

Biskupizna

ZIEMIA – TRADYCJA – TOŻSAMOŚĆ

Redakcja naukowa
Anna Weronika Brzezińska
Marta Machowska



Krobia 2016

Książka jest efektem współpracy Gminnego Centrum Kultury i Rekreacji w Krobi oraz Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Recenzenci:

dr Anna Drożdż, Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji, Uniwersytet Śląski w Cieszynie
dr Arkadiusz Jełowicki, Narodowe Muzeum Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie

Korekta językowa: Wioletta Sytek

Tłumaczenia na j. angielski: Kinga Haligowska

Tłumaczenia na j. niemiecki: Biuro tłumaczeń „Alingua”

Projekt graficzny, skład i łamanie: Katarzyna Bordziuk

Na okładce wykorzystano fotografię panoramy Wymysłowa autorstwa Karoliny Dziubatej

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:

Europa inwestująca w obszary wiejskie

Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Publikacja powstała w ramach operacji „Na Biskupiznie działamy razem”.

Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 – 2020

Wydawca: Gminne Centrum Kultury i Rekreacji im. Jana z Domachowa Bzdęgi w Krobi

ul. Powstańców Wlkp. 27, 63-840 Krobia

www.kultura.krobia.pl, www.biskupizna.pl

Egzemplarz bezpłatny

Wersja elektroniczna dostępna: <http://cyfrowearchiwum.amu.edu.pl/>

Druk: Drukarnia Internetowa – mPrint

Mikołaj Andrzejewski Mproject

ul. Ogrodowa 5, 63-840 Krobia

ISBN: 978-83-940159-2-3

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie

Anna Weronika Brzezińska, Marta Machowska, *Etnografowie na Biskupiznie* 7

Część I: Opowieść o trzech poziomach lokalności

Marta Machowska, *Biskupizna w pamięci społecznej jej mieszkańców* 31

Joanna Urbańska, „*Dla nas Biskupizna to jest pępkiem świata*”.
Rozumienie i przejawy lokalności na Biskupiznie 57

Część II: Poczucie tożsamości i zmiany w krajobrazie kulturowym

Katarzyna Andrzejkiewicz, „*Bo gospodarzem trzeba się urodzić*”,
czyli przywiązanie Biskupian do ziemi jako główny element ich tożsamości 73

Hubert Tubacki, *Biskupiaństwo wobec inwestycji energetycznej* 95

Część III: Przemiany kultury tradycyjnej Biskupizny

Ewelina Panek, *Czy mechanizacja ukradła święta? – obrzędowość doroczna na Biskupiznie* 115

Karolina Dziubata, *Codziennosc, wstyd, atrakcja. Dzieje stroju biskupiańskiego* 133

Część IV: Zarządzanie kulturą lokalną

Anna Weronika Brzezińska, *Kierunki ochrony dziedzictwa kulturowego Biskupizny* 159

Summary 177

Zusammenfassung 183

Bibliografia 189

Noty o autorach 197



Wprowadzenie







ANNA WERONIKA BRZEZIŃSKA, MARTA MACHOWSKA
Etnografowie na Biskupiznie

Słowa kluczowe: Biskupizna, badania terenowe, dokumentacja terenowa

WPROWADZENIE

Nie pierwszy raz poznańscy etnolodzy zawitali na Biskupiznę. Historia zainteresowań tym niewielkim, ale niezwykle ciekawym subregionem etnograficznym Wielkopolski sięga jeszcze XIX wieku. Tym, co przyciągało (i nadal przyciąga) badaczy, jest barwny krajobraz kulturowy będący połączeniem nowoczesności i tradycji oraz niezwykle gościnni mieszkańcy, świadomi swojej wartości i dbający o to, by kolejnym pokoleniom były przekazywane elementy kultury tradycyjnej.

Historycznie region ten obejmował ziemie należące do końca XVIII wieku do biskupów poznańskich, przynależące do dwóch parafii – w Krobi oraz Domachowie. Współcześnie region ten znajduje się w granicach powiatu gostyńskiego, a jedenaście z biskupiańskich wsi leży na terenie gminy Krobia, która pełni rolę stolicy regionu, będąc też ośrodkiem życia administracyjnego i komunikacyjnego¹. Nadal

¹ Do gminy Gostyń należy wieś Sikorzyn, a do gminy Piaski – Rębowo.



też dwie parafie animują życie społeczne i kulturalne – parafia pw. Świętego Michała Archanioła w Domachowie oraz parafia pw. Świętego Mikołaja w Krobi. Miłośnikom i znawcom muzyki tradycyjnej region ten kojarzy się przede wszystkim z silnie kultywowanymi tradycjami muzycznymi, głównie za sprawą powstałego w 1972 roku Biskupiańskiego Zespołu Folklorystycznego z Domachowa i Okolic, który kontynuuje tradycje podobnej grupy funkcjonującej w latach 30. XX wieku.

Długa jest także historia zainteresowania poznańskich badaczy, którzy na Biskupiznę powracali wielokrotnie, czynnie angażując się też w popularyzację folkloru i tradycji biskupiańskich. W dalszej części tekstu pokrótce przypominamy ich sylwetki, najważniejsze publikacje oraz działania, mające na celu prezentację i upowszechnianie bogatego dorobku pokoleń Biskupian. Warto w tym momencie wyjaśnić też powody, dla których w 2016 roku poznańscy etnografowie dwukrotnie powracali w teren, przeprowadzając z mieszkańcami wywiady i zadając im oraz sobie pytanie: Jaka jest współczesna Biskupizna?

Bezpośrednim przyczynkiem naszej bytności była podjęta w roku 2014 inicjatywa, która miała za cel digitalizację zasobów audiowizualnych znajdujących się w Archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Stanisz 2014, s. 15-18). W jego zasobach przechowywana jest kolekcja zdjęć² dokumentujących przebieg wesela biskupiańskiego, która powstała przy okazji kręcenia w 1969 roku filmu przez Wytwórnę Filmów Oświatowych w Łodzi. Autorem tych zdjęć był Profesor Józef Burszta, pełniący rolę konsultanta we wspomnianym filmie. Na jednej z fotografii został uwieczniony piękny portret panny młodej – mieszkanki Starej Krobi, która wystąpiła w filmie wraz ze swoim mężem. Wizerunek ten promował otwartą w listopadzie 2014 roku w Poznaniu wystawę *Etnografowie*

² Zdjęcia są dostępne na stronie Cyfrowego Archiwum im. Józefa Burszty, <http://cyfrowearchiwum.amu.edu.pl/> [dostęp: 13.11.2016].

w terenie, a wernisaż uświetnili swoim występem Biskupianie. Bohaterką wystawy i wernisażu była pani Maria Kaczmarek, której portret został utrwalony przez poznańskiego etnografa (Brzezińska 2014, s. 19-21).

Kolejnym krokiem było nawiązanie współpracy z gminą Krobia oraz z Gminnym Centrum Kultury i Rekreacji im. Jana z Domachowa Bzdęgi w Krobi. Na Festiwalu Tradycji i Folkloru w Domachowie w sierpniu 2015 roku prezentowana była wystawa *Etnografowie w terenie*. W listopadzie 2016 roku w ramach projektu edukacyjnego realizowanego przez Instytut im. Oskara Kolberga w Poznaniu odbyły się warsztaty dla nauczycieli i animatorów działających na Biskupiznie³. Pojawił się w końcu i pomysł na to, by etnografowie ponownie przyjechali na Biskupiznę i po latach zrobili swego rodzaju portret zbiorowy Biskupian w pierwszych dekadach XXI wieku.

BADANIA ETNOGRAFICZNE NA BISKUPIŹNIE

W tomach *Dzieł wszystkich* Oskara Kolberga poświęconych Wielkiemu Księstwu Poznańskiemu czytelnik może znaleźć wiele materiałów dotyczących Biskupizny. W dziesiątym tomie znajduje się krótka charakterystyka kraju (takim mianem określał autor to, co współcześnie byśmy nazwali regionem lub subregionem) oraz opis ludu (czyli mieszkańców) powiatu krobskiego. Informacji tych Kolberg nie zebrał samodzielnie, gdyż nie prowadził badań w tym regionie. Najbliżej przebywał w Bojanowie i Rawiczu (1870), Ochli (1870 i 1871), Targoszycach (1870, 1871 i 1872) oraz Golejewku i Pakosławiu (1875) (Turczynowiczowa 1956, s. 313 oraz mapa). Być może spotkał Biskupian, ale najprawdopodobniej materiały te pochodziły od innych

³ Więcej informacji na temat projektu: <http://skarbykolberga.blogspot.com/> [dostęp: 13.11.2016].

badaczy, z którymi miał kontakt. Warto w tym momencie przytoczyć fragment pochodzący ze wstępu do tomu: „[...] żywsze natomiast usposobienie [...] ukazuje lud powiatów południowych; weselsza tu mina, większa nieco pochopność do tańca o muzyki, barwy strojów (zwłaszcza kobiecych) jaśniejsze” (Kolberg 1963, s. 1). Zatem i strojom Kolberg poświęca dużo uwagi, szczegółowo je opisując dla takich wsi jak Grabianowo, Potrzyca, Posądowno⁴, Sulkowice⁵, Sikorzyn, Bukownica, Żychlewo (Kolberg 1963, s. 155-157).

Najważniejszym punktem odniesienia w naszych badaniach były te przeprowadzone przez zespół poznańskich etnografów, muzykologów, językoznawców i historyków pod kierunkiem Profesora Józefa Burszty. Badania były realizowane na obszarze całej Wielkopolski w latach 1956-1958. Ich plonem jest trzytomowe dzieło pt. *Kultura ludowa Wielkopolski*, w której Biskupizna wzmiankowana jest wielokrotnie. Na uwagę zasługuje zwłaszcza tekst Ludwika Gomolca zamieszczony w drugim tomie, w którym charakteryzuje on zasięg Biskupizny, podaje także informacje dotyczące przynależności poszczególnych miejscowości do dóbr biskupich oraz opisuje zjawisko rozszerzania się pierwotnego etnonimu na sąsiednie miejscowości (Gomolec 1964, s. 28-29). Informacje dotyczące regionu, przede wszystkim krótka charakterystyka samej grupy wraz z opisem wybranych elementów kultury materialnej (ubiór) i społecznej (tradycje muzyczne), znajdują się w trzecim tomie opracowania zbiorowego pod redakcją Włodzimierza Łęckiego *Wielkopolska – nasza kraina*. Autorem części *Kultura ludowa i tradycje regionalne*, w której znajduje czytelnik informacje o Biskupiznie, jest poznański etnograf i muzealnik Witold Przewoźny (2004, s. 71-72; 90-91).

Szczególna atencja badaczy skupiała się na stroju biskupiańskim. W roku 1953 ukazał się zeszyt w serii „Atlas Polskich Strojów Ludowych” zatytułowany *Strój dzierzacki*, autorstwa etnografa i badacza kultury

⁴ Pisownia oryginalna.

⁵ Pisownia oryginalna.

Wielkopolski – Adama Glapy (1916-2000). Dzięki staraniom redakcji oraz po uzyskaniu zgody od spadkobierców publikacja ta jest dostępna w cyfrowych zasobach Biblioteki Cyfrowej Polskiego Instytutu Antropologii⁶. W 2005 roku w Muzeum Etnograficznym w Poznaniu, Oddziale Muzeum Narodowego zrealizowana została wystawa „*Suknia wydaje ludzkie obyczaje*”. *Wielkopolskie stroje ludowe w zbiorach Muzeum Etnograficznego*, której towarzyszył obszerny katalog pod tym samym tytułem, przygotowany przez kuratorkę wystawy Iwonę Rosińską. W publikacji zamieszczono zdjęcia obiektów oraz kilka fotografii archiwalnych znajdujących się w zbiorach muzeum (Rosińska 2005, s. 88-103). Kolekcja biskupiańska liczy obecnie ponad 400 elementów ubiorów kobiecych, męskich i dziecięcych (Minksztym 2012, s. 20) i nadal jest uzupełniana przez systematyczne badania, także w zakresie pozyskiwania materiału ikonograficznego. Poza naukowymi publikacjami dostępne są też opracowania popularnonaukowe, jak książka *Polskie stroje ludowe* autorstwa Elżbiety Piskorz-Branekovej (2003) znajduje się szczegółowy opis wszystkich elementów stroju, wraz ze słowniczkiem wyjaśniającym m.in. takie gwarowe określenia na elementy ubioru jak „bandy”, „buda”, „kopka” czy „spódnik”. Opis ubiorów codziennych i odświętnych wraz z bogatym materiałem ikonograficznym jest dostępny na stronie projektu strojeludowe.net⁷, realizowanego przez Stowarzyszenie Pracownia Etnograficzna im. Witolda Dynowskiego w Warszawie.

W 2012 roku Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie zorganizowało wystawę *Wesele biskupiańskie. Rzecz o tradycji*, której kuratorkami były Maria Andrzejewska oraz Danuta Horoszko. W ramach przygotowywanego cyklicznie przez muzeum *Wesela wiejskiego* zorganizowano imprezę plenerową *Wesele biskupiańskie*.

⁶ <http://www.cyfrowaetnografia.pl>, zakładka: Atlas Polskich Strojów Ludowych [dostęp: 13.11.2016].

⁷ Opis stroju na stronie projektu: <http://strojeludowe.net/#/biskupianski/5> [dostęp 31.10.2016].

Była to okazja do zaprezentowania elementów strojów biskupiańskich pochodzących z kolekcji muzeów w Gostyniu, Grabonogu, Poznaniu, Krobi i Lesznie, a także pokazania zbioru fotografii, w dużej mierze pochodzących od osób prywatnych. Wystawie towarzyszył katalog pod tym samym tytułem, w którym znalazły się teksty autorstwa Andrzeja Miałkowskiego (*Historia „Biskupizny”*), Joanny Minksztym (*Kolekcja tkanin i ubiorów biskupiańskich w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Poznaniu*), Roberta Czuba (*Jan z Domachowa Bzdęga – nieustrudzony popularyzator folkloru biskupiańskiego*), Małgorzaty Sawickiej (*Zwyczajy weselne na Biskupiznie*), Marianny Czerwińskiej (*Biskupiańskie mówczyne*), Danuty Horoszko (*Biskupianie w dawnej fotografii*).

Zbiory muzealne dotyczą także budownictwa. W Wielkopolskim Parku Etnograficznym (Oddział Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy) znajduje się zagroda ze Starej Krobi⁸ (nr 32) datowana na 1834 rok. Jej pierwszym właścicielem był najprawdopodobniej Józef Skotarczyk, o czym świadczą zapisy w księdze notarialnej pochodzącej z 1837 roku. Obiekt został zakupiony przez muzeum w 1980 roku od ówczesnego właściciela Marcelego Gruchały (Fryza 2000, s. 325). Poza szerokofrontowym budynkiem mieszkalnym o konstrukcji szkieletowej (szachulcowej) i dwutraktowym układzie pomieszczeń, w skład zagrody wchodzi jeszcze budynek inwentarski z XIX wieku oraz dwusiądekowa i dwuklepkowa stodoła, także z XIX wieku. Przez 15 lat w zagrodzie tej – już będącej obiektem muzealnym – mieszkał pracownik muzealny. Zwiedzający mogą ją oglądać dopiero od 1999 roku, a jak pisze Małgorzata Fryza:

Do jej przygotowania przyjęto koncepcję ukazania zagadnień związanych z działalnością społeczną i folklorystyczną mieszkańców Biskupizny, której tradycje sięgają okresu dwudziestole-

⁸ Na dostępnym w Internecie planie WPE zagroda ze Starej Krobi ma nr 30, <http://www.lednicamuzeum.pl/userfiles/images/mini%20mapa.JPG> [dostęp 01.11.2016].

cia międzywojennego. Koncepcja ta dodatkowo uzasadniona jest faktem prowadzenia takich działań przez członków rodziny dawnych właścicieli zagrody (Fryza 2000, s. 325-326).

W pokoju zwanym paradnym zwiedzający mogą się zapoznać z działalnością folklorystyczną, w tym z fotografiami dokumentującymi realizację filmu dokumentalnego w 1969 roku pt. *Wesele biskupiańskie*. Prezentowana jest też ramka do układania wstęg tiulowych do czepców. W zaaranżowanym obok pokoju przeznaczonym dla najstarszego pokolenia prezentowane są elementy tradycyjnych strojów biskupiańskich. Z myślą o uatrakcyjnieniu ekspozycji zwiedzającym umożliwiono odsłuchanie pocztówek dźwiękowych z przyśpiewkami weselnymi (Fryza 2000, s. 328-329).

BISKUPIZNA SAMA O SOBIE

Aktywni i świadomi swojej kultury oraz historii Biskupianie nie pozostają wyłącznie obiektem badań i opisów, lecz także sami tworzą narrację na swój temat, opisując swoje tradycje, historię czy wspomnienia. Bardzo ważną osobą na tym polu był Jan z Domachowa Bzdęga (1907-1998), autor licznych artykułów i książek popularnonaukowych o tematyce biskupiańskiej. Jego pierwsza i do dziś znacząca publikacja pt. *Biskupianie* – wydana w 1936 roku, została opatrzona wstępem przez Jadwigę Sobieską i powtórnie wydana w 1992 roku. Książka zawiera opis zwyczajów i obrzędów kultywowanych na Biskupiąźnie, takich jak obrzęd weselny, podkoziołek, katarzynki czy charakterystyczny dla niej obrzęd wieńca. Książkę pisał rodowity Biskupianin – osoba, która wyrastała w biskupiańskiej kulturze, a zwyczaje знаła nie z teorii, lecz z praktyki, co autor sam zaznacza na wstępie (Bzdęga 1936, s. 8). Dodatkowo w książce znaleźć można zapis słowny i nutowy

pieśni, sporządzony przez Józefa Baranowskiego, organistę z Domachowa oraz ilustracje skreślone ręką Wacława Boratyńskiego.

Inną książkową publikacją Jana z Domachowa Bzdęgi jest *Wesele biskupańskie*, wydane w Gostyniu w 1992 roku. W tej książce autor skupił się na obrzędzie weselnym, charakterystycznym dla Biskupizny, na który składają się muzyka, pieśni i cykl taneczny od wiwata przez przodka do równego, będącego formą uhonorowania starszyny weselnej. Do książki, obok dokładnego zapisu przebiegu obrzędu weselnego, dołączono teksty pieśni, przyśpiewek oraz ich zapis nutowy.

Na polu wydawniczym aktywni są miejscowi regionaliści: Andrzej Miałkowski oraz Robert Grupa. W 1986 roku ukazała się praca zbiorowa pod redakcją Andrzeja Miałkowskiego *Szkice z dziejów ziemi krobskiej*. Wydana z okazji 700-lecia Krobi książka ma charakter historyczny. Prezentuje dzieje ziemi krobskiej – traktowanej jako gmina Krobia (Miałkowski 1986, s. 5) – od czasów najdawniejszych do lat 80. XX wieku. W książce nie zabrakło również rozdziału poświęconego kulturze biskupańskiej, skreślonego piórem Jana z Domachowa Bzdęgi (Bzdęga 1986, s. 168-189).

W 2007 roku ukazała się książka *Krobia i okolice – zarys dziejów*, autorstwa Andrzeja Miałkowskiego i Roberta Grupy. Składa się ona z dwóch części. W pierwszej Andrzej Miałkowski opisuje dzieje Krobi oraz Puddliszek. Nie jest to chronologiczna i całościowa historia miejscowości, lecz zbiór tekstów o różnorodnej tematyce historycznej. Druga część książki, autorstwa Roberta Grupy, zawiera krótkie opisy poszczególnych wsi z gminy Krobia oraz z terenu Biskupizny. Najnowsza książka Andrzeja Miałkowskiego, *Krobia. Z kart historii miasta do 1946 roku*, wydana została w 2015 roku. Dużym walorem pracy jest zamieszczenie w niej wielu wcześniej niepublikowanych fotografii miasta.

Na Biskupiznie podtrzymywana jest pamięć o ważnych postaciach z dziejów regionu. W „Roczniku Gostyńskim”, wydawanym przez Muzeum Regionalne w Gostyniu, zamieszczane są ich

biografie. W roczniku II z 2015 roku opisane zostały sylwetki Józefa Zwierzyckiego, znanego za granicami naszego kraju polskiego geologa urodzonego w Krobi w 1888 roku (Miałkowski 2015a, s. 85-88) oraz Józefa Baranowskiego, zasłużonego dla kultury i tradycji biskupiańskiej organisty z Domachowa (Paszkowiak 2015, s. 89-92).

Uwspółcześnioną wersją publikacji Jana Bzdęgi z 1936 roku jest wydana w 2014 roku książka *Biskupiański rok obrzędowy*. Autorem tekstu jest Krzysztof Polowczyk. Podobnie jak wspomniani wyżej *Biskupianie*, i ta publikacja zawiera całościowy opis najważniejszych biskupiańskich świąt i tradycji ułożonych w cyklu rocznym: od karnawału do Bożego Narodzenia. Z jednej strony zawiera omówienie dawnych tradycji, z drugiej zaś strony zestawia je z dzisiejszymi zwyczajami kultury biskupiańskiej. W książce nie zabrakło także rysu historycznego Biskupizny, uwzględniającego kluczowe dla regionu momenty oraz postacie, m.in. nagranie filmu *Wesele biskupiańskie w Starej Krobi*. Miejsce w niej znalazły wydarzenia współczesne, a nawiązujące do biskupiańskich tradycji: Festiwal Tradycji i Folkloru czy Biskupiański Szlak Kulinaryny (Polowczyk 2014, s. 136-138). Wielkim walorem książki są piękne fotografie oraz tłumaczenia tekstu na język angielski oraz niemiecki.

Wspomniane wyżej kulinarne dziedzictwo Biskupizny zostało opisane w wydanej w 2012 roku książce *Biskupizna ze smakiem. Przewodnik kulinarny po kuchni biskupiańskiej*. Autorem książki jest Andrzej Kuźmiński, jednak do jej powstania przyczyniły się Biskupianki, członkinie kół gospodyń wiejskich działających w mikroregionie. Przewodnik jest efektem przeprowadzonych w 2012 roku w gminie Krobia warsztatów kulinarnych, na których przyrządzano tradycyjne potrawy, do dziś sporządzane w biskupiańskich domach. W książce kulinarnej znalazły się przepisy na takie potrawy jak „pojodka”, kaczką po biskupiańsku, rosół wędzony czy zupa pomidorowa z Domachowa.

Obok tradycji kulinarnych Biskupianie dbają o zachowanie i popularyzowanie swojej gwary. W 1993 roku wydane zostały *Oracje i przemowy Stanisława Puślednika z Biskupizny*, opracowane i zredagowane przez Jana Głowinkowskiego i Zdzisława Smoluchowskiego. Stanisława Puślednik była śpiewaczką, tancerką i poetką z Żychlewa, laureatką Nagrody im. Oskara Kolberga w 1998 roku⁹. Kilkadziesiąt lat pisała przemówienia okolicznościowe: dożynkowe, jubileuszowe, weselne dla mieszkańców Biskupizny. W książce znalazły się jej przemówienia z lat 1970-1992.

Specyficzne dla mikroregionu są zwyczaje wygłaszania oracji, które – dodatkowo – pisane były gwarą. W celu zachowania gwary biskupiańskiej i przekazania jej młodym pokoleniom powstał *Słownik gwary biskupiańskiej*, który ukazał się drukiem w 2005 roku. Autorkami i inicjatorkami jego powstania są nauczycielki z Zespołu Szkół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum nr 3 w Starej Krobi: Małgorzata Giera oraz Krystyna Jańczak. W projekt czynnie zaangażowani byli uczniowie szkoły, którzy zbierali od starszych Biskupian wyrażenia gwarowe i ich znaczenia, opracowane później w formie haseł słownikowych.

Lokalny rynek wydawniczy wzbogacili także twórcy słowa. W 1999 roku ukazał się debiutancki tomik wierszy Tadeusza Wujka, mieszkańca Starej Krobi. W zbiorze *Wśród pól i łąk. W czterech porach roku* znalazły się wiersze poświęcone Biskupiźnie, a podzielone na cztery bloki odpowiadające porom roku. Ten sam autor w 2007 roku opublikował autobiograficzną opowieść *Byłem robotnikiem III Rzeszy*. W książce snuje wspomnienia dotyczące zesłania do pracy w hitlerowskich Niemczech.

Swoje wspomnienia z życia na Biskupiźnie opublikowała mieszkanka Starej Krobi, Apolonia Olejniczak. Książka *Gdzieś tam na Biskupiźnie...* ma charakter pamiętnika, rozszerzonego o cenne informacje historyczne sięgające XIX wieku. Z jednej strony książka zawiera informacje osobiste,

⁹ http://www.nagrodakolberg.pl/laureaci-stanislaw_a_puslednik [dostęp: 2.11.2016].

często intymne; autorka nie unika tematów trudnych bądź spornych, które jednak były częścią życia w Starej Krobi. Z drugiej strony konfrontuje swoją pamięć i pamięć społeczną Biskupian z obecnym stanem badań historycznych. W książce zawarto wiele nieznanych powszechnie informacji o Starej Krobi, jej mieszkańcach i życiu codziennym. Jak zauważyła sama autorka, przyszło jej żyć „w czasach barwnych i trudnych, tym bardziej, że oboje z małżonkiem mieliśmy żywot »barwny« pod względem społecznym, politycznym i rodzinnym, dlatego uzbierało się wiele dość ciekawych wspomnień o tych wydarzeniach” (Olejniczak 2010, s. 7). Książka jest zatem portretem Starej Krobi widzianej oczami jej długoletniej mieszkanki – Apolonii Olejniczak.

Najnowsza pozycja na wydawniczym rynku biskupiańskim z 2016 roku „*Bładną oczka bładną za dziewczyną ładną*”, czyli *jak Biskupianie śpiewali o miłości* jest zapisem słownym i nutowym pieśni biskupiańskich o tematyce miłosnej i zalotnej. Część dokumentacyjną poprzedza część opisowa: opracowanie dotyczące Biskupizny, kultury muzycznej regionu oraz zwyczajów zalotnych i zaręczynowych. Autorem książki jest Krzysztof Polowczyk. Rozdziały opisowe zostały również przetłumaczone na język angielski.

Warto w końcu wspomnieć o bardzo pożytecznej publikacji z 1993 roku, autorstwa Stefana Jankowiaka, *Biskupizna. Dzieje regionu, folklor biskupiański, jego popularyzacja i popularyzatorzy. Zestawienie bibliograficzne*. Autor, historyk i regionalista, zestawił wszystkie dostępne do 1993 roku wydawnictwa traktujące o Biskupiznie. Spis został pogrupowany w dwóch działach: *Biskupizna – dzieje regionu* oraz *Folklor biskupiański, jego popularyzacja i popularyzatorzy* (Jankowiak 1993). Dodatkowo w książce znalazły się także krótko opisane dzieje Biskupizny, indeks autorów, wiersze i pieśni ludowe poświęcone Biskupiznie, wybrane przez Jana z Domachowa Bzdęgę oraz ilustracje Wacława Boratyńskiego.

KRAJOBRAZ KULTUROWY KROBI I BISKUPIZNY

Podstawę do napisania niniejszej książki stanowiły materiały zebrane w czasie badań terenowych, prowadzonych na terenie Biskupizny w kwietniu i sierpniu 2016 roku. Badania terenowe są nieodłącznie związane z etnografią, etnologią i antropologią społeczno-kulturową. Ich koncepcja pojawiła się w XIX wieku jako sprzeciw i alternatywa dla spekulacji badaczy gabinetowych. Uznano, że ich teoretyczne dociekania nie są w stanie odpowiedzieć na podstawowe dla tej dziedziny nauki pytanie, jak żyją ludzie. W myśl nowego nurtu tylko badania terenowe, polegające na konfrontacji z codziennym życiem ludzi, mogą pozwolić na poznanie i zrozumienie dynamiki ludzkich doświadczeń (Wala 2011, s. 1). Za prekursora badań terenowych uważa się Bronisława Malinowskiego, prowadzącego wielomiesięczne badania w Australii i Oceanii (Wyspy Trobrianda) oraz w Melanezji¹⁰.

Badania terenowe są metodą pozyskiwania danych. Badacz rusza z za biurka i przeprowadza swój projekt wśród badanej społeczności, z którą przebywa. Do życia, rozmów i obserwacji całego otaczającego badacza życia społecznego dołączona jest refleksja i namysł nad procesami, jakie zachodzą w życiu badanej społeczności. Z obserwacji i danych empirycznych tworzona jest wiedza teoretyczna.

Prowadząc badania terenowe, my – etnografowie, etnologowie i antropologowie społeczno-kulturowi – nawiązujemy kontakt z przedstawicielami badanych społeczności. Nagle pojawiają się w życiu naszych informatorów, którzy dzielą się z nami własnymi wspomnieniami, informacjami, czasami bardzo trudnymi i intymnymi. Wpuszczają nas do swojego życia. Dlatego tak ważna jest refleksja etyczna nad uprawianą metodą. Słuszne jest stwierdzenie Bronisławy Kopczyńskiej-Jarowskiej,

¹⁰ *Badania etnograficzne*, <http://naludowo.pl/kultura-ludowa/badania-etnograficzne-opis-analiza-metoda-badawcza-wywiad-observacja-jawna-ukryta-etyka-gabinetowa-malinowski.html> [dostęp: 2.11.2016].

że „badacz musi zdawać sobie sprawę, iż wszelkie badania życia społeczno-kulturowego wywierają wpływ na życie osób i grup badanych i że badacz podejmując badania ponosi za nie pewną społeczną odpowiedzialność” (Kopczyńska-Jaworska 1971, s. 191). Dlatego też, z uwagi na naszych informatorów, ich dane osobowe nie są ujawnione, a przytaczane cytaty są opatrzone kodami zawierającymi informacje o płci oraz roku urodzenia.

Pierwszy wyjazd badawczy miał miejsce w terminie 14-23 kwietnia 2016, a wzięło w nim udział 6 studentów II drugiego roku studiów licencjackich na kierunku etnologia (Marcelina Janik, Alicja Maciejewska, Paulina Salamandra, Anna Siemakowicz, Bartosz Suwiczak, Joanna Urbańska) oraz 2 doktorantki, słuchaczki Wydziałowego Studium Doktoranckiego na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Marta Machowska i Agata Agnieszka Konczal). Badania przeprowadzono na terenie Krobi, do której studenci dojeżdżali codziennie z Gostynia, w którym znajdowała się baza wypadowa. Drugi wyjazd miał miejsce w dniach 21-28 sierpnia 2016; udział w nim wzięło 3 studentów I i II roku studiów licencjackich (Ewelina Panek, Hubert Tubacki oraz Joanna Urbańska), 2 studentki I roku studiów magisterskich (Karolina Dziubata i Zofia Lamprecht), a także doktorantka (Marta Machowska) i 2 absolwentów poznańskiej etnologii (Katarzyna Andrzejkiewicz i Bartosz Stańda). Tym razem uczestnicy mieszkali w gościnnych progach Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Starej Krobi, skąd codziennie wyruszali na rowerach do biskupiańskich wsi. Koordynatorką obu wyjazdów terenowych była dr Anna Weronika Brzezińska.

Badania w Krobi różniły się od tych prowadzonych na terenach wiejskich. Jednak w obu przypadkach założenia metodyczne były takie, iż badaniami zostanie objęta zróżnicowana grupa osób. Zależało nam, by wypowiedzieli się nie tylko liderzy społeczni i osoby aktywne, ale także zwykli mieszkańcy miasta i gminy Krobia, zarówno kobiety, jak

i mężczyźni, reprezentujący każde pokolenie, bez względu na to, czy urodzili się na Biskupiznie, czy przeprowadzili się na ten obszar stosunkowo niedawno. W tym sensie każdy mieszkaniec Biskupizny był naszym potencjalnym informatorem.

W przypadku badań kwietniowych przeprowadzono 59 wywiadów z mieszkańcami miasta Krobia. Ważne było, by każdy student biorący udział w badaniach już przed przyjazdem na Biskupiznę miał umówiony przynajmniej jeden wywiad. Korzystając z informacji z Internetu, uczestnicy badań dotarli tym sposobem do osób publicznych (pracowników urzędów, szkół, instytucji kultury). Docieranie do pozostałych informatorów odbywało się na dwa sposoby: z polecenia, czyli przez sieć kontaktów, tworzoną w czasie prowadzenia badań oraz przez zaczepianie przypadkowo napotkanych mieszkańców Krobi. Zdarzały się także miłe przypadki, że to badacze byli zaczepiani i zapraszani na rozmowę przez informatorów, a nie odwrotnie.

Założeniem metodycznym badań prowadzonych na terenach wiejskich było przeprowadzenie co najmniej trzech wywiadów w każdej wsi z obszaru Biskupizny. Miejscowości te były zróżnicowane pod względem liczby mieszkańców, co znalazło odbicie w liczbie przeprowadzanych rozmów. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego najwięcej osób zamieszkuje Sułkowice, Starą Krobię oraz Domachowo. Jak zostanie wykazane poniżej, w tych wsiach przeprowadzono też najwięcej wywiadów. Najmniej osób natomiast mieszka w Grabianowie oraz Wymysłowie. Warto jednak zaznaczyć, że dane Głównego Urzędu Statystycznego, pochodzące z 2011 roku, wskazują na liczbę osób zameldowanych w danej wsi, która może znacznie odbiegać od faktycznej liczby mieszkańców. Dane te nie wliczają na przykład emigracji w celach edukacyjnych albo zarobkowych do miast albo za granicę w przypadkach, w których migrująca osoba nie zmieniła swojego miejsca zameldowania. Najlepszym przykładem jest Bukownica, którą według danych

urzędowych zamieszkuje 304 mieszkańców. Jednak sołtys wsi wskazuje, że mieszka tam rzeczywiście około 130 osób.

Tabela 1. Liczba mieszkańców biskupiańskich wsi (2011 r.)

Bukownica	304	Rębowo	222
Chumiętki	256	Sikorzyn	272
Domachowo	455	Stara Krobia	506
Grabianowo	70	Sułkowie	606
Posadowo	262	Wymysłowo	160
Potarzyca	291	Żychlewo	400

Źródło: <http://www.polskawliczbach.pl/>

W czasie badań zależało nam, by przeprowadzić wywiad z każdym sołtysiem wsi, co niestety się nie udało. Docieranie do informatorów w tym przypadku odbywało się tak samo jak w Krobi, jednak ze względu na specyfikę wiejskich społeczności okazało się dużo prostsze.

Badania prowadzone były w oparciu o kwestionariusz, podzielony na pięć bloków tematycznych. Kwestionariusz z Krobi nieznacznie różnił się od tego wykorzystywanego na obszarach wiejskich. Pierwszy blok obejmował pytania dotyczące pochodzenia informatorów i tradycji rodzinnych. Pytano między innymi o święta i ich obchodzenie na Biskupinie oraz potrawy charakterystyczne dla tego obszaru. W czasie badań krobskich blok ten był rozszerzony o szczegółowe pytania dotyczące dzieciństwa informatora. Drugi blok pytań skupiał się na miejscowości i lokalności. Znajdowały się w nim pytania dotyczące najważniejszych wydarzeń dla danej miejscowości, ważnych osób, zabaw w niej organizowanych, ruchu turystycznego oraz poczucia przywiązania informatora do miasta lub wsi, w której żyje. Trzeci blok pytań skupiał się na regionie i regionalności. Pytaliśmy między innymi o historię Biskupiny, genezę nazwy, zakres terytorialny, symbole mikroregionu. Pozostałe pytania dotyczyły współczesnego folkloru: zespołów folklorystycznych,

strojów ludowych, tradycyjnych potańcówek i przekazu treści kulturowej. Kolejna, czwarta grupa pytań dotyczyła pamięci jednostki i pamięci miejsca. Chcieliśmy poznać pamięć społeczną Biskupian, zadając im pytania o najważniejsze wydarzenia historyczne w regionie, najważniejsze postacie historyczne, legendy i podania oraz pomniki i miejsca pamięci. Ostatni blok pytań dotyczył aktualnego i budzącego wiele emocji problemu kopalni węgla brunatnego, która może powstać niedaleko Krobi. W tym przypadku chcieliśmy poznać stosunek informatorów do zmian w krajobrazie kulturowym. Pytaliśmy zatem o ich świadomość, czy wiedzą o planach powstania kopalni, czy są im przeciwni, czy je popierają, oraz o ich zaangażowanie w protesty i manifestacje. Tak skonstruowany kwestionariusz pozwalał poznać chociaż wycinek współczesnej tożsamości Biskupian.

Podstawą przeprowadzanych badań były rozmowy z mieszkańcami mikroregionu, które za zgodą informatorów nagraliśmy, by móc je później przepisać. Przetranskrybowane wywiady były bezpośrednimi materiałami, które wykorzystano przy późniejszej analizie. Oprócz dokumentacji audio każdy badacz terenowy wykonywał na bieżąco również dokumentację fotograficzną, zarówno każdej badanej miejscowości, jak i udostępnianych przez informatorów pamiątek rodzinnych, strojów, albumów rodzinnych. W celu usystematyzowania wiedzy codziennie po dniu pracy przeprowadzane były zebrania, na których badacze dzielili się swoimi doświadczeniami i refleksjami z pozostałymi. Wspólnie analizowaliśmy wybrane zjawiska i ustalaliśmy dalszy plan badań terenowych.

Jak zostało wyżej wspomniane, badania prowadzone w mieście Krobia różniły się od tych prowadzonych na obszarze wiejskim. Badania sierpniowe, wiejskie, wydawały się łatwiejsze do przeprowadzenia – był to efekt znacznych różnic, jakie dzielą życie na wsi i życie w mieście. Zarówno w Krobi, jak i w pozostałych miejscowościach staraliśmy się docierać do działaczy społecznych, aktywistów, pracowników instytucji kultury,

ale także do zwyczajnych mieszkańców Biskupizny. W warunkach wiejskich było to o tyle ułatwione, że w obrębie danej wsi, a nawet kilku najbliższych wsi, ludzie się znają, często są ze sobą spokrewnieni. Zatem bez problemu tworzyła się swoista sieć kontaktów, polecanych przez naszych informatorów. W mieście było to utrudnione, ponieważ więzi sąsiedzkie nie są już tak zażyłe, więcej osób pozostaje anonimowych.

Kolejnym problemem, jaki napotkaliśmy w Krobi, był brak czasu. Mieszkańcy miast najczęściej pracują w regularnym trybie, dlatego niemożliwe było umawianie się z nimi na rozmowy na godziny przedpołudniowe i wczesnopołudniowe. W czasie prowadzenia badań w społeczności rolniczej, szczególnie że przypadły one na koniec sierpnia, po żniwach i dożynkach, nie było to problematyczne. Mimo że część informatorów z uwagi na trwające zbiory pomidorów nie miała czasu na rozmowę w danym momencie, próbowała umówić się z nami w innych godzinach albo polecić kogoś innego, kto mógłby udzielić wywiadu.

Różnica między badaniami, która wynikała z różnic metodologicznych, ale także specyfiki miasta i wsi, obejmowała liczbę informatorów. W samej Krobi dążyliśmy do sytuacji, by w jednym wywiadzie udział brała jedna osoba. Na obszarze wiejskim bardzo często przeprowadzaliśmy wywiady grupowe, w których udział brało po kilka osób.

Podczas dwóch edycji badań przeprowadzono w sumie 128 wywiadów (tabela 1), w tym 59 w Krobi, a 69 w 12 wsiach biskupiańskich (tabela 2). W grupie naszych informatorów przeważają kobiety. Można to tłumaczyć tradycyjnym podziałem ról płciowych, gdzie kobietom przypisuje się opiekę nad częścią kulturowo-obyczajową życia społecznego.

Tabela 2. Liczba przeprowadzonych wywiadów oraz rozmówców

	Rozmówcy			Wywiady
	Kobiety	Mężczyźni	Razem	
Krobia	36	23	59	59
Biskupizna	58	34	92	69
Razem	94	57	151	128

Źródło: opracowanie własne

W samej Krobi przeprowadzono 59 wywiadów, a w środowisku wiejskim 69. Najwięcej wywiadów udało się przeprowadzić w Starej Krobi, Domachowie, Sułkowicach i Żychlewie. Wyjaśnia to fakt, że są to największe wsie biskupiańskie, dodatkowo takie, w których kultura ludowa utrzymała się najdłużej. Mniej wywiadów przeprowadzono w Chumiętkach, Potarzycy, Rębowie oraz Wymysłowie. Najmniej – w Grabianowie i Bukownicy, najmniejszych wsiach Biskupizny oraz położonym w gminie Gostyń Sikorzynie, gdzie niewiele osób podtrzymuje tradycje biskupiańskie. Na stosunkowo niewielką liczbę wywiadów w ważnym dla Biskupizny Posadowie wpływ miały niesprzyjające wydarzenia społeczne.

Tabela 3. Liczba przeprowadzonych wywiadów w każdej miejscowości w sierpniu 2016 roku

Bukownica	3	Rębowo	5
Chumiętki	6	Sikorzyn	4
Domachowo	8	Stara Krobia	9
Grabianowo	4	Sułkowice	8
Posadowo	3	Wymysłowo	6
Potarzyca	6	Żychlewo	7

Źródło: opracowanie własne

Ważnym założeniem metodycznym badań było zróżnicowanie informatorów pod względem wiekowym. Co prawda dominują osoby urodzone w latach 1950-1970 (średnie pokolenie), jednak udało się przeprowadzić również badania z osobami urodzonymi w latach 1920-1940 (starsze pokolenie) oraz 1980-2000 (młodsze pokolenie). Dominacja średniego pokolenia wynika z faktu, iż te osoby są aktywne zawodowo, a w środowisku wiejskim są gospodarzami (tabela 3). Pełnią także szereg funkcji społecznych, z funkcją sołtysa na czele.

Tabela 4. Wiek respondentów (lata urodzenia)

Lata	20.	30.	40.	50.	60.	70.	80.	90.	2000-	B.d.
Krobia	0	4	5	12	13	9	9	7	0	0
Biskupizna	3	12	11	15	16	14	11	6	1	4
Razem	3	16	16	27	29	23	20	13	1	4

Źródło: opracowanie własne

W środowisku wiejskim próbowaliśmy dotrzeć do każdego sołtysa z terenu Biskupizny. Niestety z uwagi na zbiory pomidorów nie było to możliwe. Ostatecznie przeprowadziliśmy badania z 10 z 12 sołtysów. Z osób aktywnych na polu społecznym i kulturowym przeprowadzono rozmowy z członkami zespołów folklorystycznych, członkami rad sołeckich i kół gospodyń wiejskich, miejscowymi twórcami, członkami organizacji o charakterze społeczno-kulturalnym. Poza tym prowadzono również rozmowy z osobami niezaangażowanymi w życie społeczne danej wsi.

Prowadzenie badań terenowych na Biskupiźnie ułatwiła i uprzyjemniła badaczom specyficzna cecha Biskupian, jaką jest ogromna gościnność, z którą się spotkaliśmy. Mimo początkowego zamknięcia i zapracowania – Biskupian, prócz gościnności cechuje wszak także pracowitość – po lepszym zapoznaniu otwierali oni przed nami swoje domy, swoją pamięć i swoje lodówki. Mieszkańcy Biskupizny – miasta i wsi – podzielili się

z nami, badaczami terenowymi, ogromną ilością wspomnień, opowieści, pokazywali rodzinne zdjęcia i pamiątki, cierpliwie odpowiadali na kolejne pytania. Nie tylko spędzali z nami godziny na wywiadzie, częstując regionalnymi specjałami, ale także zapraszali nas do siebie powtórnie. Dzięki badaniom Biskupizna wydała się nam być jedną wielką rodziną, a dzięki gościnności i otwartości Biskupian mogliśmy poczuć się częścią tej wspólnoty, za co serdecznie wszystkim dziękujemy.

Badania terenowe przeprowadzone na Biskupiznie w kwietniu i w sierpniu 2016 roku nie są jedynymi. Równocześnie miały miejsce badania w ramach projektu *Dożynki – wymiar lokalny i ponadregionalny* realizowanego przez dolnośląską Fundację Ważka ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w roku 2016. Celem projektu było zbadanie przygotowania, organizacji oraz przebiegu współczesnych dożynek oraz dokonanie ich analizy porównawczej. W tym przypadku dożynki są znaczącym, oddolnym zjawiskiem kulturowym współczesnej wsi, który łączy w sobie aspekt kulturowy, społeczny, polityczny i religijny¹¹. Projekt objął zasięgiem trzy województwa: dolnośląskie, łódzkie oraz wielkopolskie. W każdym z nich zostały wytypowane dwa przykłady dożynek do badań pogłębionych oraz dodatkowo 4 przypadki do badań obserwacyjnych. Badania pogłębione przeprowadzone zostały na dożynkach powiatowo-gminnych w Brzostowie, gm. Miasteczko Krajeńskie, pow. Piła (21.08.2016) oraz na Biskupiznie w Starej Krobi, gm. Krobia, pow. gostyński w czasie dożynek wiejskich (14.08.2016). Dodatkowo zostały one uzupełnione w czasie dożynek parafialnych w Domachowie, gm. Krobia, pow. gostyński (21.08.2016)¹². Badania pogłębione polegały na trzykrotnej wizycie w danej miejscowości, w tym przypadku w Starej Krobi, przed dożynkami w czasie przygotowań, w czasie samego wydarzenia oraz po nim, by podsumować całość. Badacze przeprowadzili po dwa wywiady z przedstawicielem

¹¹ <http://www.dozynki2016.org/projekt.html> [dostęp: 2.11.2016].

¹² <http://www.dozynki2016.org/w-woj-wielkopolskim.html> [dostęp: 2.11.2016].

lokalnej władzy, z przedstawicielem lokalnej społeczności oraz z przedstawicielem Kościoła. Efektem badań będzie raport, zawierający również artykuł poświęcony dożynom wiejskim w Starej Krobi.

PODSUMOWANIE

Niniejsza książka prezentuje współczesną Biskupiznę. Zawarte w niej artykuły krążą wokół trzech zasadniczych zagadnień: ziemi i rolnictwa, tradycji oraz tożsamości. Każdemu z zagadnień odpowiadają dwa teksty. Dodatkowo ostatni, siódmy tekst traktuje o kulturze biskupiańskiej kształtowanej instytucjonalnie, podejmując też zagadnienie ochrony lokalnego dziedzictwa kulturowego.

Podsumowaniem prowadzonych na Biskupiznie badań była konferencja popularnonaukowa *Praktykowanie krajobrazu kulturowego. Lokalne i regionalne wymiary zjawiska na przykładzie Biskupizny*, która odbyła się 28.10.2016 roku w świetlicy wiejskiej w Domachowie. W czasie konferencji przedstawione zostały cztery referaty, będące wstępnymi wnioskami z analiz materiałów terenowych: *Biskupizna. Opowieść o trzech poziomach lokalności* (Marta Machowska, Joanna Urbańska); *Poczucie tożsamości i zmiany w krajobrazie kulturowym Biskupizny* (Katarzyna Andrzejkowicz, Hubert Tubacki); *Folklor ziemi biskupiańskiej dawniej i dziś: obrzędowość doroczna i strój regionalny* (Karolina Dziubata, Ewelina Panek); *Ludzie Biskupizny – zarządzanie kulturą lokalną* (Anna Weronika Brzezińska). Gośćmi specjalnymi konferencji były osoby, które podczas dwóch edycji badań terenowych udzielały wywiadów i poświęcały swój czas badaczom, aby opowiedzieć o sobie i swoim spojrzeniu na Biskupiznę.

Zebrany materiał terenowy posłuży niewątpliwie dalszym analizom. Biskupizna jest regionem niezwykle atrakcyjnym dla badaczy, nie

tylko z powodu bogatej kultury ludowej, ale również dynamicznych zmian, jakie tam zachodzą. Dlatego mamy nadzieję, że badania w tym regionie będą kontynuowane, a wyniki upowszechniane. My analizy naszych badań prezentujemy w niniejszej książce, a pierwsze, często na gorąco pisane refleksje dotyczące Biskupizny publikowaliśmy na dwóch blogach terenowych, do których lektury zachęcamy:

<http://krobia2016.blogspot.com/>

(Krobia, badania w terminie 14-23 kwietnia 2016)

<http://biskupizna2016.blogspot.com/>

(Biskupizna, badania w terminie 21-28 sierpnia 2016).

Opowieść o trzech poziomach lokalności





MARTA MACHOWSKA

Biskupizna w pamięci społecznej jej mieszkańców

Słowa klucze: lokalność, pamięć społeczna Biskupian, Domachowo, Biskupizna, Jan z Domachowa Bzdęga, wspólnota lokalna

WSTĘP

Pamięć społeczna jest to społecznie konstruowana, przekształcana i ujednolicana wiedza odnosząca się do przeszłości pewnej zbiorowości, przez tę zbiorowość przyjmowana i przekazywana. Celem niniejszego artykułu jest zastanowienie się, jaka jest pamięć społeczna Biskupizny. W tym ujęciu starałam się ujmować Biskupizną całościowo, jako spójny region. Jednak jak pokazały badania, ze względu na rysujące się rozbieżności na miejską Krobię oraz wiejską część Biskupizny, konieczna była zmiana perspektywy.

W niniejszym tekście staram się odpowiedzieć na pięć zasadniczych pytań badawczych: (1) Jakie są społecznie konstruowane granice Biskupizny?; (2) Co jest współcześnie uważane za stolicę mikroregionu i jakie czynniki mają na to wpływ?; (3) Jakie treści budują pamięć społeczną Biskupian i dlaczego?; (4) Co wyróżnia Biskupiznę na tle

reszty kraju? oraz (5) Jaki jest status Biskupizny w stosunku do województwa wielkopolskiego? W toku opracowywania materiałów wyłoniły się dwa problemy badawcze, z którymi próbuję zmierzyć się w tekście: (1) Kulturowo Krobia nie jest związana z Biskupizną oraz (2) Mikroregion biskupiański można ujmować przez pryzmat lokalności.

Do przedstawienia tematu konieczne było zarysowanie krótkiej historii regionu, co czynię w pierwszym podrozdziale. Kolejne części tekstu poświęcone zostały odpowiedzi na poszczególne pytania i problemy badawcze.

BISKUPIZNA W UJĘCIU HISTORYCZNYM

Biskupizna definiowana jest jako mikroregion folklorystyczny, usytuowany w południowej Wielkopolsce, w powiecie gostyńskim. Mikroregion jest to mały obszar wydzielony z większego terenu, np. regionu, ze względu na występujące specyficzne warunki geograficzne, przyrodnicze, społeczno-kulturowe lub gospodarcze. Jeśli o Biskupiznie mówimy jako o regionie folklorystycznym, oznacza to, że będzie to obszar wyróżniający się na tle innych swoją symboliczno-artystyczną kulturą tradycyjną (Burszta 1989, s. 159). Do Biskupizny wlicza się 13 miejscowości leżących w gminach: Krobia, Gostyń oraz Piaski, w tym samo miasto Krobia. Oprócz Krobi do Biskupizny należą także: Bukownica, Chumiętki, Domachowo, Grabianowo, Posadowo, Potarzyca, Rębowo, Sikorzyn, Stara Krobia, Sułkowice, Wymysłowo oraz Żychlewo (Bzdęga 1986, s. 169).

Tak zarysowane granice mikroregionu mają charakter historyczny. W 1285 roku książę, a później król Polski, Przemysław II przekazał Krobię i okoliczne wsie, tzw. klucz krobowski, wraz z prawem

założenia miasta Krobia arcybiskupom poznańskim (Miałkowski 2012, s. 7). Ten stan własności utrzymywał się niemal do końca XVIII wieku (Jankowiak 1993, s. 7). Od nazwy właścicieli tych ziem – biskupów poznańskich – powstały nazwy Biskupizna, Biskupianin i Biskupianka.

Przejście klucza krobskiego pod władanie biskupów poznańskich pozwoliło na ukształtowanie się poczucia własnej odrębności, lokalnego patriotyzmu, biskupiańskiej godności, a więc, jak nazywa to zjawisko Stefan Jankowiak, elitaryzmu regionalnego (Jankowiak 1993, s. 7). Mieszkańcy mieli zapewnione mniejsze obciążenia feudalne niż mieszkańcy pobliskich miejscowości i większe gospodarstwa, co pozwoliło na zgromadzenie znacznego dobytku. Także w czasach zaborów, w XIX i na początku XX wieku, Biskupianom żyło się lepiej niż mieszkańcom pozostałych miejscowości regionu wielkopolskiego. Dla przykładu, w XVI wieku mieszkańcy Rębowa płacili biskupom poznańskim z jednego łanu 1 złoty i 12 groszy, dodatkowo składano po dwa kapłony, dwie kury i dziesięć jaj (Chlebowski, Walewski 1888, s. 635), mieszkańcy Sikorzyna – 1 złoty i 6 groszy czynszu z półłanka (Chlebowski, Walewski 1889, s. 609), a mieszkańcy Starej Krobi 1 grzywnę¹ i 8 groszy oraz 4 ćwiertnie owsa, 2 kapłony, 2 kury, 10 jaj i 2 grosze krownego z łanu (Chlebowski, Walewski 1890, s. 219). Uwłaszczenie na tym terenie przebiegło stosunkowo szybko i na korzystniejszych warunkach, z większymi nadziałami ziemi (Jankowiak 1986, s. 60). To pozwoliło na wykształcenie się bogatej kultury ludowej, która do dziś jest wyróżnikiem Biskupizny.

Warto zauważyć, że Biskupizna, mimo że historycznie ograniczona terytorialnie strumieniami: Kania oraz Rów Polski na zachodzie, Dąbrówka i Dąbroczna na wschodzie (Gomolec 1960, s. 32), przez lata promieniowała na sąsiednie wsie. Jak zauważył już w 1936 roku Jan z Domachowa Bzdęga, zwyczajnie biskupiańskie zachowywały

¹ Jednostka pieniężna wykorzystywana od średniowiecza w Polsce. Jedna grzywna wynosiła około 20 groszy.

wtenczas i sąsiednie Czajkowo, Czachorowo, Pijanowice, Krajewice, Ziółkowo, Chwałkowo, Rogowo, Kuczyna i Kuczynka, Ciołkowo, Ziemlin, Karzec, Pudliszki, Kokoszki, Stare Rokosowo, Teodozewo, Żytowiecko, Oporowo, a także Wielka i Mała Łęka. Zwyczajnie te nie były natomiast obecne w Wymysłowie, utworzonym jako folwark na długo po powstaniu majątku biskupiego i włączonym do klucza krobkiego dopiero w XVIII wieku. Wymysłowo zamieszkałe było głównie przez kolonistów niemieckich, później osadników polskich z różnych części kraju, co sprawiło, iż kultura biskupiańska nie była we wsi kulturowana (Bzdęga 1936, s. 7-8; Grupa 2007, s. 171).

BISKUPIZNA W ŚWIADOMOŚCI BISKUPIAN

Historyczne granice Biskupizny, znane przede wszystkim z wydawnictw naukowych, popularnonaukowych i promocyjnych, różnią się od Biskupizny konstruowanej społecznie, to znaczy takiej, która przetrwała w pamięci zbiorowej. Wyrażając to prościej, oficjalny przekaz różni się od Biskupizny widzianej oczami samych Biskupian. Dyskusyjna jest już sama liczba wiosek biskupiańskich, podawana przez informatorów. W zasadzie waha się ona od 9 do 16. Nie jest to jednak zjawisko nowe, ponieważ to samo wykazały badania prowadzone w latach 50. XX wieku, opisane przez Ludwika Gomolca:

Ludność wiejska tych stron nie wymienia jednakowej liczby wiosek, które w jej mniemaniu uważane są za biskupiańskie. Jedni informatorzy podają większą liczbę wiosek biskupiańskich, inni znowu mniejszą (Gomolec 1960, s. 29).

Z miejscowości, które należały do Biskupizny historycznie, najwięcej osób wymieniło te, w których kultura ludowa utrzymywała się najdłużej,

jak w przypadku Sułkowic, Posadowa, Starej Krobi, a także Domachowa, gdzie kultura tradycyjna, mimo że podupadła najwcześniej, to ożywiła się ponownie za sprawą zespołu folklorystycznego oraz lokalnych aktywistów: Jana z Domachowa Bzdęgi, Zofii Nowak czy Joanny Prętkowskiej. Dość dużo ludzi zaliczyło jednoznacznie do Biskupizny także Bukownicę, Potarzycę i Żychlewo. Wątpliwości wzbudzała natomiast przynależność Wymysłowa oraz wsi spoza gminy Krobia: Sikorzyna i Rębowa. W kwestii Wymysłowa wiele osób, szczególnie z samego Wymysłowa bądź sąsiednich wsi, zauważyło słusznie, iż była to wieś niemiecka, do której po wojnie sprowadzeni zostali osadnicy polscy. Oni zaś sprowadzili na te tereny własną kulturę, nie asymilując się z kulturą biskupiańską. Włączenie wsi do terenu Biskupizny tłumaczono głównie usytuowaniem pośrodku mikroregionu:

To jest wieś poniemiecka... Chociaż nas tak teraz trochę włączyli, dali nam tę tabliczkę, napisali „Biskupizna”, bo to na terenie leży Biskupizny, tak w środku².

Równie problematyczne stało się włączenie do Biskupizny wsi z gminy Gostyń oraz Piaski: Sikorzyna oraz Rębowa, ponieważ – jak zauważali Biskupianie – obecnie nie ma tam zbyt wielu osób kultywujących tradycje biskupiańskie. Najwięcej osób pomijało lub po prostu zapomniało o Grabianowie oraz Chumiętkach. Przyczyną tego mogą być niewielkie rozmiary wsi oraz ich peryferyjne położenie na mapie Biskupizny.

Osobnym problemem jest miejsce Krobi na Biskupiznie. Zauważyć można dwa zasadnicze i znacznie różniące się stanowiska ludzi. Część informatorów włącza Krobię w zakres Biskupizny, traktując miasto jako „matecznik” mikroregionu i jego stolicę. Inni, w tym wielu informatorów z samej Krobi, wyłącza miasto z terenu Biskupizny.

² B_K_58 (W celu zapewnienia anonimowości naszym rozmówcom wszystkie dane zostały zakodowane wg klucza: K – oznacza badania przeprowadzone w Krobi w kwietniu 2016 roku, B – oznacza badania przeprowadzone na wsiach biskupiańskich w sierpniu 2016 roku, K / M – płeć, cyfra oznacza rok urodzenia.)

Mikroregion utożsamiają z rolniczymi terenami, na których długo zachowały się tradycyjne stroje i zwyczaje:

Krobia, raczej nie. Raczej Biskupianie to przede wszystkim rolnicy, raczej mieszkańcy tych wsi, które należą do tego klucza. Bo oni głównie chodzą w tych ubiorach regionalnych. Oni przede wszystkim kontynuują to. Z tym, że jeśli ktoś mieszkał na przykład w Sułkowicach, ubierał się itd., wybudował się w Krobi i mieszka, no to jest Biskupianem. Dusza biskupiańska pozostaje. Ale z reguły uważa się, że to są mieszkańcy wiosek i oni biorą udział w tych wszystkich uroczystościach religijnych i tych wszystkich społecznych, miejscowych. Oni jakoś podtrzymują tę stronę, powiedzmy, kulturalną Biskupizny³.

Obok tych trzynastu miejscowości część osób zalicza do Biskupizny także sąsiadujące z nią wsie, takie jak Chwałkowo, Ziółkowo, Kuczynę, Kuczynkę, Ciołkowo, Ziemlin, Pijanowice, Pudliszki, Krajewice, Rogowo, Karzec, Bodzewko oraz Niepart. W wielu przypadkach respondenci zaznaczali, że mimo iż dana wieś nie zaliczała się do historycznej Biskupizny, pamiętają lub wiedzą, że utrzymywały się tam zwyczaje biskupiańskie, a mieszkańcy ubierali się po biskupiańsku: „A Kuczynka i tam dalej, tam też się ubierali po biskupiańsku”⁴.

Te rozbieżności w pojmowaniu Biskupizny wynikają z faktu, że tradycja ma charakter zmienny i migrujący. Są to „dobra kulturowe przekazywane w czasie (również w przestrzeni), przejmowane i wartościowane” (Jasiewicz 1987, s. 253). Tradycja może promieniować na sąsiednie obszary, jak stało się na Biskupiźnie. Już w latach 30. XX wieku Jan Bzdęga zauważył, że tradycje biskupiańskie rozprzestrzeniły się poza obszar historycznego mikroregionu. Dodatkowo niektóre miejscowości stosunkowo niedawno zaczęły przejmować biskupiańskie tradycje. Za przykład takiej miejscowości podaje się przede wszystkim Grabonóg,

³ K_M_64.

⁴ B_M_90.

gdzie ostanie lata swojego życia spędził Jan z Domachowa Bzdęga (Czub 2012, s. 36). Za instytucję odpowiedzialną za krzewienie tradycji biskupiańskich w tej miejscowości uważa się Zespół Szkół Rolniczych w Grabonogu.



Mapa nr 1. Granice Biskupizny według wypowiedzi jej mieszkańców
Wykorzystano mapę z zasobów: openstreetmap.org.

Warto także dodać, iż znaczna jest wśród mieszkańców Biskupizny świadomość genezy nazwy mikroregionu. Mimo że zdecydowana większość posiada informacje szczątkowe, dotyczące historii przejścia klucza krobskiego pod władanie biskupów, lub różniące się od

przekazów historycznych, to jednak mało kto nie łączy nazwy Biskupizna z własnością biskupią.

Te trzynaście wiosek i Krobia miasto. I to oni mieli przez trzy wieki. Zaś tych chłopów, co u nich robili, dzielili tą ziemią. Tam, gdzie mieszkał, w Posadowie czy w Starej Krobi, to część tej ziemi mu dali. I to była darowizna od biskupów. Darowizna – Biskupizna. I stąd to się wzięło i ten rejon, to jest Biskupizna. Stąd ta Biskupizna nazwę dostała od biskupów poznańskich⁵.

Najczęstszym podawanym dowodem tego, że były to ziemie biskupie, jest dawniej istniejący na Wyspie Kasztelańskiej zamek biskupi. Co ciekawe, mimo znajomości historii Biskupizny jako dawnego majątku biskupiego mało kto wskazuje na to wydarzenie – przekazanie klucza krobkiego w ręce biskupów poznańskich – jako najważniejsze wydarzenie dla regionu, mimo iż dało ono faktyczne podłoże pod wykształcony w późniejszych czasach zespół zwyczajów i obrzędów składających się na kulturę biskupiańską.

SERCE BISKUPIZNY

Historyczną stolicą Biskupizny jest Krobia: jedyny ośrodek miejski, centrum administracyjne gminy, a także dawna siedziba biskupów. Do dziś zachowała się na Biskupiznie pamięć o zamku biskupim, znajdującym się pierwotnie na Wyspie Kasztelańskiej, który po zniszczeniach dokonanych przez Szwedów rozebrano dopiero w XIX wieku (Mielewczyk 2015). Jednak rola Krobi jako stolicy nie jest jednoznaczna dla mieszkańców mikroregionu. Jej funkcję dla regionu podważają także w dużej mierze sami mieszkańcy Krobi, ponieważ mniej

⁵ B_M_32.

niż połowa informatorów mieszkających w Krobi widziała w niej stolicę Biskupizny. Szczególnie uwypuklali oni rolę Krobi jako centrum administracyjnego i edukacyjnego oraz jej historyczne znaczenie dla regionu (siedziba biskupów). Osoby, których wsie należały do parafii pw. św. Mikołaja w Krobi, jak Bukownica, także silnie zaznaczały, że to Krobia jest stolicą i sercem regionu ze względu na toczące się wokół kościoła życie kulturalne i podkreślały rolę tej instytucji w podtrzymywaniu tradycji. Co istotne, mieszkańcy wsi należących do parafii pw. św. Michała Archanioła w Domachowie argumentowali tak samo miejsce Domachowa jako stolicy Biskupizny. Wskazuje to na ważną rolę Kościoła w życiu tych społeczności, który czynnie uczestniczy we współtworzeniu rzeczywistości społecznej i kulturowej na szczeblu lokalnym (Gilejko 2002, s. 67-68; Leśniak-Moczuk 2011, s. 37). To właśnie wokół parafii koncentrowało i koncentruje się obecnie życie kulturalne Biskupian. Kościół pełni również ważną funkcję w podtrzymywaniu tradycji biskupiańskich, a święta kościelne takie jak Boże Ciało czy dożynki są okazją do ubierania ludowych strojów i kultywowania miejscowych zwyczajów (Minksztym 2012, s. 26; Polowczyk 2014). Dlatego też wiele osób widziało stolicę Biskupizny tam, gdzie mieściła się ich parafia: albo w Krobi, albo w Domachowie.

Ważną rolę Domachowa dla Biskupizny uzasadniano także obecnością Gościńca Biskupiańskiego, który pozwala na organizację spotkań towarzyskich czy edukacyjnych, a także funkcjonującym tam Zespołem Folklorystycznym z Domachowa i Okolic. Dzięki temu, w opinii mieszkańców Krobi i okolic, to właśnie w Domachowie tradycje biskupiańskie są najżywsze. Zauważano jednak przy tym, że jest to zjawisko stosunkowo niedawne, ponieważ na krótko po II wojnie światowej to właśnie w Domachowie tradycje ludowe zaczęły dość szybko zanikać, a mieszkańcy wsi ubierali się w stroje miejskie:

W Posadowie to praktycznie najdłużej się Biskupizna utrzymała. [...].
A Domachowo się najszybciej wysypało, już w Rębowie było dłużej.

[...] A Rębowo to było takie poboczne, jak Sikorzyn. Ale tam się trzymali też. Domachowo było przed wojną, to było sercem Domachowo, a po wojnie to się zaczęło, ludzie chodzili po biskupiańsku, ale już nie było tego zapału do tej Biskupizny⁶.

Rolę Domachowa jako stolicy Biskupizny wzmacniał również fakt „zakorzenienia”. Oznacza to małą migrację lokalnej ludności poza obszar Biskupizny, a szczególne nastawienie na małżeństwa zawierane w obrębie samej wspólnoty lokalnej. Dzięki temu niektóre rodziny mogą pochwalić się bardzo długimi rodowodami w konkretnej wsi. Podobne zjawisko odnotowywano w Starej Krobi, którą także kilka osób wytypowało na serce tego regionu. Pojedyncze osoby wskazywały także na Posadowo, gdzie najdłużej miały utrzymywać się po II wojnie światowej tradycje biskupiańskie, a także Sułkowice, Potarzęcę i Grabianowo. Istotne może być zdanie jednej z informaterek, która zauważyła, że wśród wiosek biskupiańskich każda nie tylko chciałaby być uważana za serce Biskupizny, ale także mieszkańcy uważają ją za najważniejszą z ich punktu widzenia: „Serce Biskupizny? Każdy powie tak o swojej [wsi]”⁷. Jest to zatem lokalne spojrzenie na problem regionalny.

Aktywizujące się stopniowo od lat 70. XX wieku Domachowo wyparło powoli przodującą rolę Krobi jako stolicy Biskupizny. Szczególną rolę odegrał w tym procesie założony w 1932, a reaktywowany w 1972 roku Biskupiański Zespół Folklorystyczny z Domachowa i Okolic, który w 2012 roku zyskał nową siedzibę w centrum kulturalnym „Gościniec Biskupiański” w Domachowie (Czub 2012, s. 35-36). O wiele więcej osób kojarzy właśnie tę miejscowość z sercem mikroregionu. Zjawisko to wzmacnia postawa samych krobian, którzy z jednej strony zaznaczają odrębność Krobi względem Biskupizny – Krobia pełni dla Biskupizny funkcje administracyjne, nie kulturowe i społeczne, a także wskazują, że stolicą jest albo Domachowo,

⁶ B_M_32.

⁷ B_K_53.

albo Domachowo na równi z Krobią. Wiąże się to ze wspomnianym już zagadnieniem podziału na wiejski obszar Biskupizny i miasto Krobię, wzmacniany przez samych mieszkańców miasta. Krobia jako miejscowość silnie zaznacza swoją miejskość oraz „krobskość”.

SYMBOLE LOKALNE A SYMBOLE REGIONALNE

Miejsca pamięci, takie jak pomniki, święta narodowe czy rocznice, są nośnikami pamięci danej społeczności. Wartości symbolizowane przez nie uobecniają tradycję w pamięci zbiorowej, współtworzą historię miejscowości i zamieszkującej ją grupy społecznej (Czajkowski, Pabjan 2015, s. 67). Informują nas o tym, co dana grupa uważa za ważne i na tyle wartościowe, że należy to upamiętnić, a co – przez brak upamiętnienia – odrzucić.

Pomniki i wydarzenia upamiętniające oraz wiedza na ich temat dostarcza wiele informacji dotyczących pamięci zbiorowej danej społeczności. Pamięci, która – przyjmując za Maurice'em Halbwachsem – jest konstruktem kulturowym zależnym od społecznych uwarunkowań. Istnienie pamięci grupy o własnej przeszłości, kształtowanej w procesie socjalizacji i wewnątrzgrupowego przekazu, uznał on za warunek istnienia tożsamości danej społeczności (Halbwachs 2008). Oznacza to, że dana grupa tworzy narrację o przeszłości, a zdarzenia mogą być różnie interpretowane i przedstawiane; określone wydarzenia mogą być albo zapamiętywane, albo niezapamiętane. Pamięć zbiorowa (potoczna) sytuuje się między pamięcią biograficzną (rodzinną, indywidualną) a oficjalną (państwową). Zdaniem Andrzeja Szpocińskiego pamięć społeczna to „wszelkie formy odnoszenia się do przeszłości, które są regulowane przez kulturę” (Szpociński 2004, s. 60). To, co cechuje pamięć społeczną/zbiorową, to fakt, że informacje zapamiętywane

przez jednostkę mogą docierać do niej różnymi kanałami i pochodzić z różnych źródeł. Przekazy te są przez jednostkę rozumiane, selekcjonowane i odpowiednio przekształcane zgodnie z własnymi przekonaniami światopoglądowymi oraz standardami kulturowymi. Standardy te, jako że wytwarzane kulturowo, są wspólne dla członków danej grupy, dzięki czemu i wyobrażenia o przeszłości są w jakiejś mierze ujednolicane (Szacka 2006, s. 44). Z tych powodów ważne było zbadanie pamięci społecznej Biskupian: tego, kogo się pamięta w mikroregionie oraz co się tam pamięta.

Do najważniejszych wydarzeń dla Biskupizny zalicza się przede wszystkim rozstrzelanie piętnastu Polaków na rynku w Krobi 21 października 1939 roku (Miałkowski 2007a, s. 67) oraz lokację Krobi i nadanie jej praw miejskich. Zdarzenia te są najważniejsze dla Biskupizny, ale przede wszystkim jednak dla mieszkańców Krobi, którzy najczęściej je wymieniali. Kilka osób wspominało także o powstaniu wielkopolskim, fundacji poszczególnych kościołów w Krobi oraz zawaleniu się wieży w kościele św. Mikołaja w 1968 roku (Miałkowski 2012, s. 14). Warto zauważyć, że tylko cztery osoby – mieszkańcy Krobi – wskazały, że ważnym wydarzeniem było nadanie ziem krobskich biskupom poznańskim. Niewiele więcej – pięć osób – wskazało, iż ważne było założenie Biskupiańskiego Zespołu Folklorystycznego z Domachowa i Okolic. Na ten fakt wskazywały jednak przede wszystkim te osoby, które są członkami zespołu.

Dla mieszkańców Krobi najważniejsze były wydarzenia, które włączyły lokalną historię w dzieje ogólnonarodowe: walka Polaków o odzyskanie niepodległości czy okupacja niemiecka. Wydarzenia wpisujące się w te rodzaje pamięci są upamiętniane w Krobi dodatkowo za pomocą miejsc pamięci: tablic i pomników, a także rocznic i uroczystych apeli. Dzięki temu wydarzenia te istnieją nie tylko w pamięci społecznej, ale są również włączone do pamięci oficjalnej.

Dla mieszkańców pozostałych miejscowości Biskupizny pamięć martyrologiczna i heroiczna były na równi ważne jak pamięć o lokalnych wydarzeniach: przyjeździe prezydenta Ignacego Mościckiego do Żychlewa w 1929 roku (Miałkowski 2007b, s. 89-90) czy nagraniem wesela biskupiańskiego w 1969 roku. Oprócz tego mieszkańcy biskupiańskich wsi przywoływali takie wydarzenia jak droga krzyżowa, dożynki gminne, udział mieszkanki Starej Krobi, Apolonii Olejniczak, w dożynkach centralnych w Lesznie w 1977 roku w roli starościny, założenie szkoły, Kółka Rolniczego czy Koła Gospodyń Wiejskich w Starej Krobi. Były to – jak widać – wydarzenia o zasięgu lokalnym, ważne z perspektywy mieszkańców konkretnej wsi. Przywołane zostało także uwłaszczenie chłopów, dzięki czemu mieszkańcom gminy zostały nadane na własność ziemie, co mocno wiąże się z rolniczymi tradycjami Biskupizny.

W przypadku najważniejszych postaci dla regionu Biskupizny najwięcej osób, zarówno z Krobi, jak i z pozostałych miejscowości, wskazywało na Jana z Domachowa Bzdęgę. Podkreślano przy tym jego zasługi dla biskupiańskiego folkloru, fakt założenia zespołu oraz napisanie kilku opracowań dotyczących Biskupizny. Nawet jeśli nie znali dokładnych dokonań Jana Bzdęgi, zdecydowana większość informatorów łączyła jego postać z działaniami na rzecz folkloru biskupiańskiego:

No to chyba ten Jan z Domachowa Bzdęga. Jedynie on, bo on to najwięcej z tym i to na nowo tak rozkwitło. Bo tak to już pomału szło w zapomnienie, a on jakoś doprowadził do powstania tego zespołu i tak rozkwitło znowu. I tak mi się wydaje, że ten rozkwit coraz bardziej następuje, bo jednak dużo ludzi się tam interesuje czy z Warszawy, czy z Poznania. No więc dlatego chyba tak. [...] Bo jeszcze trzeba poczytać te książki tego pana Jana z Domachowa Bzdęgi⁸.

⁸ B_K_47.

Wiele osób kojarzyło Bzdęgę z faktu, iż Centrum Kultury i Rekreacji w Krobi nosi jego imię, a w budynku (dawniej na zewnątrz) znajduje się jego pomnik wykonany z drewna. Pomnik Bzdęgi był najlepiej rozpoznawalnym pomnikiem, zarówno w mieście Krobia, jak i w sąsiadujących z nią wsiach. Funkcjonuje on nie tylko materialnie, jako obiekt, lecz również narosło wkoło niego wiele opowieści. Oznacza to, że pomnik żyje również w pamięci społecznej mieszkańców Biskupizny:

Bzdęga, stał przed kinem kiedyś, ale był źle traktowany i został schowany do środka. W sensie wandalizm. A poza tym drewniana rzeźba, więc pogoda źle działa. Pomalowany i coś tam z kapelusza mu zrobili. Czapkę z daszkiem⁹.

Kolejną osobą uznawaną za zasłużoną i najważniejszą dla Biskupizny był Józef Zwierzycki, pochodzący z Krobi geolog, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, patron Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Krobi. Jednak jego osobę wymieniały przede wszystkim osoby z samej Krobi, kojarzące jego postać z patronatem nad miejscową szkołą. Podkreślano jego zagraniczne osiągnięcia, doceniane w kraju i za granicą: „Postacie historyczne. No, na pewno ten Józef Zwierzycki, światowej sławy geolog, patron szkoły”¹⁰. Wiele osób z Krobi podawało także nazwisko Stanisław Fenrycha, założyciela Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Pudliszki” w Pudliszkach, którego zasługi dla regionu mieściły się przede wszystkim na polu ekonomicznym (Miałkowski 2007b, s. 83-84). Ponadto podawano także nazwiska Rajmunda Teofila Hałasa, profesora Akademii Sztuk Pięknych oraz zasłużonych dla miasta byłych burmistrzów, proboszczów oraz kombatanatów wojennych, uczestników bitwy pod Monte Cassino w 1944 roku. Zatem jak można zauważyć, dla mieszkańców Krobi ważne osoby to te, które albo były znane poza lokalną społecznością – w Polsce lub

⁹ K_M_85.

¹⁰ K_K_52.

za granicą, albo osoby zasłużone dla miasta ze względu na pełnioną funkcję.

Trochę inaczej sytuacja wyglądała poza samą Krobią, gdzie jednostkowo wymieniano tylko takie nazwiska jak profesor Zwierzycki. Zamiast tego, obok Bzdęgi, bardzo często padały nazwiska lokalnych działaczy na rzecz kultury ludowej: Zofii Nowak, inicjatorce reaktywacji w latach 70. XX wieku Biskupiańskiego Zespołu Folklorystycznego z Domachowa i Okolic, Joanny Prętkowskiej, pierwszej kierowniczki zespołu, Czesławy Guderskiej – instruktorki dawniej istniejącego regionalnego Zespołu Biskupiańskiego z Krobi i okolicy, Franciszka Glury, kierującego zespołem z Domachowa w latach 40. XX w., czy Kazimierza Piotrowiaka, kierownika Szkoły Podstawowej w Sułkowicach, nieustrudzonego wychowawcę młodych entuzjastów kultury biskupiańskiej (Jankowiak 1993, s. 9). Jako ważne i zasłużone osoby dla Biskupizny wymieniano także obecnych członków Biskupiańskiego Zespołu Folklorystycznego z Domachowa i Okolic: Annę Chudą, Franciszka Jesiaka czy Krzysztofa Polowczyka, jak i dawnych dudziarzy i skrzypków: Antoniego Maleszkę i Franciszka Łagódkę, Józefa Kabałę, Józefa Chudego, Stanisława Skrzypalika i śpiewaków, jak Bolesław Łapawa. Kilukrotnie wskazywano także na Jana Olejniczaka, wieloletniego sołtysa Starej Krobi, ale także działacza ruchu ludowego w skali całego kraju. Podkreślano przy tym, że jego działania zawsze były skierowane na Biskupiznę i lokalną społeczność. Czasami informatorzy podawali swoich bliskich jako osoby najważniejsze dla regionu albo ogół Biskupian, którzy wspólnie tworzą Biskupiznę.

Powyższe spostrzeżenia pozwalają zauważyć wyraźną różnicę w pojmowaniu określenia „zasłużony dla Biskupizny” przez krobian i przez Biskupian z pozostałych miejscowości. Jak zostało wspomniane, dla mieszkańców Krobi ważna była przede wszystkim promocja regionu na zewnątrz albo działania przynoszące konkretne, często ekonomiczne korzyści. Mieszkańcy wsi za osoby najważniejsze

dla regionu podawali często przedstawiciele swoich lokalnych społeczności, których znali osobiście lub z opowiadań rodziców i dziadków, a którzy działali przede wszystkim na rzecz kultury biskupiańskiej.

Jan Bzdęga, popularyzator folkloru biskupiańskiego, jest postacią, która łączy w sobie obie perspektywy: krobską oraz wiejską. Z jednej strony pochodził z rodziny biskupiańskiej, z Żychlewa. Mimo że urodził się w Niemczech, to w wieku 7 lat jego rodzina wróciła z emigracji zarobkowej do Domachowa. W 1932 roku Bzdęga założył Kółko Rolnicze w Domachowie, które dało początek Biskupiańskiemu Zespołowi Folklorystycznemu z Domachowa i Okolic, reaktywowanemu w 1972 roku, a skupiającemu Biskupian. Zespół do dziś jest instytucją, której wkład w podtrzymywanie tradycji biskupiańskich jest znaczny. Z drugiej strony działalność Bzdęgi obejmowała promocję regionu na zewnątrz: przede wszystkim w kraju, ale także za granicą. Publikował artykuły i książki na temat folkloru, nagrywał audycje radiowe, doprowadził do powstania kilku filmów ukazujących zwyczaje i obrzędy biskupiańskie, realizował wystawy w Gostyniu oraz w Warszawie, a także czynnie włączał się w działalność organizacji mających Biskupiznę w kręgu zainteresowań, takich jak Koło Miłośników Biskupizny w Przyłepie koło Zielonej Góry, później również Koło Miłośników Biskupizny w Poznaniu oraz w Krobi, Krobskie Towarzystwo Kulturalne oraz Fundacja „Sąsiedzi Sąsiadom” w Krobi. Za swoje zasługi został uhonorowany szeregami nagród i odznaczeń, m.in. w 1977 roku otrzymał Medal Oskara Kolberga (Czub 2012). Aktywność Bzdęgi była skierowana zarówno do wewnątrz Biskupizny, by podtrzymać miejscową kulturę, jak i na zewnątrz, by ją wypromować. Odróżnia to go od Józefa Zwierzyckiego, cenionego za granicami Polski, a urodzonego w Krobi geologa, który jednak po ukończeniu szkoły powszechnej wyjechał z miasta i już na Biskupiznę nie wrócił. Dlatego też to Bzdęga, a nie Józef Zwierzycki jest najważniejszą osobą w pamięci społecznej Biskupian, zarówno tych z Krobi, jak i z otaczających ją wsi.

KOPKA I SIERP, CZYLI CHARAKTERYSTYKA BISKUPIZNY

Tak jak w przypadku najważniejszych wydarzeń lub osób dla Biskupizny opinie krobian i reszty Biskupian były dość rozbieżne, tak w kwestii charakterystycznych elementów Biskupizny obie grupy wypowiadały się mniej więcej zgodnie. Najbardziej charakterystyczne dla Biskupizny są – zdaniem jej mieszkańców – tradycje ludowe: stroje, obrzędy, zwyczaje, gwara biskupiańska, muzyka i taniec. Są to najbardziej widoczne na zewnątrz, materialne wyznaczniki tego, co charakteryzuje Biskupiznę. Mimo że wiele osób nie nosi już strojów oraz nie bierze udziału w zwyczajach i tradycjach biskupiańskich, uważa, że właśnie to jest najistotniejsze, najbardziej charakterystyczne i że to właśnie strój biskupiański, a przede wszystkim kobieta i mężczyzna w strojach odświętnych powinni znaleźć się na pocztówce reklamującej region.

Równie dużo osób wiązało Biskupiznę z rolnictwem i przywiązaniem do ziemi, a szczególnie do ojcowizny. Wiąże się z tym pracowitość Biskupian oraz ich gospodarność. Biskupiańskie gospodarstwa były i są stosunkowo duże oraz bogate. Biskupianin pomnaża majątek pracą, a zarobione pieniądze inwestuje w ziemię i modernizację gospodarki:

Przywiązanie do ziemi. To poczucie tej ojcowizny. Jest taka piosenka, której nie potrafię zacytować ani zaśpiewać [...]. Czyli to przywiązanie, że robić tak samo, jak robił ojciec, jak poprzedni¹¹.

Charakterystyczne to jest właśnie to, że tu chce im się robić! Tu kurde wszyscy by tylko ziemię orali! Tu są gospodarze. Kiedyś się liczyły najlepsze konie i najlepsze powozy. A teraz najlepszy samochód i najlepsze traktory. I tu chodzi o to, że nikt ziemi nie sprzedaje, najwyżej dokupi. To wszystko takie trochę, trochę zachłanne¹².

¹¹ K_M_48.

¹² B_M_91.

Przywiązanie i wielki szacunek do ziemi znajdują swoje odzwierciedlenie w sferze symbolicznej: na Biskupiznie istnieje wiele zwyczajów i tradycji rolniczych, których celem jest zabezpieczenie ziemi i zapewnienie dobrych zbiorów. Wiele z nich jest podtrzymywanych do dzisiaj.

Badacz: A co jest takiego charakterystycznego dla Biskupizny?
Informator: Ja myślę, że ta taka otwartość ludzi. [...] Szczerłość. Może nawet nie miłość, ale to takie przywiązanie. [...] Do ziemi bardzo, do tradycji bardzo. Że przykładowo zawsze u nas tak było, że przed żniwami, zanim pierwsze zboże trafia do spichlerza, to jest poświęcone. Że jak wyjeżdża w pole, wiosna przychodzi, maszyny, babcia pierwsza: „Pamiętajcie, trzeba poświęcić święconą wodą na cztery strony świata”. Taką wodą z Częstochowy. To babcia już nam to przypomina¹³.

Cytat ten dostarcza informacji nie tylko na temat zwyczajów i obrzędów związanych z ziemią, ale także informuje o ważnej roli przekazu międzypokoleniowego dla zachowania lokalnych tradycji. W nawiązaniu do tego, szukając odpowiedniego symbolu dla Biskupizny, wiele osób wspominało o sierpnie – metaforze pracy na roli.

W końcu trzecia grupa odpowiedzi wiązała się z cechami charakteru, jakie są przypisywane mieszkańcom tych ziem. Biskupian charakteryzuje gospodarność i przedsiębiorczość, dzięki czemu ludzie z tego regionu byli i są bogaci. Po drugie honor i honorowa postawa, patriotyzm, gościnność, otwartość na drugiego człowieka, pobożność i przywiązanie do tradycji kościelnych, co uwidacznia się w wyborze swojej parafii na stolicę Biskupizny. Biskupianie mają być również zazdrośni i zawzięci, uparci, czasami konfliktowi. Zauważano także tendencję do narzekań, nawet w sytuacjach, kiedy dobrze im się wiedzie. Biskupianie zazwyczaj są świadomi swoich zalet i przywar, otwarcie o nich mówią, a nawet zamieniają je czasami w żart: „Jest takie powiedzenie, że

¹³ B_K_74.

Biskupian to jest krzyżówka osła z lisem. Bo jest chytry jak lis i uparty jak osioł¹⁴.

Charakterystyczny jest również fakt, że Biskupianie zawierali związki małżeńskie w obrębie swojej społeczności lokalnej, najczęściej wewnątrz swojej wsi. Małżeństwa zawierane z osobami z innych miejscowości, nawet tych, które także leżały na Biskupiznie, odbierane były jako afront. Obecnie nadal często zawierane są małżeństwa między samymi Biskupianami. Tłumaczy to fakt powtarzania się charakterystycznych dla Biskupizny lub konkretnej wsi nazwisk, niewystępujących w innych regionach kraju. W czasie badań niewielu było takich informatorów, których rodziny pochodziły spoza regionu. Najczęściej przynajmniej jedna strona związana była z Biskupizną. Wielu Biskupian na Biskupiznę wracało, mimo przymusowych przesiedleń lub emigracji zarobkowych.

Taki sposób zawierania małżeństw ma duży wpływ na tradycję i jej przekaz. Zachowana jest dzięki temu ciągłość kulturowa. W rodzinie lub grupie sąsiedzkiej zawsze jest obecny ktoś, kto może przekazać tradycje młodszemu pokoleniu. W takich sytuacjach transmisja międzypokoleniowa odgrywa bardzo ważną rolę dla zachowania tradycji (Szacki 2011, s. 102-108). Zupełnie inaczej odbywa się to w regionach o przerwanej ciągłości kulturowej, w których ważną rolę w przekazie odgrywają instytucje edukacyjne, przede wszystkim szkoła i organizacje pozarządowe (Paprot 2013, s. 317-318).

W placówkach edukacyjnych w Krobi, Starej Krobi, Sułkowicach czy Sikorzynie o Biskupiznie rozmawia się na lekcjach – szkoła w Starej Krobi nosi nawet imię Ziemi Biskupiańskiej – jednak nie są prowadzone regularne zajęcia z zakresu edukacji regionalnej¹⁵. Najważniejszy przekaz odbywa się samoczynnie, w rodzinach lub grupach sąsiedzkich. Często nasi informatorzy wspominali, że nie uczyli się tradycji biskupiańskich,

¹⁴ B_M_92.

¹⁵ Więcej informacji na temat edukacji regionalnej realizowanej przez szkołę w Starej Krobi w tekście A. W. Brzezińskiej.

po prostu w nich wzrastali, słuchali, co mówią dziadkowie albo rodzice, uczestniczyli w obrzędach i zwyczajach, chodzili na zabawy biskupiańskie, i w ten sposób stali się nowym pokoleniem depozytariuszy dziedzictwa kulturowego regionu.

Informator: No wiwata to każdy umie tańczyć u nas. To nie jest tak, że nie umiem.

Badacz: Ale to się nabyło przez tańczenie?

Informator: No tak. Na zasadzie, zabawa na wsi, dożynki, są te zespóły, umieję tańczyć te wiwaty i wszyscy tańczę, nie? ¹⁶

Zawieranie małżeństw w obrębie Biskupizny pozwoliło na zachowanie tradycji biskupiańskich. Dowodzi temu także fakt, że w rodzinach, gdzie małżeństwa były zawierane między Biskupianinem/Biskupianką a osobę spoza regionu, niezwiązaną zupełnie z tradycjami biskupiańskimi, przekaz tradycji bywa zaburzony, a przywiązanie do nich i identyfikacja z kulturę biskupiańską o wiele słabsza. Jednak nie jest to regułą, ponieważ w niektórych przypadkach współmałżonek spoza regionu po zawarciu związku małżeńskiego zaczął identyfikować się z regionem, a przekaz treści kulturowych kolejnym pokoleniom został niezaburzony.

Badacz: Państwo oboje pochodzą tutaj z Biskupizny?

Informator: Nie, ja Ludwinowo. To jest praktycznie wioskę zaraz przy Sułkowicach. To nie jest Biskupizna. [...] Ale ja to w to wszystko się tak wciągnęłam, nie? Był tylko trochę problem ze strojem¹⁷.

¹⁶ B_M_92.

¹⁷ B_M_90.

BISKUPIZNA NA MAPIE WIELKOPOLSKI

Biskupizna jest ważnym miejscem dla Biskupian i w ich odczuciu ważnym obszarem na mapie Wielkopolski. Zdecydowana większość osób, zarówno w Krobi, jak i w pozostałych miejscowościach, stanowczo opowiadała się za dużą wagą mikroregionu dla całej Wielkopolski. Ponownie przytaczane tu argumenty wiązały się silnie z tym, co było uznawane za charakterystyczne dla Biskupizny.

Przede wszystkim Biskupizna jest ważnym regionem etnograficznym na mapie Wielkopolski: wyszczególniano w tym przypadku fakt, że w tym miejscu, jak w żadnym innym, zachowały się tradycje i zwyczaje ludowe. Niektórzy porównywali Biskupiznę z rejonem Szamotuł, na obszarze którego także tradycje ludowe się zachowały. Z aspektami folklorystycznymi wiążą się czynniki marketingowe: zauważano, że Biskupianie mogą promować lub promują całą Wielkopolskę, ponieważ są najbardziej rozpoznawalną grupą etnograficzną. Jako przykład podawano ich obecność na takich imprezach jak Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym oraz Targi Turystyczne np. w Poznaniu. Jednak wiele osób zauważało, że mimo iż Biskupizna jest ważna, to na zewnątrz, poza granicami mikroregionu, nie jest powszechnie znana. Co prawda zauważa się fakt istnienia wydawnictw popularnonaukowych dotyczących Biskupizny, a także hasła encyklopedycznego na jej temat w encyklopedii Wikipedia, ale i wiedza na zewnątrz na temat Biskupizny bywa nikła:

Znaczy, czy ważnym? Jest to ważne, ale wydaje mi się, że jest mało znane. Jest ważne, jest może nawet bardzo ciekawe miejsce, ale znane nie. Kawalek wyjedziemy, to: „A gdzie to? A co to? A w ogóle skąd to?”¹⁸.

¹⁸ B_K_59.

Po drugie Biskupizna jest, zdaniem Biskupian, ważnym regionem historycznym, dobrze zakorzenionym od średniowiecza w historii Wielkopolski. Wskazywano także na wagę Biskupizny jako dóbr biskupich, co miało podwyższać jej rangę na tle reszty województwa: „No mnie się wydaje, że najważniejszym. No to był teren biskupi tu, klasztor tam, Świętogórska Róża Duchowna w Gostyniu i tak dalej, i wydaje mnie się, że jest to bardzo ważny region”¹⁹.

Trzecia grupa argumentów dotyczyła ziemi i rolnictwa. Zauważano, że na Biskupiźnie ziemie są żyzne, a rolnicy pracowici i modernizujący swoje gospodarstwa rolne. W tym ujęciu Biskupizna uznawana była za spichlerz Wielkopolski już od czasów średniowiecza po współczesność: „Biskupizna to też jest taki teren, oprócz swojej nazwy, o bardzo wysokiej kulturze rolniczej, bardzo wysokie plony uzyskują tutaj gospodarze, czołówka Polski, jeśli chodzi o gospodarstwo”²⁰.

Dla niektórych Biskupizna jest ważna dlatego, że jest ich domem, miejscem, gdzie się urodzili i żyją, pracują. Jest ona ich małą ojczyzną, dlatego stanowi – w ich odczuciu – najważniejszy obszar na mapie Wielkopolski: „Biskupizna to jest mikroregion. I tak naprawdę dla nas, dla krobian na pewno bardzo ważnym. I powiedzielibyśmy może, że dla nas pępkiem świata”²¹.

Biskupizna jest ważna dla Biskupian, jest ich domem i ich małą ojczyzną. Obecnie dla większości ludzi stamtąd jest oczywiste, że Wielkopolska bez Biskupizny nie mogłaby istnieć. Odwrócona perspektywa powoduje, że dla Biskupian Biskupizna nie jest mikroregionem na obszarze Wielkopolski, lecz jest ona dla nich makroregionem.

¹⁹ K_K_54.

²⁰ K_M_64.

²¹ K_K_52.

Jest to spojrzenie przedstawicieli lokalnej wspólnoty na własną małą ojczyznę, przez którą definiują i obserwują rzeczywistość:

Mam wrażenie, że myśląc makro o Biskupiznie, myślimy, że Biskupizna jest nad Wielkopolską. To znaczy, że Biskupizna jest tak bardzo charakterystyczna i wyjątkowa w skali Wielkopolski, że jakby odwracamy perspektywę: nie że ona jest częścią Wielkopolski, tylko że powinno być wiadome, że Biskupizna to jest na Wielkopolsce i że to jest wielkopolskie. Że Biskupizna jest ważniejsza niż to, że ona jest w Wielkopolsce²².

BISKUPIZNA JAKO WSPÓLNOTA LOKALNA

Uznawanie Biskupizny za swoją małą ojczyznę, sytuowanie jej w centrum Wielkopolski, zażyłe więzi rodzinne i sąsiedzkie, stosunkowo mała ilość migracji, przywiązanie do tradycji i jej przekazywanie między generacjami nadają Biskupiznie cech społeczności lokalnej.

Społeczność lokalna, inaczej tradycyjna, to wspólnota ukształtowana w XIX wieku i obejmująca polską wieś do zakończenia II wojny światowej. Cechowały ją: przywiązanie do konkretnego terenu, przestrzeganie tradycyjnych norm i zachowań, związanie konkretnej grupy ludzi systemem więzi społecznych (rodziny i sąsiedzkich), wspólnych interesów, norm i wartości (Szyfer 2010, s. 26). Wspólnota lokalna w pierwotnej, zamkniętej formie zaniknęła ostatecznie w połowie XX wieku, jednak do teraz istotnym elementem organizacji życia zbiorowego na wsi – życia wsi polskiej – jest lokalność. Lokalność, czasami nazywana regionalnością albo peryferyjnością (Szyfer 2010, s. 29-30), jest specyfiką przestrzenną, niezbywalną cechą polskiej wsi. Jej habitusem, czyli nabytymi umiejętnościami i kompetencjami jednostki,

²² K_K_brak danych.

które przyjmują postać trwałych dyspozycji, rzutujących na nasz sposób postrzegania świata czy reguły działania i myślenia (Bourdieu 2007, s. 79). Biskupizna, jako wspólnota lokalna, posiada cechy odziedziczone po XIX-wiecznej społeczności tradycyjnej. Są nią właśnie specyficzne więzi społeczne, opierające się na bliskim pokrewieństwie wewnątrz samej Biskupizny oraz system wartości, do którego zalicza się przywiązanie do ziemi, pracowitość czy gospodarczość Biskupian.

PODSUMOWANIE

Historyczna Biskupizna, jako obszar przekazany biskupom poznańskim w średniowieczu, miała ściśle określony zakres terytorialny. Podobnie proste do wyznaczenia są granice administracyjne dawnego powiatu krobkiego albo obecnej gminy Krobia. Granice mikroregionu folklorystycznego, jakim jest Biskupizna, są trudne do określenia. Tradycja ma charakter zmienny i migrujący. Dlatego niemożliwe jest wyznaczenie ścisłych granic. Stąd też konstruowane przez Biskupian granice Biskupizny są płynne, niejednoznaczne, trudne do określenia, co oddaje charakter kultury, która także jest nieuchwytna, niejednoznaczna i trudna do skategoryzowania.

Równie trudny do określenia jest status Krobi względem Biskupizny. Krobianie często sami odłączają siebie od reszty mikroregionu, używając zaimka „oni” – Biskupianie, opowiadając o Biskupiznie, a nie „my” – Biskupianie. W tym ujęciu Krobia jest swego rodzaju obszarem eksterytoryalnym względem Biskupizny, którą spycha się na wieś i definiuje poprzez kulturę ludową oraz rolnictwo. Sami krobianie wołają uwypuklać martyrologiczne oraz heroiczne elementy w konstruowaniu swojej tożsamości, które włączają historię Krobi w obieg ogólnonarodowych dziejów historycznych.

Postacią uważaną za najbardziej zasłużoną dla Biskupizny jest Jan z Domachowa Bzdęga, który skupia w sobie obie perspektywy: krobską oraz wiejską. Z jednej strony popularyzował on Biskupiznę na zewnątrz, z drugiej zaś działał lokalnie i był bliski mieszkańcom biskupiańskich wsi. Pamięć społeczną o Bzdędze wzmocnia dodatkowo pamięć oficjalna, która promuje jego postać jako zasłużonego dla folkloru biskupiańskiego. Dlatego jego imię nosi Centrum Kultury i Rekreacji w Krobi, a w budynku instytucji znajduje się przedstawiający go pomnik. Te trzy perspektywy złożyły się na popularność Bzdęgi na Biskupiźnie.

Mimo stosunkowo dużego obszaru Biskupizna posiada cechy wspólnoty lokalnej. Lokalność uważana jest za niezbywalną cechę kultury polskiej wsi. Na Biskupiźnie możemy zaobserwować bardzo bliskie więzi społeczne, opierające się na sąsiedztwie lub pokrewieństwie, dzięki czemu ma się wrażenie, że wszyscy Biskupianie żyją jak jedna wielka rodzina. Łączy ich system wartości: przywiązanie do tradycji, do ziemi oraz pewien zestaw cech charakteru, specyficzny dla Biskupian. Biskupizna jest dla Biskupian ich małą-wielką ojczyzną, na mikroregion patrzą w skali makro. Nie tylko Biskupizna jest dla nich ważnym obszarem na mapie Wielkopolski, ale nie wyobrażają sobie Wielkopolski bez Biskupizny.



JOANNA URBAŃSKA

„Dla nas Biskupizna to jest pępkiem świata¹” Rozumienie i przejawy lokalności na Biskupiznie

Słowa kluczowe: regionalność, lokalność, Biskupizna, Krobia, wspólnota lokalna

WSTĘP

Lokalny, według słownika języka polskiego, znaczy tyle co „działający na danym obszarze, charakterystyczny dla danego obszaru”. Choć charakter owego obszaru nie jest w tej definicji w żaden sposób określony, w potocznym użyciu to słowo najczęściej odnosi się do kontekstu społeczności wiejskiej. Jednak zarówno wieś, jak i miasto mają swoją lokalność oraz sposób jej praktykowania. Anna Szyfer definiuje lokalność jako „usytuowanie w określonej przestrzeni geograficznej i społecznej” (Szyfer 2010, s. 30). Właściwie oznacza to, że wspomniane pojęcie pozwala na opisanie otaczającego terenu oraz mieszkających tam ludzi według pewnych kryteriów. Lokalność to po prostu „bycie stąd”, które może się przejawiać na wiele sposobów – o nich, między innymi, traktuje ten

¹ K_K_52.

artykuł. Skupię się nie tylko na lokalności odnoszącej się do mieszkańców wsi znajdujących się na Biskupiznie, ale również do miasta Krobia, włączanego w skład tego mikroregionu etnograficznego. Odniosę się do stosunku tych dwóch grup do biskupiańskiego dziedzictwa kulturowego. Omówię również, jak sami mieszkańcy prezentują Biskupiznę na tle większych jednostek administracyjnych oraz rozważę lokalność jako opozycję do globalności w kontekście wspomnianego regionu.

WSPÓLNOTA I LOKALNOŚĆ NA WSI

W przeprowadzonych podczas naszych badań wywiadach wyraźnie widać rozdźwięk między stosunkiem mieszkańców wsi oraz miasta do lokalności. Przejawia się ona na zupełnie odmienne sposoby, co szczególnie pokazały odpowiedzi na pytania o najbardziej wartościowe cechy miejscowości lub najciekawsze miejsca. Na wsi bardzo ważną rolę odgrywa kategoria wspólnotowości i aktywności społecznej, które są wyróżnikami poszczególnych wsi, czynią je wyjątkowymi w oczach ich mieszkańców. W wielu wypowiedziach właśnie wspólnota znajdowała się na pierwszym miejscu, jako najważniejsza lub najbardziej charakterystyczna dla danej wsi:

Ludzie chyba. Ludzie, których znam od urodzenia i których znałam w trakcie, jak ci ludzie się rodzili i miejsca, które znam².

Chociaż mówię, Rębowo to jeszcze chodzimy mocno. Telefon: „A słuchajcie, przyjdźcie na grilla”. Także tak jakoś razem. No wszyscy, tak jak mówię, jak rodzina. Wszyscy o wszystkich wszystko wiedzą.

² B_K_76.

Ja mówię, nie zdążę sobie pomyśleć, a na wiosce już wiedzą, co ty myślisz. No ale wesoło jest³.

Wspólnota oznacza nie tylko więzi, które wytwarzają się poprzez regularne spotkania, przyjaźnie i wzajemne zainteresowanie, ale również, jak w przypadku pierwszej wypowiedzi, relacje, które są wynikiem zamieszkiwania w tym samym miejscu, znajomość nieopartą na pielęgnowanej przyjaźni, a po prostu dokładnej wiedzy o zamieszkujących wieś osobach. Bowiem lokalność to nie tylko położenie przestrzenne, ale również „ pewne cechy społeczne i kulturowe odziedziczone po społeczności tradycyjnej: typ więzi społecznych (w tym sąsiedzkich) czy system wartości” (Szyfer 2010, s. 29). Mieszkańcy biskupiańskich wsi wyrażają swoją przynależność do tych miejsc, nie tylko odwołując się do podziałów administracyjnych czy etnograficznych, ale także poprzez identyfikację z ludźmi, działaniami czy miejscami, które nabierają dla nich szczególnego znaczenia właśnie w kontekście własnego miejsca zamieszkania.

Wspólnotowość, o której mowa w powyższym akapicie, przejawia się nie tylko w narracji o najważniejszych cechach wsi, ale także w odniesieniu do miejsc. To ona nadaje znaczenie najzwyczajszym dla postronnego obserwatora miejscom lub niewyróżniającym się specjalnie na tle innych. Dla mieszkańców wsi nabierają one szczególnego charakteru właśnie poprzez ich znaczenie dla całej wspólnoty, pracę i zaangażowanie lokalnej społeczności w ich stworzenie lub upiększenie:

Nasza sala, poza salą to boisko szkolne, też składałyśmy z KGW na dofinansowanie, dostałyśmy masę pieniędzy, zrobiłyśmy całe boisko, chociaż też jest trochę do poprawki, mamy plażówkę, mamy siatkówkę, koszykówkę. Jak myśmy zaczynały działać, to tam była sterta gruzu, krzaki, drzew i ścieżka, reszta była zarośnięta. Reszta będziemy ule stawiać, bo teraz jest taka fajna akcja chronimy przyrodę⁴.

³ B_K_67.

⁴ B_K_76.

Teraz świetlicę też mamy bardzo ładną, to była szkoła, a myśmy poprzerabiali to wszystko. To jest ładne, to miejsce koło sklepu, gdzie jest ten skwer. Tam było składowisko. Tam krawężniki leżały i myśmy to uporządkowali⁵.

No przecież też mamy ładny plac zabaw przy szkole, też by można było coś takiego zrobić, bo przy szkole ten plac zabaw jest... Nasz, właśnie, przed świetlicą też jest ładne... Drzewa mamy zasadzone, to już kupę lat, zasadziłyśmy drzewka, też ładne, ładne te jest, że można by było umieścić jakieś takie widokówkę sporządzić...⁶.

Z wypowiedzi mieszkańców wyłania się wspomniany wcześniej obraz wspólnotowości jako czynnika mającego realny wpływ na wiejską rzeczywistość, np. kreującego najważniejsze miejsca. Ważny jest skwer, ponieważ został uporządkowany przez mieszkańców. Boisko, które powstało dzięki staraniom Koła Gospodyń Wiejskich czy drzewa zasadzone przed świetlicą. Owa wspólnotowość przejawia się w konsekwentnym określaniu wiejskiej społeczności jako „my”. Bardzo często jako najważniejsze miejsca we wsi są wymieniane zupełnie nowe inwestycje, wybudowane niedawno place zabaw, boiska czy wiaty, pod którymi mogą odbywać się różne imprezy. Jednak wspólnotowość ma wpływ nie tylko na charakter najważniejszych dla wsi miejsc, także wydarzenia związane są z ich znaczeniem dla miejscowych. Jako najciekawsze na wsiach najczęściej wymieniane były działania, które podejmowali mieszkańcy danej wsi, członkowie społeczności. Dotyczy to nie tylko imprez organizowanych na specjalne okazje, ale także wydarzeń cyklicznych – modlitw odmawianych w danym okresie czy świąt związanych z rolnictwem.

Przy figurze to ludzie krzesła przynoszą i cały maj jest odprawiane, aby nie w niedzielę i sobotę, bo to do kościoła. A tak się robi. Zawsze

⁵ B_M_60.

⁶ B_K_50.

jest, który? Ósmy rok chyba. W tutaj jak w szkole, to cały październik, do kościoła też chodzą w październiku, ale starsi, młodzi musieliby wieść, więc tutaj sobie przyjdą. I dzieci przychodzą, bo im się podpisuje do bierzmowania i komunii⁷.

No więc, jeżeli chodzi o Żychlewo, to są te dożynki, o to dbamy. Kwestia tych charakterów, które określają, którymi my się jako mieszkańcy charakteryzujemy⁸.

Wszystko, co ma miejsce dzięki udziałowi mieszkańców, zaznaczone jest jako ważne. Wydarzenia organizowane na wsiach, ale przez kogoś innego nie spotykają się z tak dużym zainteresowaniem lub nie obejmują swoim zasięgiem mieszkańców więcej niż jednej wsi. Przykładem może być tutaj Tabor Wielkopolski organizowany od 2013 roku w Starej Krobi przez stowarzyszenie Dom Tańca⁹. Bardzo niewielu informatorów mieszkających poza wspomnianą wsią wymieniało to wydarzenie jako jedno z ważniejszych na Biskupiznie czy w okolicy. Bezsprzecznie za to najczęściej podkreślaną imprezą w kontekście regionu był Festiwal Tradycji i Folkloru w Domachowie. Moim zdaniem związane to jest z ponadlokalnym charakterem wydarzenia oraz dużym zaangażowaniem ze strony członków zespołów biskupiańskich, chociaż formalnym organizatorem są instytucje gminne. Przez to można powiedzieć, że festiwal staje się łącznikiem pomiędzy krobskim, bardziej oficjalnym podejściem do lokalności oraz wiejskim, „swojskim”.

A na festiwalu znowu jesteśmy razem. To jest fajne, bo znowu działamy razem i razem wymyślamy coś nowego. [...] Może przy okazji festiwalu stało się coś takiego, że sami mieszkańcy się w niego mocno angażują¹⁰.

⁷ B_K_45.

⁸ B_M_82.

⁹ <http://www.taborwlpk.domtanca.art.pl/> [dostęp: 5.11.2016].

¹⁰ K_K_brak danych.

MIEJSCE LOKALNOŚCI W MIEŚCIE

W większości owe instytucje mają swoje siedziby w Krobi, administracyjnym centrum Biskupizny. Być może stąd wynika inne podejście mieszkańców miasta do organizacji wydarzeń oraz najważniejszych cech miejscowości. Krobianie najbardziej doceniają i najczęściej mówią o wydarzeniach organizowanych w swoim mieście, podchodząc do nich dużo mniej osobiście niż mieszkańcy wsi. Dominuje podejście bierne, to znaczy świadomość istnienia pewnych imprez jest duża, ale poziom uczestnictwa w nich już niekoniecznie. Najczęściej wymieniane są Dni Krobi, a w kontekście Biskupizny – Festiwal Tradycji i Folkloru w Domachowie. W mieście pojawiła się także nowa kategoria wydarzeń, a więc oficjalne, z udziałem władz. Chodzi tutaj przede wszystkim o upamiętnienia różnych zdarzeń historycznych, powstania wielkopolskiego czy rozstrzelania mieszkańców na krobskim rynku.

Chociaż mieszkańcy miasta inaczej podchodzą do kwestii najważniejszych dla siebie i regionu wydarzeń, również w Krobi bardzo istotną rolę odgrywa kategoria aktywności społecznej. Nawet niezaangażowani mieszkańcy z dumą opowiadają o licznych stowarzyszeniach oraz organizacjach pozarządowych działających na terenie miasta. Rzeczywiście jest ich wiele i działają bardzo aktywnie.

Jednak tematyka wspólnotowości nie odgrywa już tak ważnej roli w mieście, jak to zostało przedstawione w przypadku wsi. Mieszkańcy Krobi rzadko mówią o sobie samych „my”, również w odniesieniu do najważniejszych miejsc ich postrzeganie jest odmienne. O ile na wsi miejsca pozornie zwyczajne nabierają głębokiego znaczenia, o tyle w mieście nie widać takiej potrzeby. Owszem, istnieją przestrzenie publiczne, które często wymieniane są jako jedne z najważniejszych, ale brakuje im jednego aspektu wspólnotowości, związanego z nadawaniem im głębokiego znaczenia – działania. Jest to przestrzeń, która nie powstała dzięki staraniom społeczności, ale po prostu była tu na długo przed

mieszkańcami. Z tego powodu nie czują się oni za nią odpowiedzialni, przeznaczone są do tego niejako z urzędu odpowiednie służby. Bardzo często jako najważniejsze miejsca w mieście wymieniane są te o dużej wartości historycznej – jak wyspa kasztelańska, pałac biskupów czy ratusz. Pokazuje to świadomość historii miasta wśród jego mieszkańców, ale także pewne instytucjonalne myślenie. Zostali oni nauczeni, że najbardziej wartościowe miejsca dla przybyszów z zewnątrz to miejsca historyczne, nawet jeśli obecnie straciły na znaczeniu dla lokalnej społeczności.

Postawy mieszkańców Krobi można określić jako skierowane na zewnątrz. Nieustannie porównują oni swoje miasto do innych, większych, znajdujących się w okolicy. Przez pryzmat tego patrzą również na ofertę kulturalną proponowaną im przez różne instytucje oraz na historię:

Można przeżyć tutaj niesamowitą przygodę w różnych dziedzinach, mamy świetne kino. Kino, które było scyfrowane, co się rzadko dzisiaj zdarza. To nie tylko wyjazd do jakichś wielkich multipleksów w Poznaniu czy Wrocławiu, czy chociażby w Lesznie, dlatego, że nie musimy. Mamy tutaj swoje kino, które na afiszu ma premiery filmów, tak samo jak i w dużych miastach, w tym samym czasie, w tej samej jakości. To jest bardzo ważne miejsce dla mnie¹¹.

„STARYCH DRZEW SIĘ NIE PRZESADZA” – PRZYWIĄZANIE DO MIEJSCA ZAMIESZKANIA

Mieszkańcy wsi oraz miasta nie tylko inaczej patrzą na swoje miejsce zamieszkania, ale również na własną w nim rolę. W obydwóch miejscach określają siebie jako bardzo przywiązanych, tutejszych, co najczęściej

¹¹ K_M_76.

wyrażają poprzez odniesienia do przyrody, drzew – „już człowiek zarósł korzeniami...”¹².

Dla ludzi mieszkających na wsi przywiązanie jest synonimem działania, często je argumentuje. Mieszkańcy nie mają sentymentu do swojej wioski jedynie dzięki spędzaniu tam czasu, ale przede wszystkim aktywnemu udzielaniu się w najważniejszych dla społeczności sprawach. Takim działaniem jest często pełnienie bardziej oficjalnych funkcji na wsi, jak bycie sołtysem, przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich czy członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej. Jednak również mieszkańcy niepełniący reprezentacyjnych funkcji mówią o swoim przywiązaniu przez pryzmat działania, aktywności, uczestnictwa, np.: „W dożynkach wszystkich to zawsze my bralim udział”¹³. Większość mieszkańców wsi nie chciałaby się przeprowadzić w inne miejsce, nawet w przypadku młodych osób, które deklarują chęć powrotu w rodzinne strony po studiach.

W Krobi swoje przywiązanie mieszkańcy wyrażają inaczej, nie argumentują go działaniem wykonywanym na rzecz miasta, a jedynie opisują jako coś naturalnego, wynikającego z faktu zamieszkiwania danego miejsca. Dla mieszkańców Krobi przywiązanie najbardziej związane jest z przyzwyczajeniem. Wielu z nich określa siebie jako przyjezdnych, przeprowadzili się do Krobi w celu podjęcia pracy, ale nie wyobrażają sobie zmiany miejsca zamieszkania po tak długim czasie. Przywiązanie do tego miasta często więc nie wynika z osobistych wspomnień jego mieszkańców, związanych z dzieciństwem czy latami młodości, ale z przyzwyczajień i sentymentów wykształconych podczas całego okresu mieszkania. Krobianie chętnie wyrażają swoje przywiązanie do miasta, ale wielu z nich nie wyklucza możliwości przeprowadzki w inne miejsce, jeśli zmuszą ich do tego okoliczności lub sytuacja rodzinna. Przedstawiciele młodszego pokolenia raczej nie widzą

¹² B_K_50.

¹³ B_M_90.

dla siebie przyszłości w Krobi i przyznają, że najprawdopodobniej w poszukiwaniu pracy udadzą się do większych miast.

Właśnie takim typem przeprowadzki było dla niektórych mieszkańców pochodzących z okolicznych wsi zamieszkanie w Krobi. Motywem zmiany miejsca zamieszkania, w tym kontekście, była chęć ucieczki od uprawy roli w rodzinnym gospodarstwie i od życia na wsi:

I to była taka propozycja mojego ojca: zamiast kupić tutaj działkę, to on ma pole blisko wioski i wytyczy mi tam kawałek pola, i będę miała już działkę, jaką dużą nawet chcę, mogę mieć tam duży ogród, wszystko, wszystko, i żeby mieszkać w Sułkowicach. Ja mówię, że w żadnym wypadku nie, ja przesłamał przez ten etap bycia wiochą, że ja chciałam po prostu stamtąd się wydostać¹⁴.

REGIONALNOŚĆ – SPOJRZENIE NA BISKUPIZNĘ

Choć widać wiele różnic w rozumieniu i praktykowaniu lokalności u mieszkańców Krobi oraz okolicznych wsi, czynnikiem niewątpliwie zbliżającym te miejsca do siebie jest stosunek do regionalności, a więc sposób opowiadania o Biskupiznie. Z przeprowadzonych podczas badań wywiadów wynika, że kwestią sporną jest miejsce Krobi na mapie tego mikroregionu. Wielu twierdzi, że chociaż miasto jest centrum administracyjnym oraz do pewnego stopnia religijnym, ponieważ część mieszkańców Biskupizny należy do parafii Domachowo (Gomolec 1964, s. 29), Biskupian należy szukać wyłącznie poza nią. Ponieważ jednak zarówno ludzie mieszkający na wsi, jak i w mieście prowadzą podobną narrację o Biskupiznie jako regionie, na potrzeby tej analizy zdecydowałam się przyjąć jej granice takimi, jakimi opisywał je Jan z Domachowa Bzdęga (Bzdęga 1936, s. 8).

¹⁴ K_K_70.

W kontekście regionalności, a więc obejmującym więcej niż własne miejsce zamieszkania, Biskupizna jest czynnikiem łączącym wieś i miasto, podobnie rozumianym i wyobrażanym. W oczach mieszkańców ten mikroregion pełni ogromnie ważną rolę dla całego województwa, a nawet kraju. Po pierwsze ze względu na często podkreślane, rozwinięte rolnictwo. Narracja o Biskupiznie jako żywicielce Wielkopolski, spichlerzu Polski jest dominująca, zarówno na wsiach, jak i w Krobi, gdzie niewielu mieszkańców rzeczywiście zajmuje się uprawą roli. Czynnikiem wymienianym równie często jest przywiązanie do tradycji, rozumianej głównie jako jej przejawy wizualne (przede wszystkim stroje): „ten strój, który jest tak charakterystyczny pojawia się często na stoiskach promujących Wielkopolskę”¹⁵.

Argumentując wysoki, zdaniem mieszkańców, status Biskupizny w całym województwie, krobianie często odwołują się właśnie do folkloru jako czynnika promującego region poza jego granicami. Dużą rolę odgrywają tu sukcesy odnoszone przez zespoły folklorystyczne, niejako potwierdzające, że owa tradycja utożsamiana ze strojami, tańcami czy przyśpiewkami jest znana i doceniana nie tylko w Wielkopolsce, ale w całym kraju. Powodem do dumy staje się tu zapraszanie Biskupian (a dokładniej członków zespołu) na Międzynarodowe Targi Poznańskie, do Muzeum Etnograficznego, a także „na różne imprezy, niedawno byli w Kielcach i na Litwie”¹⁶ czy wzmianki o Biskupiznie w Internecie („skoro jest uwzględniona na Wikipedii [...], coś tam musi być”¹⁷).

Warto zwrócić uwagę na to, że mieszkańcy regionu (w szczególności miasta Krobia) chętnie i często wspominają o promocji Biskupizny poza jej granicami, jaką są występy zespołów folklorystycznych. Jednak w kontekście używania tradycji jako elementu mającego służyć

¹⁵ K_K_80.

¹⁶ K_M_61.

¹⁷ K_M_70.

rozwojowi turystyki lokalnej mówione jest niewiele. Mieszkańcy Krobi jako bardziej interesujące w tym kontekście miejsce wymieniają Domachowo, a okazjonalnie wspominają Muzeum Stolarstwa i Biskupizny. Na wsi natomiast muzeum jako atrakcja turystyczna związana z tradycjami regionu wspominane jest bardzo rzadko. Zdecydowanie najbardziej promującym Biskupiznę przedsięwzięciem jest szlak rowerowy, cieszący się dużym powodzeniem nie tylko wśród mieszkańców, ale również przyjezdnych („dużo jest rowerzystów i to takich, których nie znam, więc myślę, że [turyści] jeżdżą”¹⁸).

Większość informatorów jako główny czynnik sprawiający, że Biskupizna nie jest bardzo popularna turystycznie, wymienia brak odpowiednich okoliczności przyrody, krajobrazów. A jednocześnie, opowiadając o najważniejszych wartościach regionu, wymieniają właśnie jego szczególny klimat, widoki, ciszę i spokój, które cenią. Znowu więc widać, że drogie dla mieszkańców cechy Biskupizny nabierają szczególnego charakteru poprzez indywidualne do nich przywiązanie.

Jak wspomniałam we wstępie, lokalność, która przejawia się w stosunku do miejsca zamieszkania, relacjach między społecznościami i poszczególnymi członkami danych grup często jest opisywana w opozycji do globalności. Jest to tendencja, której sprzeciwia się w swoim artykule Marian Kempny, pisząc:

globalizacji od góry towarzyszy tożsamościowa reakcja w postaci renesansu lokalności, nasilonych poszukiwań zadomowienia, własnej „małej ojczyzny” (Kempny 2004, s. 150).

Wydaje mi się, że można to w pewien sposób odnieść również do Biskupizny, która od pewnego czasu przeżywa ponowny rozkwit zainteresowania tradycjami przodków, kulturą, która w okresie PRL-u wydawała się odchodzić na zawsze (co widoczne było np. po stopniowo zanikających strojach). Globalizacja spowodowała nie

¹⁸ B_K_76.

tylko rozwój zespołów folklorystycznych i innych inicjatyw (muzeum, etnodesign), ale także sprawiła, że to właśnie lokalne tradycje stały się wizytówką regionu poza granicami województwa czy kraju:

Charakterystyczny region i myślę, że my tutaj staramy się promować ten region jak najbardziej, chcemy, żeby to poszło w Polskę, w Wielkopolskę, w cały świat, no i myślę, że warto tu przyjechać i zobaczyć, co mamy do zaoferowania¹⁹.

PODSUMOWANIE

Podsumowując, zagadnienie lokalności w kontekście Biskupizny nie jest łatwe do opisanie. Przede wszystkim dlatego, że granice mikroregionu nie są możliwe do jednoznacznego określenia. O ile tożsamość społeczności wiejskich i ich przynależność do tradycji biskupiańskich nie jest negowana, o tyle status miasta Krobi w stosunku do tej jednostki etnograficznej jest skomplikowany. Taki podział zmusza do rozróżnienia postaw i prawidłowości występujących w wypowiedziach mieszkańców miasta oraz wsi. Okazuje się, że każda z tych grup rozumie swoją lokalność inaczej. Na wsi częste są odwołania do wspólnotowości i aktywności jako nadrzędnych kategorii. To właśnie one najczęściej nadają znaczenie miejscom, wydarzeniom, a nawet ludziom mieszkającym w danej przestrzeni. Działanie na rzecz społeczności wiejskiej staje się synonimem przywiązania. W Krobi zostaje ono zastąpione przyzwyczajeniem. Wiejska wspólnotowość odgrywa również bardzo ważną rolę w ocenie najważniejszych miejsc i wydarzeń. Jako takie najczęściej wymieniane są te, w które zaangażowani są mieszkańcy danego terenu. Pojawiają się więc takie miejsca jak porządkowane wspólnie skwery czy sadzone razem drzewa.

¹⁹ K_K_91.

Biskupiańskość, a więc pojęcie regionalności jest dla mieszkańców miasta i wsi czynnikiem łączącym, opowiadają o niej w podobny sposób i podobnie widzą jej cele, zadania. Dominującymi elementami, które zdecydowana większość kojarzy z regionem, są rozwinięte rolnictwo oraz przywiązanie do tradycji, rozumianej jako biskupiańskie stroje, tańce, przyspiewki. Te dwa czynniki sprawiają również, że Biskupizna staje się ważnym regionem w kontekście Wielkopolski i Polski – jest ich żywicielką i przekazuje tradycje. Jednak folklor, do którego odwołują się mieszkańcy, najczęściej przedstawiany jest jako służący promocji regionu poza jego granicami, niekoniecznie mający na celu zachęcenie potencjalnych pasjonatów do przyjazdu na teren Biskupizny. Widać to w sposobie argumentacji mieszkańców Krobi, często odwołujących się do nagród i wyróżnień, które otrzymują zespoły biskupiańskie, ale dużo rzadziej wymieniających np. Muzeum Stolarstwa i Biskupizny w Krobi jako element przyciągający turystów.



Poczucie tożsamości i zmiany w krajobrazie kulturowym





KATARZYNA ANDRZEJKOWICZ

„Bo gospodarzem trzeba się urodzić”, czyli przywiązanie Biskupian do ziemi jako główny element ich tożsamości

Słowa klucze: tożsamości, Biskupizna, ziemia, rolnictwo, ojcowizna, identyfikacja z miejscem zamieszkania

WSTĘP

Na przestrzeni dekad Biskupizna zmieniała się i ta dzisiejsza znacznie różni się od tej znanej z opisów Kolberga (Kolberg 1964), Bzdęgi (Bzdęga 1936), a nawet opisów zamieszczonych w *Kulturze ludowej Wielkopolski* przygotowanej przez zespół pod kierownictwem J. Burszty (1964). Różnice zauważalne są chociażby w kwestii noszenia strojów ludowych (i samego podejścia do nich przez współczesnych Biskupian) oraz praktykowania obrzędów dorocznych i rodzinnych. Ponad 50 lat po wydaniu *Kultury ludowej Wielkopolski* poczynione zostały badania etnograficzne na tych terenach, dzięki którym możemy zaobserwować kolejne modyfikacje, jakim uległa Biskupizna. Ciekawa w tym zakresie zdaje się być kwestia tożsamości osób ją zamieszkujących.

Tożsamość, na której w tym tekście pragnę się skupić, jest pojęciem szeroko analizowanym i definiowanym na gruncie wielu dziedzin nauk humanistycznych oraz społecznych. Termin jest o tyle istotny, że pomaga odpowiedzieć na pytanie: „Kim w zasadzie jestem?”. Wielość definicji oraz jej klasyfikacji, jakie ukazały się odnośnie tego pojęcia, pozwala na wysnucie wniosku, że temat ten cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród badaczy, z czego wynikają różnorodne jego opracowania (Szpociński 2000, s. 14; Mach 1998, s. 29; Ardener 1992, s. 38; Kłoskowska 1996, s. 12; Dubisz 2003, s. 96).

Podstawowym terminem jest w tym temacie „tożsamość indywidualna”, definiowana przez socjologa Zbigniew Bokszańskiego:

Tożsamość aktora społecznego pojmować można [...] jako zbiór wyobrażeń, sądów i przekonań, które konstruuje on wobec samego siebie, a ujmując rzecz jeszcze lapidarniej: jako układ autodefinicji aktora społecznego (Bokszański 1989, s. 12).

Dzięki takiemu podejściu koncentrujemy się na jednostkowym odniesieniu do samego siebie, na świadomości „własnych cech i własnej odrębności” (Sobol 2000, s. 139). Budzącym większe kontrowersje pojęciem okazało się być natomiast określenie „tożsamości zbiorowej (społecznej)”. Miało to związek z tym, że łączono je z pojęciem „świadomości” wiązanej przecież z pojedynczą osobą, a nie grupą (Bokszański 2005, s. 58). Nie oznacza to jednak, że nie możemy mówić o istnieniu tak pojmowanej tożsamości, do której współcześnie odnoszą się badacze:

Tożsamość społeczna jest, z jednej strony, zwielokrotnioną tożsamością indywidualną, opartą o wspólne lub zbliżone dla wszystkich czy większości aktorów systemy wartości, norm, obyczajów, zwyczajów, języka, gospodarki czy wreszcie określonego terytorium. Z drugiej zaś – jest ponadjednostkowym zbiorem autodefinicji nieredukowalnych do autodefinicji pojedynczego człowieka (Szczepeński, Śliz 2010, s. 15).

Naturalne wydaje się więc łączenie zarówno tej jednostkowej, jak i zbiorowej tożsamości, które wzajemnie się przenikają. Jednym z ważniejszych rodzajów tożsamości społecznej jest na pewno tożsamość kulturowa, którą opisuje się jako „względnie trwałą identyfikację pewnej grupy ludzi i pojedynczych jej członków z określonym układem kulturowym, tworzonym przez zespół idei, przekonań, poglądów, z konkretnymi zwyczajami i obyczajami, z danym systemem aksjologicznym i normatywnym” (Szczepański, Śliz 2010, s. 15). Tak zdefiniowane pojęcie stanowi o wyodrębnieniu zbiorowości na tle innych grup, dzięki której ta wydaje się być bardziej zjednoczona. O takim porównaniu społeczności pisze także Zofia Staszczak, zwracając uwagę, że tożsamość kulturowa „związana jest głównie z niepodlegającą wartościowaniu innością danej kultury w stosunku do pozostałych, będącą rezultatem kontekstu dwustronnych konfrontacji kultur” (Staszczak 1987, s. 353).

Kreowanie tożsamości jest zatem procesem ciągłym, naznaczonym poprzez bezustanny kontakt z innymi zbiorowościami. To względem nich określamy własne „ja”, a tym samym tożsamość grupy, do której przynależymy. Nasza tożsamość zależna jest od wielu czynników zewnętrznych, czasów, w jakich przyszło nam żyć oraz „innego”, względem którego określamy własną identyfikację.

Opisując interesującą mnie grupę, będę się posługiwać zarówno pojęciem tożsamości zbiorowej (społecznej), kładącej nacisk właśnie na ten wewnętrzny obraz grupy, na który sama zwraca uwagę, jak i bardziej szczegółową i adekwatną w tym przypadku definicją „tożsamości regionalnej”:

Odnoszonej do wyraźnie zdefiniowanego i delimitowanego terytorium, regionu (miejsca), jego specyficznych cech społecznych, kulturowych (symbolicznych), gospodarczych czy nawet topograficznych, wyróżniających go spośród innych regionów (miejsc) (Szczepański, Śliz 2010, s. 15).

Jak przedstawione zostanie w poniższym tekście, Biskupianie utożsamiają się właśnie poprzez wyżej wymienione aspekty. Definiują zarówno teren obejmujący Biskupiznę, ale też wszelkie charakterystyczne dla nich cechy, symbole, które podkreślają ich odmienność i unikatowość pośród innych grup i regionów.

Z CZYM UTOŻSAMIAJĄ SIĘ BISKUPIANIE?

W trakcie prowadzonych przez nas badań zadawaliśmy mieszkańcom pytania o najważniejsze i najbardziej charakterystyczne elementy poszczególnych wsi czy też całej Biskupizny jako regionu. Oczywiście przedstawiany przez nich obraz nie jest wynikiem odpowiedzi tylko i wyłącznie na te pytania. Reprezentatywne dla nich cechy ujawniały się w trakcie trwania całego wywiadu, podczas poruszania i innych zagadnień. Za symbole Biskupizny uważam również wartości, do których przywiązywano znaczącą wagę w trakcie rozmowy. Wśród odpowiedzi znajdowały się zarówno takie, które przedstawiały konkretne przedmioty w ujęciu materialnym (miejsca, budynki, przedmioty), jak i inne, w tym niematerialne aspekty życia, jak np. cechy charakteru, którymi mieliby się wyróżniać Biskupianie.

Podczas badań prowadzonych na terenie Krobi pojawił się problem utożsamiania się jej mieszkańców z Biskupianami. Biskupizna według mieszkańców miasta to tereny wiejskie, do których samo miasto i jej mieszkańcy już nie należą:

Bo jeżeli chodzi o mieszkańców Krobi, to oni chyba nie. Moi dziadkowie nie, to nie byli Biskupianie. Mieszkali w Krobi. Także nie wystarczy zamieszkać w Krobi, nie. Raczej chyba mieszkańcy wsi¹.

¹ K_K_59a.

Zauważano natomiast, że sama Krobia jako miasto i ośrodek gminy jest centrum tego mikroregionu, co obrazuje wypowiedź jednej z mieszkank tej miejscowości: „Niby Krobia to centrum, ale tak naprawdę na wioskach: Domachowo, Stara Krobia”². W całym tekście będę więc oddziaływała obie grupy osób, zgodnie z ich własną identyfikacją. Mieszkańcy Krobi przedstawiali swoją wizję Biskupizny, która nakładała się na to, co mieszkańcy wsi mówili o sobie jako o Biskupianach. Mimo to obie grupy przedstawiły w większości te same elementy określające charakterystykę Biskupizny jako regionu oraz osób ją zamieszkujących.

Zdaniem Biskupian oraz mieszkańców Krobi najbardziej charakterystyczne dla ich regionu okazały się być stroje ludowe, które do dnia dzisiejszego są dla większości wizualnym wyróżnikiem ludzi stąd pochodzących. Wielobarwne ubrania są elementem, który w wizualny sposób wyróżnia Biskupian. Dawniej stroje określały przynależność do tej grupy oraz rozróżniały ją na tle pozostałych. Współcześnie strój jest noszony w zasadzie tylko przez osoby przynależące do zespołów ludowych, podczas ważnych uroczystości i świąt. Jednak niektóre z osób urodzonych do lat 70. XX wieku zwracały uwagę, że jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej żyły osoby, które nosiły stroje na co dzień (głównie w wersji codziennej, a nie świątecznej, jaką głównie znamy ze zdjęć i obrazów przedstawiających parę biskupiańską). Poszczególne elementy stroju: wołoszka (w przypadku stroju męskiego), kopka, kryza, jaka, spódnik (w stroju damskim) – są w zasadzie wymieniane przez wszystkie grupy wiekowe. Wielu również uważa, że para ubrana w takie stroje jest wizytówką regionu i powinna znajdować się na pocztówkach jako jego wizualizacja (stąd częste odniesienie do rzeźby pary biskupiańskiej znajdującej się przed kościołem św. Michała Archanioła w Domachowie). Dla niektórych jest przedmio

² K_K_54b.

tem dumy (strój taki nosili przecież przodkowie), dla innych pozostaje synonimem pewnego rodzaju kompromitacji (nikt współcześnie nie nosi takiego stroju na co dzień, a jego ubranie było dla niektórych równoznaczne z ośmieszeniem się wśród rówieśników). Strój biskupiański ubierany przez nielicznych mieszkańców Biskupizny stanowi więc raczej odniesienie do przeszłości, przypomina o dawnym odróżnieniu ich od pozostałych społeczności. Ten element może na pewno wpływać na zewnętrzną identyfikację Biskupian, którzy za pomocą tego charakterystycznego atrybutu wciąż kojarzą cały region.

Kolejnym, także wizualnym, wyznacznikiem biskupiańskości są wymieniane przez naszych rozmówców istotne dla nich miejsca. Wśród nich największą grupę stanowiły budynki, z których korzystają mieszkańcy tych ziem oraz takie, które mają historyczne walory. Czasami były to miejsca ważne z punktu widzenia całej Biskupizny, jak np. rynek w Krobi czy też siedziby parafii w Krobi i Domachowie: „No kościół i Biskupizna – to jest to”³. Najwięcej osób skupiało się właśnie na kościołach – zarówno kościół pw. św. Mikołaja w Krobi, jak i kościół pw. św. Michała Archanioła w Domachowie są tutejszymi centrami kultu religijnego. Oprócz tego, że są siedzibami parafii, mają też za sobą długą historię. Kościół w Domachowie został wybudowany w XVI wieku⁴, natomiast kościół krobowski stanął w tym mieście w XVIII wieku⁵. Ponadto w Krobi znajdują się dwa kościoły, z których najstarszy to kościół pw. św. Idziego, wybudowany na początku XII wieku⁶. Właśnie przez ten fakt był on klasyfikowany w kategorii najważniejszych obiektów znajdujących się na Biskupiznie. Wśród ważnych miejsc i budyn-

³ B_M_38.

⁴ http://www.domachowo.powiatgostyn.pl/Historia_wsi,1160.html [dostęp: 31.10.2016].

⁵ <http://www.parafiakrobia.eu/Parafia/Parafia.html> [dostęp: 31.10.2016].

⁶ <http://regionwielkopolska.pl/katalog-obiektow/kosciol-pw-sw-idziego-w-krobi.html> [dostęp: 31.10.2016].

ków wymieniano inne zabytkowe miejsca w poszczególnych wsiach, np. budynki mieszkalne, gospodarcze czy też święte figury. Jednak wśród istotnych miejsc i obiektów znalazły się również te, które spełniają ważną rolę w poszczególnych społecznościach wiejskich, a których w narracjach mieszkańców Krobi zabrakło. Są to przede wszystkim sale wiejskie, w których odbywają się ważne uroczystości czy zebrania, ale też na przykład remizy Ochotniczych Straży Pożarnych, które mogą spełniać podobną rolę do sal wiejskich. Ważne miejsca dla Biskupian oraz mieszkańców Krobi to przede wszystkim ośrodki władzy (świeckiej i kościelnej), miejsca ważne z historycznego punktu widzenia, ale też te, które współcześnie mają duże znaczenie dla mieszkańców, bo spełniają określone funkcje w społecznościach wiejskich.

Kolejnym, już nie wizualnym elementem, z którym utożsamiani są współcześni Biskupianie, jest ich gwara. Osoba z zewnątrz jest w stanie dostrzec charakterystyczną melodyjność tutejszego języka. Nie wszyscy się nią posługują, wielu jednak pamięta, że używały jej wcześniejsze pokolenia. Ci mieszkańcy, którzy jej nie używają, pamiętają, jak władali nią rodzice czy też dziadkowie, ale w wielu domach wielopokoleniowych gwara ta funkcjonuje, właśnie ze względu na obecność starszych osób:

Jest gwara. Gwara jest kontynuowana w domach. Jak babcia jest w domu, to każdy mówi gwarą, tak mi się wydaje. W ogóle w domach mówią gwarą często. Bo babcie, tam starsze pokolenie mówią gwarą, więc jeżeli jest babcia w domu, to każdy mówi gwarą⁷.

Potrafią więc wskazać charakterystyczne słowa, powiedzonka i zwroty, także wtedy, gdy sami na co dzień ich nie używają. W gwarze tej istnieje sporo zapożyczeń istnieje sporo zapożyczeń z języka niemieckiego,

⁷ B_K_76.

jak w przypadku innych wielkopolskich dialektów (Witaszek-Samborska 2008, s. 22)⁸:

U nas jest trochę takie zaciąganie, ale nie o to chodzi, są też powiedzenia, które są naleciałościami z niemieckiego, bo tu był zabór niemiecki. Im się wydaje, że to jest normalne, ale tak nie jest⁹.

Sami respondenci porównują ją również do gwary śląskiej:

Jak raz pojechaliśmy nad morze i tak siedzimy i rozmawiamy, takich dwóch facetów podchodzi, mówi: Hanyski. Mówię: Nie Hanyski. No mówił, że tak jak ślązoczki mówimy. [...] Właśnie, jak nieraz w telewizji słyszę i tak mówię: trochę mamy podobne¹⁰.

Jest ona dostrzegalna na wsiach należących do Biskupizny, ale rzadko w samej Krobi. Często zaznaczano, że niektóre z tych słów zostały już zapomniane. Dzięki staraniom nauczycielek z Zespołu Szkół Podstawowej i Gimnazjum w Starej Krobi, które wraz ze swoimi uczniami przeprowadzały wywiady z najstarszymi mieszkańcami Biskupizny, powstał *Słownik gwary biskupiańskiej* (Giera, Jańczak 2005). Pozwala on nie tylko na zachowanie wielu elementów języka, ale także na jego późniejsze przekazywanie i wykorzystywanie w edukacji. Sam język jest więc również wyróżnikiem tutejszej społeczności na tle przyległych do Biskupizny terenów.

⁸ Zob. także: K. Cyprowski, *Po naszymu... czyli kilka słów o gwarach wielkopolskich*, 2014, <http://woofla.pl/po-naszemu-czyli-kilka-slow-o-gwarach-wielkopolskich/> [dostęp: 7.11.2016].

⁹ B_K_73.

¹⁰ B_K_67.

Kolejnym ważnym elementem tożsamości Biskupian jest szeroko pojęta muzyka. O ich muzykalności, a także zamiłowaniu do uczestnictwa w zabawach wspominało wiele osób:

Grali codziennie, zeszli się, nie że jakiś podkoziołek. Lubieli się bawić. Dziadek umiał na skrzypcach grać, na harmonii, jego szwagier tak samo i to albo w tej kawiarence obok, tam był gościniec, tutaj jakieś dwa koziołki, podest, żeby wyżej była ta orkiestra, przyszli i już tańczyli, już tańczyli. Długo tańczyli, rano wstali i znów porabiali, porabiali. Porabiali. Oni umieli bawić się, bawić się i jeszcze raz bawić się¹¹.

Bo Biskupianie się lubią bawić, tańczyć i jakieś tradycje swoje, które kiedyś tam to do dzisiaj są podtrzymywane¹².

Muzykę traktuję tu w bardzo ogólnym sensie, bo rozumiem przez nią zarówno śpiewy, grę na instrumentach, jak i taniec. Dawniej po ciężkiej pracy w polu młodzież zbierała się wieczorami w wiosce, by wspólnie śpiewać ludowe pieśni:

Takie tu tylko były muzyki. A taką muzykę co tam ktoś grał tak, to tam jedynie w niedzielę czy jak coś się wyszło na wieś. I się śpiewało, i grali na takiej harmoszce albo na skrzypcach razem, to takie też były muzyki już od dawna¹³.

Te czasy są wspominate jako bardzo wesołe, łączące społeczności poszczególnych wsi, które spędzały wspólnie wieczory. Śpiewy towarzyszyły im również podczas wielu świąt. W ich trakcie wykonywano tradycyjne pieśni będące częścią danego obrzędu. Wciąż śpiewa się na podkoziołku czy też na dożynkach (zarówno tych kościelnych, jak i wiejskich). Wśród kilkukrotnie cytowanych przez niektórych mieszkańców Biskupizny

¹¹ B_K_53.

¹² B_K_67.

¹³ B_K_39.

pieśni znalazły się także te, które w swoim dziele umieścił Jan z Domachowa Bzdęga:

*W kolusieńko Krobi – dyć to Biskupizna,
Okolice zdobi – ziemia pszenna, żyzna.
Kędyż Posadowo – czy to Sułkowice,
Wierzcie mi na słowo – cudne okolice* (Bzdęga 1936, s. 57).

Co prawda współcześnie brakuje już takich spontanicznych wspólnych śpiewów, ale wciąż pozostaje wspomnienie wspaniałych i wesołych rozrywek, jakim oddawano się po skończonej pracy na polach. Także wspólne zabawy taneczne przy wtórze dud oraz skrzypiec to nieodzowny element Biskupizny. Przede wszystkim właśnie te dwa instrumenty muzyczne są utożsamiane z tymi terenami i wskazywane jako jej symbole. Tutaj wychowywali się znani dudziarze, którzy choć dziś już nie żyją, często są wspominani jako osoby istotne dla dziejów regionu z powodu krzewienia tradycji biskupiańskich (m.in. Józef Skrzypalik, Jan Maleszka, Józef Chudy). Określanie ich jako „wielkich”, „znanych”¹⁴, a także „słynnych”¹⁵ świadczy o wielkim szacunku, jakim wciąż otacza się muzykantów:

Tu, naprzeciwko mnie, mieszkał taki pan, który grał na skrzypcach. Nazywał się Kabała. Pięknie grał na skrzypcach... I z Domachowa na dudach grał, Skrzypalik się nazywał. O, pan Skrzypalik. I ich pamiętam tak z dożynek, jak tutaj były dożynki co roku w Sułkowicach i pięknie grali, i można było przy tym potańczyć... Ale to mówię, 20 lat wstecz!¹⁶.

Tradycje gry zarówno na dudach, jak i skrzypcach podwiązanych wciąż są podtrzymywane w młodszych pokoleniach, które także uznają te instrumenty za wyznaczniki biskupiańskości. Również tańce, które

¹⁴ B_M_68.

¹⁵ B_M_60.

¹⁶ B_K_76.

towarzyszyły zabawom i wspólnemu muzykowaniu, są dziś już głównie elementem występów zespołów ludowych. Jednak znaczna część osób deklaruje, że na wiejskich zabawach, dożynkach czy przy ludowej muzyce wciąż tańczy się tradycyjne układy taneczne. Zarówno młodzież, jak i starsi wymieniają bez problemu rodzaje typowych biskupiańskich tańców, którymi są m.in. wiwaty i przodki. Szeroko rozumiana muzyka odgrywa więc istotną rolę w identyfikacji Biskupian, którzy podkreślają, że potańcówki w pobliskich wsiach spoza tego regionu nie były tak radosne i nie trwały do rana jak na Biskupiźnie.

W podtrzymywaniu zanikających tradycji muzycznych ogromną rolę odgrywają zespoły ludowe. W regionie działają trzy takie zespoły: dziecięcy w przedszkolu w Krobi, w szkole podstawowej w Starej Krobi oraz najdłużej działający Biskupiański Zespół Folklorystyczny z Domachowa i Okolic, do którego przynależą dorośli. Dzięki wszystkim trzem zespołom od najmłodszych lat wśród miejscowych utrwalane są tradycje muzyczne: śpiewy, tańce, gra na instrumentach. Zespół z Domachowa jest również odpowiedzialny za powstanie kilku słynnych inscenizacji biskupiańskiego wesela, które wciąż są pamiętane przez miejscowych jako ważne wydarzenia dla całej Biskupizny. Spora liczba osób, do których dotarliśmy, przynależała także do takiego zespołu choć przez krótki okres czasu. I to jest właśnie jeden z głównych powodów, dla którego uważa się, że zespoły te spełniają tak istotną funkcję w podtrzymywaniu tutejszej tradycji – zapewniają możliwość ciągłego kontaktu z tradycją i uczestniczenie w jej kultywowaniu. Zespoły te oprócz nauczania muzycznego spełniają również ogromną rolę w przekazywaniu informacji o biskupiańskim folklorze poprzez występy, które prezentują widowni nie tylko z tych terenów. W trakcie wyjazdów członkowie zespołów prezentują się jako Biskupianie, szerzą tutejszą kulturę i tradycję. Ponadto Domachowo – formalna siedziba Biskupiańskiego Zespołu Folklorystycznego z Domachowa i Okolic (uznanego za zespół z trzech wymienionych wcześniej najważniejszych, gdyż

skupia dorosłych i działa na tych terenach już bardzo długo, bo od roku 1972¹⁷), jest wymieniane jako stolica Biskupizny właśnie poprzez kojarzenie go z istnieniem tego zespołu.

Współcześnie powiązane z działalnością zespołów ludowych jest także kultywowanie tradycji obrzędowych, które dla miejscowych stanowią ważny element ich własnej identyfikacji. Jako najważniejsze i wyróżniające ich na tle innych grup wymieniane były katarzynki oraz podkoziołek. Te dwie zabawy, o niezwykle wesołym charakterze, pokazują także to, co sami Biskupianie mówią o sobie: że są ludźmi lubiącymi zabawę. Katarzynki obchodzone 25 listopada to potańcówka dosyć nietypowa. W przeciwieństwie do pozostałych zabaw, odbywających się w ciągu całego roku, w tej dominują kobiety. To one są organizatorkami całego przedsięwzięcia, a w trakcie zabawy przyjmują role, które zazwyczaj należą do mężczyzn: polewają alkohol, proszą mężczyzn do tańca, a nawet zapraszają ich i wpuszczają na samą zabawę. Taki stan rzeczy trwa do godziny 24, kiedy to pieczę nad zabawą przejmują mężczyźni, którzy zobowiązani są do urządzania zabaw w ciągu całego kolejnego roku (Bzdęga 1936, s. 64). Podkoziołek natomiast jest tradycją kończącą karnawał i rozpoczynającą Wielki Post. Odbywa się dokładnie we wtorek przed Środą Popielcową, w związku z czym trwać może tylko do północy. Jego charakterystycznym elementem jest zbieranie pieniędzy „na koziołka”, czyli na tackę, na której ustawiony jest wizerunek kozła. Pieniądze w ten sposób zbierane, przy wtórze tradycyjnej przyspiewki *Na Koziołka trzeba dać, trzeba dać*, przekazywane są następnie orkiestrze, która w ciągu najbliższego roku zobligowana jest do przygrywania podczas kolejnych zabaw.

No i zaś chłopcy idą i śpiewają do każdej pani, panny „Na Koziołka trzeba dać, trzeba dać, żeby cały roczek uskładać”, no więc trzeba tam

¹⁷ http://biskupizna.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&sub=10&menu=36&strona=1 [dostęp: 7.11.2016].

jakieś grosze zawsze dać. I to zaś co nazbierają, to zaś dawają orkiestrze. Bo ta orkiestra cały rok grała za darmo, ci dudziarze¹⁸.

To właśnie te dwie doroczne imprezy są uznawane za charakterystyczne dla regionu. Obie wciąż są organizowane w tradycyjnej formie przez Biskupiański Zespół Folklorystyczny z Domachowa i Okolic oraz Gminne Centrum Kultury i Rekreacji w Krobi. Na takie zabawy mogą przyjść osoby spoza zespołu. Wiele z nich przyznaje jednak, że nie wybiera się na nie, choć wie, że takowe są we wsi organizowane. W takiej postaci, w jakiej opisałam powyżej, te dwie tradycje urządzone były według relacji jeszcze w latach 80. XX wieku, jednak dziś są to już głównie (poza powyżej wspomnianymi imprezami organizowanymi przez zespół ludowy i Centrum Kultury) zwykłe potańcówki urządzone w tych terminach i w ten sposób nazywane, ale pozbawione tradycyjnych elementów (przyśpiewek, zbierania pieniędzy na tackę z koziołkiem czy też urządzania zabawy przez dziewczęta).

To, co dla Biskupian jest najbardziej charakterystyczne, ciekawe w ich wsi albo też ogólnie – w samym regionie, to nie tylko wyżej przedstawione aspekty, ale przede wszystkim ziemia, czyli obszar, na którym mieszkają i pracują Biskupianie. To z nim się utożsamiają, deklarując doń swoje przywiązanie. Przejawia się ono jednak w wielu elementach, o których wspominałam już wyżej (jak np. stroje, muzyka, obrzędowość). Tak ogólnie zakreślony problem postaram się zobrazować i uszczegółowić w kolejnym podrozdziale.

¹⁸ B_K_39.

ZIEMIA JAKO GŁÓWNY WYZNACZNIK TOŻSAMOŚCI BISKUPIAN

Przywiązanie do ziemi, o którym w trakcie prowadzonych rozmów słyszeliśmy wielokrotnie, przejawiało się w wielu aspektach. Pola uprawne mają swoje przełożenie przede wszystkim na obszary wiejskie, gdzie praca na roli ma największe znaczenie. Istotne w tej kwestii jest to, że stanowi ona element ważny w konstruowaniu tożsamości Biskupian. Również osoby zamieszkujące miasto Krobia, które nie są w zdecydowanej większości rolnikami i nie czują związku z ziemią, wskazywały na jej znaczenie w procesie samoidentyfikacji Biskupian. Zauważają one fakt istnienia na terenie Biskupizny dużej liczby gospodarstw rolnych, dzięki którym większość sąsiadów i członków rodziny ma zapewnione utrzymanie. Oprócz tego motyw ten bardzo często przejawiał się w każdej grupie pytań, które zadawaliśmy. Wieloaspektowość tego tematu, wielość form, w których motyw ziemi był przedstawiany jako ważny element w postrzeganiu Biskupian, skłonił mnie do zastanowienia się, czy rzeczywiście jest to jeden z najważniejszych aspektów ich tożsamości.

Miejscowa ludność na terenach wiejskich zajmuje się głównie uprawą roli. Podczas pobytu na terenach Biskupizny mogliśmy na każdym kroku dostrzec wielkie obszary obsianych pól świadczące o tym, że rolnictwo jest dla miejscowych ważnym zajęciem. Już w czasach średniowiecznych dostrzegano znaczącą rolę, jaką odgrywało ono na tych ziemiach:

Podstawą utrzymania mieszkańców okolicy Krobi było głównie rolnictwo, hodowla i myślistwo, a rzemiosło miało charakter marginalny. Później ludność utrzymywała się głównie z rolnictwa i hodowli (Grupa 2016) .

Ziemia, na której Biskupianom przyszło żyć, tj. mieszkać i pracować, to grunty wysokiej klasy. Według respondentów jest to ziemia II i III klasy,

czyli jednych z najwyższych na obszarze całej Wielkopolski, choć według *Planu rozwoju lokalnego miasta i gminy Krobia na lata 2007-2013*¹⁹ gleby klasy I i II to jedynie 5% powierzchni gruntów ornych, natomiast faktycznie w gminie dominują ziemie klasy III oraz IV. Jej jakość wpływa na sposoby uprawy, a także na plony, jakie wydaje. Przy nie tak wielkim nakładzie środków i pracy plony są o wiele bardziej obfite niż na ziemiach gorszej klasy (Artyszak 2015). Wpływa to na dużą liczbę gospodarstw na tym obszarze (według danych z 2014 roku na terenie gminy Krobia funkcjonowało 1189 gospodarstw rolnych)²⁰. Efektem tak wysokiej klasy ziem jest równolegle cena proponowana za hektar. Bardzo wysokie ceny – według informatorów wahają się między 80 000 a 100 000 za hektar, choć źródła podają średnią cenę hektara w Wielkopolsce wynoszącą nieco ponad 70 000 zł (ceny zakupu / sprzedaży użytków rolnych w II kwartale 2016 roku wg GUS²¹) – wpływają z jednej strony na trudności z dokupowaniem sobie kolejnych obszarów użytkowych, ale też na korzystny rachunek ich sprzedaży. Wysoka materialna wartość ziemi na tych terenach jest dla wielu jednocześnie synonimem bogactwa Biskupizny, do którego tak często się odnosili, mówiąc zwłaszcza o bogactwie tradycji.

Dla Biskupian istotne jest również przekazywanie ziemi z pokolenia na pokolenie. Fakt, że jest użytkowana przez jedną rodzinę od wielu lat (wcześniej na niej pracowali rodzice, dziadkowie, a nawet pradiadkowie), sprawia, że jest ona dla wielu rolników ważna także z powodów sentymentalnych. Posiada dla Biskupian jeszcze wyższą wartość niż ta, którą podaje się, uwzględniając wysokość jej klasy. Dawniej znacznie

¹⁹ *Plan rozwoju lokalnego miasta i gminy Krobia na lata 2007-2013*, http://www.biuletyn.net/nt-bin/_private/krobia/63.pdf [dostęp: 7.11.2016].

²⁰ *Strategia rozwoju gminy Krobia na lata 2014-2020*, http://www.biuletyn.net/nt-bin/_private/krobia/3311.pdf [dostęp: 7.11.2016].

²¹ <http://www.arimr.gov.pl/dla-beneficjenta/srednie-ceny-gruntow-wg-gus.html> [dostęp: 7.11.2016].

częściej zdarzało się, że ziemia ulegała parcelacji między dzieci gospodarza. Dziś unika się nadmiernych podziałów gruntów.

Przekazywanie gruntów z pokolenia na pokolenie znajduje odzwierciedlenie w innej cesze, którą przypisuje się Biskupianom, a mianowicie niechęci pozbywania się ziemi. Jak podawali nasi rozmówcy, większość niechętnie odnosiła się do możliwości sprzedaży swojej ziemi, mimo jej wysokiej ceny. Nie był istotny dla nich nawet fakt, że za sprzedaż swoich gruntów mogliby otrzymać ich większy areał w innych regionach. Nie jest jednak tak, że do tego typu sytuacji w ogóle nie dochodzi. W takich przypadkach ziemia jest najchętniej odsprzedawana albo członkom rodziny (bliższym bądź dalszym), albo sąsiadom.

Przywiązanie do ziemi objawia się również w kolejnym przykładzie, a mianowicie w niechęci Biskupian do przeprowadzek. W tej części badań, w której zadawaliśmy bezpośrednio pytanie odnośnie tego, czy chcieliby się przeprowadzić, wielu deklarowało, że czują się związani z tymi terenami i nie chcieliby ich opuszczać, nawet za cenę wygodniejszego życia w większym mieście. Takie informacje pojawiały się także podczas poruszania innych kwestii, a nie jako odpowiedź na bezpośrednio zadane pytanie. Dzięki temu można było dostrzec, jak zagadnienie przywiązania do ziemi jest dla Biskupian istotne. Na ten czynnik składają się wszystkie argumenty wymienione wcześniej w tym podrozdziale, świadczące o tym, że ziemia jest synonimem tutejszego bogactwa.

Wśród młodszych niechęć do opuszczania tych terenów nie jest tak oczywista. Wielu informatorów zwracało uwagę, że rolnictwo nie jest już opłacalne (przynajmniej w przypadku mniejszych gospodarstw), więc młodzi uciekają do miast, gdzie mają więcej perspektyw zatrudnienia. Jednak nieliczne młode osoby, z którymi rozmawialiśmy, deklarowały, że wolałyby zostać na wsi albo też że jeszcze nie przekreślają pozostania w rodzinnej miejscowości.

Ziemia jest wyjątkowa dla Biskupian ze względu na to, że rolnictwo jest ich głównym zajęciem od wielu wieków. Ci, którzy wciąż zajmują się

uprawą roli, mówią o sobie z dumą jako o rolnikach: chlubią się posiadaniem hektarów, jakością ziemi, która do nich należy i przede wszystkim plonami, które im daje. Ich gospodarstwa głównie się rozrastają, rolnicy, jeśli to możliwe, dokupują kolejne hektary, unowocześniają sprzęt, którym posługują się w pracy, często dzięki dotacjom unijnym oraz kredytom. Co ważne, nawet osoby mieszkające w Krobi, gdzie posiadanie gospodarstwa nie jest powszechne (w mieście pracuje tylko kilku rolników), wskazują, że to właśnie ziemia i rolnictwo są wyróżnikiem Biskupizny. Określają Biskupian jako osoby pracowite, niebojące się ciężkiej pracy, z którą związana jest uprawa roli. Wysoka jakość ziemi teoretycznie powinna być okupiona mniejszym nakładem sił, jednak w wielu wypowiedziach zwracano uwagę, że bogactwo tych terenów jest związane z tym, że ich mieszkańcy wciąż dążą do ulepszenia swoich gospodarstw i do zwiększenia swoich plonów. Często dostrzegano, że na terenach tych próżno szukać kawałka ziemi leżącej odłogiem:

A u nas każdy skrawek ziemi jest wykorzystany, to by był grzech, gdyby leżało nieużytkiem²².

Pojawiały się też opinie, że Biskupianie po prostu lubią pracować, a praca na roli sprawia im przyjemność.

Istotnym aspektem świadczącym o tym, że ziemia jest bardzo istotna w procesie konstruowania biskupiańskiej tożsamości, jest obrzędowość doroczna. Najważniejsze święta obchodzone na Biskupinie układają się w cykl, ściśle powiązany z rolnictwem. Głównym świętem, jednocześnie otwierającym i zamykającym ten krąg, są dożynki, w trakcie których rolnicy dziękują za plony. Gospodarze są zaangażowani podczas tego święta do wielu obrzędów – odbierają plecione specjalnie na tę okazję wieńce, młodzież układa na ich temat przyspiewki, często o uszczypliwym charakterze. W wielu wioskach najważniejsze elementy tej tradycji wciąż są kultywowane. W pojedynczych

²² B_K_66.

miejsowościach zanikł już zwyczaj śpiewania przyśpiewek oraz odbierania wieńców (np. w Posadowie, Sułkowicach) z powodu braku chętnych do angażowania się: „Dzisiaj inaczej, nie wiem, czemu ci gospodarze nie chcą, ciągle się migają, no ciężko, bo nikt nikogo nie chce na siłę”²³.

Dawniej dziewczyny, które wręczały wieńce, były zobowiązane do przygotowania wcześniej już opisywanych katarzynek, w trakcie których przekazywały tzw. katarzynki dwóm kawalerom zobligowanym do zorganizowania podkoziołka. Za zebrane w czasie jego trwania pieniądze organizowano wiosną i wczesnym latem wiejskie potańcówki. W międzyczasie ma też miejsce Boże Ciało, które również dla rolników jest istotnym świętem. W trakcie tego święta gospodarze zabierają gałązki brzozone, które następnie utyka się w polu, wierząc, że zapewni to obfite plony. Ponadto w c oktawy Bożego Ciała organizowane są msze i procesje, w czasie których Biskupianie proszą o bogate plony i pomyślne zbiory, za które potem dziękują w czasie dożynkowych mszy:

Zawsze Domachowo ma w czwartek w zakończenie tej oktawy i idą po biskupiańsku i każdy i wtedy też idą na ofiarę, jak wczoraj szli. Tym razem z prośbą o szczęśliwe, bezpieczne żniwa i każda wioska wtedy idzie z osobna, nie? Jak ma Ziółkowo, to idą z Ziółkowa, jak z Domachowa, to Domachowo. I tam składają, że idą za ołtarz i dają ofiarę. A teraz wieniec to te 6 wieńców wczoraj szło i to cała parafia idzie, wszyscy²⁴.

Wszystkie wymienione powyżej argumenty świadczą o tym, że Biskupianie pod wieloma względami utożsamiają się ze swoją ziemią. Bogactwo, które jest wynikiem jej uprawiania, wpływa według powyższych przykładów na jakość życia Biskupian, ale też na ich cechy charakteru: pracowitość, gospodarność. Niezmiernie ważny był także wkład Biskupizny w gospodarkę krajową. „Biskupizna wyżywi Wielkopolskę” – to cytat

²³ B_K_69.

²⁴ B_K_45.

z kilku wypowiedzi informatorów, którzy traktowali go wręcz jako slogan. Biskupianie uwypuklają fakt, że to właśnie ich mała ojczyzna ma potężne znaczenie dla całego województwa. Wielkopolska nie poradziłaby sobie bez zbiorów pochodzących z tych ziem. Jeszcze dalej idącym wnioskiem jest powoływanie się na powiedzenie „Wielkopolska spichlerzem Polski”, które także równie często powtarzano, by zaznaczyć istotę tego regionu tym razem w skali całego kraju. Przywołuje się ogromne znaczenie, jakie odgrywają tutejsze plony dla istnienia wielkich firm zajmujących się przetwarzaniem jedzenia i pasz, które w pobliżu działają. Zapewniają one pracę tutejszej ludności, ale sprawiają także, że praca na roli jest dla niej opłacalna. Przykładem takich przedsiębiorstw są znajdujące się w pobliżu Pudliszki (należące od roku 1997 do HJ Heinz Company²⁵), ale też Spółdzielnia Mleczarska w Gostyniu.

PODSUMOWANIE

Biskupianie identyfikują się oraz są utożsamiani przez ludność spoza regionu przede wszystkim z wizualnymi aspektami, jak chociażby charakterystycznymi strojami ludowymi, czy też ważnymi miejscami i obiektami, często zabytkowymi. Istotna dla nich jest również muzyka przejawiająca się w wielu formach: tańcu, śpiewie, grze na instrumentach. Muzyka towarzyszyła im dawniej niemalże codziennie podczas wspólnych śpiewów, zabaw tanecznych, ale też w trakcie wielu obrzędów. Dziś częściej są one przywoływane w trakcie występów zespołów ludowych, jako przypomnienie o dawnych zwyczajach niż jako rzeczywisty element poszczególnych tradycji. Jednak to właśnie te elementy są przedstawiane jako istotne dla tutejszych ludzi i wyróżniające ich na tle innych regionów.

²⁵ [https://pl.wikipedia.org/wiki/Pudliszki_\(przedsi%C4%99biorstwo\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Pudliszki_(przedsi%C4%99biorstwo)) [dostęp: 7.11.2016].

Na te same elementy zwracają uwagę także mieszkańcy Krobi, dla których Biskupianie to mieszkańcy pobliskich wsi. Oni również Biskupiznę identyfikują w największym stopniu ze strojami ludowymi oraz muzyką (grą na dudach, tańcami, śpiewami). Taki obraz regionu utrwalany jest chociażby dzięki działającym na terenie gminy zespołom ludowym, które uświetniają tutejsze wydarzenia kulturalne i święta. Są to przede wszystkim aspekty, na które zwracają szczególną uwagę osoby z zewnątrz, dla których są to elementy dziś już niespotykane w tej części kraju lub ogólnie w całej Polsce. Oczywiście dla samych Biskupian także mają one bardzo istotne znaczenie; do dziś kultywują oni wyżej wymienione tradycje oraz zwyczaje, które wciąż starają się przekazywać kolejnym pokoleniom.

W trakcie wielu rozmów udało się jednak dostrzec niezwykle silne przywiązanie do ziemi. Praca na roli jest głównym źródłem dochodu Biskupian od wielu pokoleń, dlatego niektórym trudno jest sobie wyobrazić, by mogli utrzymywać się dzięki innej pracy niż rolnictwo, które dotychczas zapewniało im godziwe życie. To właśnie z tym związane są cechy charakteru, które przypisuje się Biskupianom, i które Biskupianie przypisują sami sobie, takie jak pracowitość i gospodarność. Rolnicy utożsamiają się ze swoją ziemią, nie chcą jej opuszczać, a często nawet sprzedawać, obawiając się, że nie zostanie należycie wykorzystana. Wpływ ziemi na tutejszą ludność widoczny jest także w zachowanym folklorze biskupiańskim. Jest wiele świąt, obrzędów, które po dzień dzisiejszy są silnie związane z rytuałami rolniczymi. Ponadto także w muzyce, przyśpiewkach możemy znaleźć wiele odniesień do pracy na roli, czego dowodem jest chociażby uznanie pieśni *Pługu mój, pługu* za hymn Biskupizny.

Istotną kwestią jest zauważanie tego znaczącego wymiaru, jakim jest ziemia dla Biskupian, przez mieszkańców Krobi. Ci, choć sami uprawą roli się nie zajmują, dostrzegli, jak ważnym jest ona aspektem

dla Biskupizny oraz ludności ją zamieszkującej. Przede wszystkim dla nich Biskupianin jest synonimem rolnika.

Od wielu pokoleń Biskupianie skupiają swoje siły na uprawie roli, nic więc dziwnego, że większość z nich nie wyobraża sobie życia w innym miejscu ani zarabiania w inny sposób. Sentymentalnie identyfikują się z tym mikroregionem i odczuwają, jak istotne znaczenie odgrywa w ich życiu wysokiej jakości ziemia, wokół której kręci się wiele aspektów ich codzienności. Ta ziemia przede wszystkim od wielu pokoleń pozwala im godnie żyć na tych terenach dzięki zapewnieniu im pracy, którą przecież tak kochają.



HUBERT TUBACKI

Biskupiańskość wobec inwestycji energetycznej

Słowa klucze: ludność rdzenna w obronie środowiska, kopalnia węgla brunatnego, konflikt ludności i rozwoju, Biskupizna

WSTĘP

Biskupizna to nie tylko interesujący obszar kulturowy, ale i istotny element polskiej gospodarki rolnej wyróżniający się na tle Wielkopolski wysoką wydajnością rolną. Znaczną powierzchnię gminy Krobia – ponad 90% – zajmują użytki rolne. Gleby na obszarze gminy należą w przeważającej części do bielic lekkich i średnich oraz gleb brunatnych, przeważają dobre gleby należące do II, III i IV klasy bonitacyjnej¹.

Jednak to, co szczególnie wyróżnia ten region na tle województwa, to przede wszystkim ogromny związek ludzi z ziemią. Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedzi na to pytanie należy szukać w historii regionu. Szybkie uwłaszczenie chłopów na ziemiach biskupów poznańskich sprawiło, że Biskupianie zaczęli się bogacić prędzej niż przeciętny polski chłop z tamtego okresu (Grupa 2016). Zaczęli oni traktować

¹ *Strategia rozwoju gminy Krobia...*, dz. cyt., s 4.

ziemię jako swoją własność, a nie obszar, który są zmuszeni uprawiać. Poziom przywiązania i szacunku do ziemi, jaki się tam wykształcił, najlepiej wyrażają słowa samych mieszkańców: „Ja kocham te pola, powietrze”²; „Tu żaden skrawek ziemi nie zostanie nieobsiany, nie leży odłogiem”³; „Tu kurde wszyscy by ziemię tylko orali! Tu są gospodarze”⁴; „Tak dobra ziemia tutaj jest po prostu, ludzie tak z nią związani, także i szkoda będzie ogromna [ją opuszczać]”⁵.

CODZIENNOŚĆ BISKUPIAN

Ludność od wieków związana z ziemią żyje z nią w pewnego rodzaju symbiozie. Większość gospodarki regionu zależy od kondycji ziemi, intensywnej produkcji rolnej, a także od pracy najemnej u mieszkańców posiadających ziemię. Również na Biskupiznie ludzie wysiewają, pielęgnują i zbierają plony. Całe rodziny funkcjonują w tym rocznym, gospodarskim rytmie życia. Podczas prowadzonych badań mieliśmy niekiedy problem, by nasi informatorzy znaleźli czas na rozmowę. Nie było to powodowane brakiem chęci, a realnym niedostatkiem czasu w okresie żniw. Całe rodziny są zaangażowane w dbałość o prawidłowe funkcjonowanie gospodarstwa rolnego, szczególnie w okresie tak natężonych prac polowych jak zbiory pomidorów czy kukurydzy na siewkę.

Większość naszych rozmówców określała się jako rodowita ludność regionu. To przywiązanie jest potęgowane na tym obszarze między innymi tradycją zawierania małżeństw dawniej w obrębie jednej wsi,

² B_M_91.

³ B_K_37.

⁴ B_M_91.

⁵ B_M_b.d.

obecnie zaś w granicach Biskupizny. Z tego powodu wiele rodzin charakteryzuje długi rodowód, osadzony w jednej konkretnej miejscowości, w której wiele rodzin nosi często te same nazwiska. Bardzo istotny jest też fakt, że mieszkańcy jako ludność rolnicza w okresie letnim generują większość swoich rocznych przychodów, od których zależy ich utrzymanie w miesiącach zimowych. Zauważając to ściśle połączenie między ludnością a ziemią, postanowiłem się mu głębiej przyjrzeć.

Ziemia w kulturze polskiej odgrywa bardzo istotną rolę, co jest uwidocznione w postawach lokalnego patriotyzmu. Stanowi istotną wartość polskiej kultury oraz odzwierciedla gotowość ponoszenia ofiar przez Polaków w obronie swoich ziem i ideałów. Kolejnym elementem polskości jest wierność wartościom przekazywanym w domu z pokolenia na pokolenie i duma z przodków bohaterów i samych siebie. Biskupianie w moich oczach łączą wszystkie cechy polskości, adaptując je do swego mikroregionu. Traktują oni bowiem Biskupiznę jako centrum swojego świata. Kwestie wsi i ziemi są zawsze na pierwszym miejscu:

Biskupiany. No, ci co się nie ubierają, ale ci, można powiedzieć gospodarze. Mają takie poczucie Biskupizny, do tej ziemi. Bo to jest taki odrębny region, bo to należało kiedyś pod biskupów. A pod księżmi mieli trochę łzej. Bo u pana to musiał robić dzień i noc i jeszcze mu było mało. No. I oni z tego, że mieli łzej, to byli bogatsi, swoje bryczki i konie mogli mieć⁶.

Czy inny, odpowiadając na pytanie „Co jest najciekawszego we wsi?”:

Wszyscy wszystko o sobie wiedzą i minusy są. Tak jak w tych czasach się nie interesują w miastach, a na wsiach jest tak, że się ludzie interesują wszystkim, nie? Na przykład poranne rozmowy tutaj przebiegają na temat innych, że ten wybudował świniaarnię, a ten oborę, nie? Wszystko wiedzą, nie? Nie trzeba czytać gazet⁷.

⁶ B_M_91.

⁷ B_M_91.

Tak samo mieszkańcy Krobi, którzy sami odróżniają się od Biskupian, konstruując swoją krobską tożsamość, cenią nade wszystko miasto i okolice głównie za walory krajobrazowe: „Dlatego, że mi się podoba w Krobi. Może nie ma atrakcji, ale jest cicho, spokojnie, przytulnie. Lubię tę miejscowość”⁸. A inni dodają do tego jeszcze wieloletnie przywiązanie, pewnego rodzaju zasiedzenie się na tym terenie:

Proszę Pani, starego drzewa się nie przesadza. [...] Tu to już praktycznie wrosłem w tę ziemię. [...] No ja już nie pójde nigdzie indziej. Krobia jest ładne miasto i pobudowane wkoło jest, ładne miasto. Mi tam już wiele nie potrzeba, wie pani? No ładne jest miasteczko. No widać pani, to mówię, rozrosło się, rozbudowuje się⁹.

INWESTYCJA

Oficjalnie przejawy zaistnienia potencjalnej inwestycji rozpoczęły się trzydziestego listopada 2010 roku. Tego dnia spółka akcyjna Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin zwróciła się do Ministerstwa Środowiska o udzielenie koncesji na poszukiwanie i rozpoznanie złoża węgla brunatnego Oczkowice. Gdy informacja dotarła do mieszkańców, wywołała oburzenie i rozbudziła emocje. Przede wszystkim z uwagi na możliwe skutki środowiskowe powiązane z inwestycją. Zmiany związane z drenażem wód w obrębie wykopu odzwierciedlone są szczególnie poprzez rozwój leja depresji i w konsekwencji zmianę kierunku przepływu wód zaskórnych, gruntownych i głębinowych,

⁸ K_K_51.

⁹ K_M_50.

co stało się między innymi w okolicach Bełchatowa po utworzeniu tam kopalni:

Maksymalny zasięg leja, jaki miał miejsce przy odwadnianiu wyłącznie Pola Bełchatów, był obserwowany w 1993 roku (635 km²). W późniejszym okresie jego powierzchnia podlegała stałemu zmniejszaniu do około 450 km². [...] według stanu na 31.12.2006 r. wynosi 664 km² [...]

- obniżenie poziomu wód gruntowych i zanik wody w płytkich studniach gospodarskich;
- obniżanie ciśnienia piezometrycznego w warstwach leżących pod utworami słabo przepuszczalnymi;
- zmniejszenie przepływu w ciekach powierzchniowych na skutek malejącego dopływu wód podziemnych i powierzchniowych;
- ucieczki wody z nieuszczelnionych koryt rzecznych na obszarze leja depresji w rejonie intensywnego drenażu kopalni;
- zmniejszenie stanu uwilgotnienia gleb, a wraz z tym spadek plonowania gleb (dotyczy to trwałych użytków zielonych (łąki, pastwiska) oraz gruntów ornych 9. kompleksu zbożowo-pastewnego słabego jako najbardziej wrażliwych na zmiany poziomu wody gruntowej);
- obniżenie zasobności wodnej na obszarach lasówco jest zauważalne w największym stopniu na siedliskach bagiennych i wilgotnych, powodując szkody w drzewostanie;
- odkształcenie terenu na skutek odwodnienia górotworu (dotychczasowe obserwacje wskazują, iż osiadanie terenu jest niewielkie; prowadzone obserwacje geodezyjne i ich analiza pokazują, że maksymalne deformacje zachodzą jedynie w bliskim sąsiedztwie wyrobiska górniczego) (Motyka i in. 2007, s. 481-482).

Zdaniem mieszkańców mikroregionu „kopalnia to najgłupsze, co może być”¹⁰, „Jak oni mogą porównywać Biskupiznę, te okoliczne wsie,

¹⁰ B_K_51.

z Koninem, gdzie zajęce w okularach chodziły, bo tam piasek, nic nie było”¹¹, „Nie! Stop z kopalnią! Gdyby tu były jakieś tam ziemie, ale przecież tu na Biskupiznie nie ma jednego skrawka odłogiem”¹². Mieszkańcy podczas badań byli świadomi, że sama odkrywka nie miałaby objąć terenów Biskupizny, lecz obszary znajdujące się w jej niedalekim sąsiedztwie. Mimo to, jak sami zauważają, skutki jej powstania będą odczuwalne na Biskupiznie. Tak samo są oni świadomi, że szerzej pojmowana tutaj Biskupizna jako obszar, o którym mówimy, ze względu na swój rolniczy charakter jest bardzo wrażliwa na wszelkie ingerencje w strukturę geologiczną. Zaznaczają, iż całe życie większości mieszkańców regionu uzależnione jest od ziemi i wydajności rolnictwa. A taka inwestycja znacznie przeobraża krajobraz geologiczny. Biskupianie mają świadomość efektu leja, który spowoduje odkrywka i przyczyni się do obniżenia pokładów wód gruntowych. Często zaznaczają, że w efekcie powstania leja depresyjnego nastąpi uszczuplenie zasobów wodnych oraz zwiększenie zależności wód przypowierzchniowych od warunków atmosferycznych. Jak wspominają sami mieszkańcy, doprowadzi to do sytuacji, w której połacie roślin uprawianych na tym terenie doznają niedoborów wody niezbędnej do wzrostu roślinnego oraz kolejnych faz rozwoju. Stanowi to zagrożenie dla właścicieli okolicznych pól, których cena rynkowa i potencjał do generowania kapitału obniżą się.

Mieszkańcy często zwracają uwagę na wpływ inwestycji na rolnictwo, co niewątpliwie spowodowane jest faktem, iż ponad 90% terytorium gminy Krobia obejmują tereny rolnicze:

Ojej, niech oni umykają, tu takie ziemie dobre, urodzajne, gospodarze dobrzy, przecież każdy tu się stara o kawałek, przecież ile tu tego wszystkiego chowają, i jak zrobią kopalnię, to będzie pustynia. No. To będzie

¹¹ B_M_b.d.

¹² B_K_54.

pustynia, nic nie będzie. Hałdy będą rosnać, wody nie będzie, a ludzie gdzie pójdą? Nie będzie niczego. Gdzie oni się tu pchają?¹³

Obniżenie wód gruntowych i to będzie nasza bolączka. Nasze ziemie wytrzymają więcej, bo mamy dobrej klasy ziemię, ale na bardziej piaszczystych ziemiach w ogóle zabraknie wody, jak nie będzie tych opadów. Już w zeszłym roku była taka klęska, że nie było paszy dla bydła tyle co zawsze, więc przy obniżeniu wód nasze plony zmniejszą się, a jesteśmy regionem, który bazuje nie tylko na polach, ale mamy też produkcję zwierzęcą w domu, żeby ją utrzymać, musimy mieć dobre plony. Naprawdę nigdy to nie będzie dopuszczone do realizacji, ja myślę¹⁴.

Szeroka i powszechna wiedza na temat skutków inwestycji najprawdopodobniej jest skutkiem pracy prężnie działających protestujących obywateli i powszechnej wymiany informacji między nimi. Tak samo plakaty rozwieszone na płotach we wsiach z hasłem „Stop kopalni” nieustannie przypominają i informują o skutkach budowy. Samą obecnością wymuszają one rozmowy na temat kopalni wśród ludności, co sprawnie przyspiesza przepływ informacji.

W przypadku budowy kopalni odkrywkowej zmiany, w powszechnej opinii mieszkańców, dotkną również ludność nieposiadającą ziemi, żyjącą z pracy najemnej na roli; doprowadzi to do ich przymusowego przebranżowienia. Straty rolników dotkną pośrednio wielkie zakłady przetwórcze działające w okolicy, takie jak zakład przetwórstwa owocowo-warzywnego „Pudliszki” w Pudliszkach, obecnie wchodzący w skład międzynarodowego przedsiębiorstwa H. J. Heinz Company. Przedsiębiorstwo skupuje sporą część plonów, warzywa i owoce, przede wszystkim pomidory, uprawiane na Biskupiznie i w jej okolicy. Niedobór surowców będących substratami końcowych produktów może prowadzić do zaburzeń w toku produkcyjnym. Niedobory mogą sprawić,

¹³ B_K_45.

¹⁴ B_K_76.

iz sprowadzenie surowców będzie nieopłacalne, gdyż koszty transportu i samego surowca na lokalnym rynku wzrosną. Grozi to redukcją zatrudnienia w firmie, w której pracują mieszkańcy gminy Krobia.

Straty w rolnictwie dotkną również sektor usługowy w ośrodkach miejskich. Niedobór kapitału w rękach rolników, najemnych robotników i pracowników przetwórci nie pozwoli na korzystanie z usług przedsiębiorców w Krobi czy innych pozabiskupiańskich ośrodkach miejskich. Sami mieszkańcy są świadomi i dumni z tego, że ich ziemie przynoszą znaczne zyski, szczególnie uprawa pomidorów. „Krów i świń mają tutaj teraz coraz więcej, ale to z pomidorów się tutaj pobudowało tyle wszystkiego”¹⁵. Ta wypowiedź trafnie oddaje rzeczywistość Biskupizny, w której z łatwością można odnaleźć domy mieszkańców posiadających duże pola uprawne, po horyzont porośnięte pomidorami. Utrzymanie stanu obecnego jest wystarczającą motywacją do zwiększania świadomości zagrożeń, idących za potencjalnym powstaniem kopalni, wśród innych mieszkańców regionu:

No, myślę że mamy też bardzo nisko położone wody podziemne. Wody gruntowe. Więc myślę, że z tymi wodami też by był problem, gdyby ta kopalnia powstała¹⁶.

No na pewno wszystkie gospodarstwa by upadły, nic by nie urosło, woda by zesza, jeden wielki piach, ciężko by było, jak są Pudliszki, u nas z okolic ludzie zwożą pomidory. Nawet nie wiem, co by było z Pudliszkami, na pewno by musieli skądś te pomidory ściągać na przykład, więc to by było i tak bez sensu¹⁷.

Ale czy ta kopalnia jest tutaj potrzebna, jak tutaj jest naprawdę region taki typowo gospodarczy, że potrafi utrzymać całe województwo. Ten

¹⁵ B_K_45.

¹⁶ K_K_91.

¹⁷ K_K_96.

nasz region, gdzie ta kopalnia ma powstać. Krobia, nie i pod Miejską Górkę tam... To tu jest naprawdę typowy rejon gospodarczy. I nie wiem czemu, nie wiem, do czego to ma doprowadzić, żeby zniszczyć takie ziemie, dobre ziemie¹⁸.

Świadomi zagrożeń i skutków wynikających z budowy kopalni odkrywkowej są mieszkańcy z każdego pokolenia. Niezależnie od wieku, wykształcenia czy stanu majątkowego Biskupianie debatuje na temat potencjalnej inwestycji. Mieszkańcy są świadomi, że przez przyszłą eksploatację surowców kopalnych mogą wiele stracić. Będzie to znaczna ingerencja w kapitał przyrodniczy regionu, czyli w te wszystkie elementy środowiska przyrodniczego, które są potrzebne wszystkim organizmom, w tym ludziom, do egzystencji i przetrwania (Robbins 2006). Mieszkańcy mają po swojej stronie globalny koncern, który od początku jest przeciwny górniczej inwestycji. Jak mówi Sławomir Paszkier z firm Heinz, „region, z którego pochodzą uprawy, ma status regionu ekologicznego. Jeżeli powstanie tu kopalnia, sytuacja może się zmienić i wpłynąć na wizerunek naszej firmy”¹⁹.

PODOBNE SYTUACJE NA ŚWIECIE

Przypadek Biskupizny nie jest odosobniony. Podobne zmiany przytacza Anthony P. Cohen, podając przykład opisanych przez Roberta Painé'a Sami i Lapończyków mieszkających w głębi rejonu Finnmark w północnej Norwegii (Cohen 1985). Nomadyczne ludy zajmujące się pasterstwem reniferów żyły w określonym rytmie, według harmonogramu wędrówek

¹⁸ B_M_59.

¹⁹ <http://www.chronmyklimat.pl/projekty/klimapolka/konkurs/kp-aktualnosci/krobia-i-miejska-gorka-rolnicy-nie-oddadza-ziemi-pod-kopalnie-odkrywkowa?ajax=1&print=1>

reniferów regulowanego przez pory roku. Aby zredukować stres, „który może towarzyszyć zwierzętom podczas jesiennego sezonu rozrodu, oraz zapewnić optymalne warunki dla wiosennego cielenia się” (Cohen 1985) dokonywali oni wędrówek na południe wraz z swymi stadami. Jednocześnie wykorzystywane od XVII wieku przez koczowników tereny do odseparowywania stad i karmienia ich w czasie owej wędrówki stanęły na przeszkodzie planom budowy przez rząd norweski elektrowni na rzece Alta. Doprowadziło to do konfliktu między rdzenną ludnością a rządem Norwegii. Zagrożenie spowodowało powrót do korzeni. Rozbili oni swój tradycyjny namiot przed parlamentem i rozpoczęli protest. Z dumą zaczęli mówić swym językiem i nosić tradycyjne stroje oraz sławić swoją muzykę. Z determinacją wymusili publiczną debatę na temat swojego położenia. Protesty przybrały takie rozmiary, że rząd norweski został zmuszony do zaangażowania połowy sił policyjnych, aby opanować sytuację na terenie tundry. Lapończycy przegrali sprawę w sądzie i parlamencie, ale z sukcesem przywrócili do życia swoją wspólnotę i wskrzesili kulturę (Cohen 1985).

Podczas protestów organizowanych przez Biskupian jako sprzeciw wobec decyzji organów rządzących można było spotkać ludność w strojach regionalnych. Podobnie nastąpiło zjednoczenie ludności wokół wspólnej sprawy i tak samo zagrożona była ziemia poprzez inwestycję energetyczną. Zdecydowanie mieszkańcy Biskupizny chcieli, by na tym podobieństwa się skończyły, gdyż ziemia Saami została zdewastowana, a tego Biskupianie się obawiają. W podobnej sytuacji znaleźli się Indianie Hopi zamieszkujący tereny Ameryki Północnej, osadzeni w rezerwacie:

Obecne kłopoty rozpoczęły się w listopadzie 1988 roku, kiedy rada plemienia Hopi zaaprobowwała umowę między wsią Siapulowi a Blaze o naprawę drogi na dwóch z trzech wysokich *mes* (płaskowyżów), gdzie rozlokowane jest dwanaście wiosek Hopiów niczym wyrobiska skalne. Kierownik rozwoju gminy Shungopavi, Keith Secakuku dowiedział się o proponowanej umowie na pół godziny przed postawieniem jej pod

dyskusję rady. Zawiadomił Taylora i obaj pospieszyli do oddalonej o dziesięć mil siedziby rady Kukotsmovi, gdzie starali się przekonać przedstawicieli, że ziemia ta jest dla nich święta i bardzo ważna dla odbywającego się co dwa lata Obrzędu Węża, który kultywuje już Shun-gopavi. Pomimo interwencji projekt przeszedł [...] na świętą ziemię wjechały buldożery [...] szybko zagospodarowały przydzielony teren [...] spaliny nasyciły powietrze [...] prace budowlane rozpoczęły się (Johnson 1994).

Ludzie ciężko walczyli o utrzymanie dawnego sposobu życia, starając się trzymać z dala od wpływów „białych”, lecz w tej sytuacji zmuszeni byli do przyjęcia zasad przeciwnika, jeśli chcieli odzyskać swoje ziemie. Zaangażowali się w system prawny, „w końcu listopada [1989] część mieszkańców wioski podjęła najbardziej radykalną akcję [...] poszli na wybory po raz pierwszy w życiu” (Johnson 1994). W kolejnych latach Hopi walczyli z kopalnią odkrywkową węgla, gdzie również się aktywizowali. Nie udało im się zlikwidować kopalni, lecz nie byli przegrani, gdyż przedsiębiorstwo Peabody Coal Company w Black Mesa zostało zmuszone do podpisywania kontraktu na wydobycie każdorazowo co pięć lat (Johnson 1994). Wydobycie i dewastacja środowiska doprowadziły do tego, że kapłani nie znaleźli ani jednego węża w ich wschodnim siedlisku. A zwierzę to było niezbędne do wykonania rytualnego tańca. Mimo to uroczystości się odbyły, „choć bębny były nieprzerwanie, a tancerze ani razu nie zmylili kroku, nie pojawił się ani zwiastun deszczu” (Johnson 1994). Ten cytat pokazuje nam, że tradycja mimo zmian może istnieć, dostosowując się do nowej sytuacji. Jednakże nie będzie ona istnieć w niezmienionej formie przez cały okres istnienia.

SPRZECIW LUDNOŚCI

Zagrożenie utratą terytorium i gwałtowną zmianą jego oblicza przyrodniczego nie musi negatywnie wpłynąć na kulturę i mieszkańców Biskupizny. Przytoczone powyżej przykłady pokazują, że kultura lokalna wobec zmian gospodarczych może przeobrazić się i dostosować, by przetrwać, a nawet wzrosnąć w siłę ponownie. Tak samo na Biskupiznie ludność ponownie się jednoczy we wspólnej sprawie. Badania wykazały, że część społeczności biskupiańskiej uważa, iż prawdziwej Biskupizny już nie ma: „Te stroje tradycyjne zanikają, bo nawet nie ma kto tego szyc. Nie ma już tego. Nie jest to dobre, że zanika”²⁰.

Jednak wydaje się, że poprzez powrót do stroju biskupiańskiego, zwyczajów, obrzędów i tradycji ludowych kultura biskupiańska przeżywa swój renesans, już nie jako strój codzienny, ale jako ciekawostka czy – co lepiej – strój przyjmujący formy etnodizajnu²¹. Zjednoczenie i powrót do tradycji ma też swoje inne przejawy, na przykład podtrzymywanie pamięci o gwarze:

Są takie osoby, które te tradycje podtrzymują. Stroją w te stroje, oni występują, rodzice wożą gdzieś tam na imprezy. Tylko tak myślę tylko w tych rejonach i tak myślę może jakoś tak tym dalej wypromować ten rejon. Pokazać się gdzieś, a nie, że oni jeżdżą do Gostynia. Może warto pokazać dalej, że coś takiego istnieje i ktoś się tym zajmuje. [...] Pewnie są, bo zawsze w tradycji są. Dziewczyny jak w kabarecie występowały, to tą gwarą biskupiańska. Fajnie się tego słuchało. Może to by było jakieś urozmaicenie, a nie tylko te tańce²².

Cytowana powyżej informatorka przeprowadziła się na Biskupiznę dopiero w dorosłym wieku i nigdy nie przejawiała jakichkolwiek

²⁰ B_K_73.

²¹ Więcej na ten temat pisze Karolina Dziubata w niniejszym tomie.

²² B_K_88.

chęci zaangażowania się w udział w kultywowaniu tradycji regionu. Jak widać, nawet mieszkańcy niezwiązani czynnie z tradycją biskupiańską chętnie obcują z nią, a nawet wyrażają chęć, by region promował się za pomocą tych przejawów aktywności regionalistów. Mimo iż sama nie identyfikuje się ona jako Biskupianka, szanuje kulturę biskupiańską i traktuje jako element składowy regionu, który zamieszkuje. Ten wzajemny szacunek Biskupian (bo jak panuje potoczne przekonanie, „Biskupianem trzeba się urodzić”), mieszkańców wsi niebędących Biskupianami, jak i krobian pozwala na bezkonfliktową koegzystencję, a nawet współpracę. Przejawem najbardziej wyraźnym tej współpracy, a jednocześnie zbiorowym odzwierciedleniem sprzeciwu stały się protesty. Takie jak protest przeciwko decyzji Ministerstwa Środowiska z 17 grudnia 2014 roku, który odbył się na drodze S5 i zgromadził 500 ciągników i 6 tysięcy ludzi. Różne mogły być argumenty, jakie przemawiały za sprzeciwem poszczególnych protestujących: dbałość o środowisko lub obrona źródła utrzymania. Jednak zgodnie uznają oni tę sprawę za bardzo istotną dla dobra wspólnoty. Zagrożenie zjednoczyło ponownie mieszkańców regionu.

Też jestem starszy wiekowo i tam stać na dworze to mi już nie. No gdyby to było taki protest, jak kiedyś my robili tutaj, no to sołtys musiał jechać. W tej chwili no nie pojedę tam protestować. Chociaż jestem przeciwny, mówię, to tam nie widzę tego²³.

Sam nie brałem udziału, praca nie pozwalała, ale dużo osób z rodziny było. [...] więc nie widzę korzyści [z powstania kopalni]²⁴.

W mniejszości są stanowiska popierające inwestycję. Tym bardziej, że jeśli ktoś wyraża taką opinię, potencjalnie naraża się na ostracyzm społeczny. Wielokrotnie osoby, które nie były przeciwne kopalni, nie chciały

²³ B_M_38.

²⁴ B_M_91.

w ogóle zajmować stanowiska w sprawie. O takich głosach dowiadaliśmy się głównie od informatorów w sposób pośredni.

Nie, ale zdarzały się opinie wśród ludzi „Czemu Ci rolnicy protestują? Przecież to jest praca”. A nie wiedzą, jakie skutki są, że będzie susza w okolicy kilkudziesięciu kilometrów²⁵.

U X na polu mieli robić, ale potem wiem, że się nie zgodzili i nie poszli na to pole. Więc bo tutaj u nas się nikt nie zgodził. Chyba w Chwałkowie, tam była nawet taka nieprzyjemna sytuacja. Jeden pan z Chwałkowa zgodził się, tam były odwierty i później taka była trochę lincz rolników nad nim, że chyba nawet miał zatrute kopce z jedzeniem dla zwierząt. Za to, że się zgodził, by robili odwierty na jego ziemi. No czyli ludzie są raczej negatywnie nastawieni i też takie, że może nawet gdy ktoś jest za tym, by była kopalnia, bo w rolnictwie nie każdemu dobrze idzie, no bo takie czasy. To boi się wypowiadać na ten temat, że jest za tym, bo jest presja otoczenia, że wszyscy są przeciwko. Tak mi się wydaje przynajmniej z tymi, co tu [...] rozmawiamy. No są przeciwni, to jest jednak życie. Ileś lat przeżytych na tej ziemi²⁶.

Jak podaje informatorka, stanowisko odwrotne do większości może mieć niekorzystny wpływ na życie w środowisku rolniczym. Co bardzo interesujące, mimo powszechnego deklarowania zaangażowania ludności w obronę środowiska regionu przed kopalnią, wyniki wyborów parlamentarnych zdają się temu przeczyć. Według Państwowej Komisji Wyborczej frekwencja w okręgu wyborczym Gostyń-Krobia w wyborach w 2015 roku wyniosła 41,30%, z czego 42,26% głosów zdobył Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość, czyli ponad dwa razy tyle co drugi w kolejności Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska RP

²⁵ B_M_91.

²⁶ B_K_88.

(http://parlament2015.pkw.gov.pl/349_Wyniki_Sejm/o/o/36/300403). A należy przy tym zauważyć, że Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość był jedyną organizacją polityczną, która głosiła podczas ogólnopolskiej kampanii wyborczej potrzebę eksploatacji polskich złóż węgla. Partia opierała swoją kampanię na „uniezależnieniu Polski” od krajów ościennych w kwestiach energetycznych. Podważa to słuszność twierdzeń, że mieszkańcy są świadomi sytuacji, przed jaką stali przed wyborami w 2015 roku. Wyniki wyborów mogły być także determinowane przez inne obietnice, takie jak program „500+”. Jednak odnoszę wrażenie, że podczas wyborów parlamentarnych wciąż żywa była obietnica wypowiedziana podczas kampanii prezydenckiej, o której wspomina informator: „Był Andrzej Duda i mówił, że to nielogiczne [...]. Bo to się kłóci z logiką psuć urodzaje, budować tu kopalnie i pola tu niszczyć”²⁷. W emocjach tej wypowiedzi można było wyczuć wiarę i zaufanie, że prezydent „ich obroni”, „im to załatwi”. Jednakże część informatorów wyrażała opinię, że czują się oszukani: „Duda obiecał, że kopalnia nie będzie, a teraz nas oszukał, bo kopalnia jednak ma być”²⁸.

PODSUMOWANIE

Mieszkańcy mikroregionu Biskupizny w większości świadomi są dziedzictwa kulturowego tego obszaru. Wiele osób wskazuje na Biskupian jako na rodowitych mieszkańców posiadających i uprawiających ziemię, identyfikowanych jako „tamci co noszą stroje”. Angażują się oni zazwyczaj w działalność na rzecz podtrzymania regionalnego dziedzictwa kulturowego. Często są oni członkami zespołów folklorystycznych. W większości podają jako centrum swojego regionu Domachowo. Drugą

²⁷ B_M_91.

²⁸ B_K_65.

grupą społeczną są mieszkańcy nieangażujący się w prace nad dbałością o dziedzictwo kulturowe regionu, zaznajomieni z obyczajami i imprezami dzięki działalności regionalistów i liderów propagujących ludowe obyczaje. Podają oni często dwie stolice regionu – Domachowo jako kulturową stolicę i Krobię jako największy ośrodek administracyjny. Trzecią grupą pręźnie starającą się wyodrębnić swoją inność wobec otoczenia są krobianie – mieszkańcy Krobi podkreślający swoją odrębność wobec Biskupian, jednocześnie uznający dziedzictwo kulturowe Biskupizny jako element korzystnie wpływający na promowanie regionu, a co za tym idzie samego miasta. Jako stolicę Biskupizny podają oni Domachowo, jednocześnie podkreślając odrębność swego miasta jako enklawy w tym regionie.

Mimo owych różnic wszystkie te grupy są zjednoczone wokół jednego elementu, jakim jest ziemia. Wszystkie grupy są zależne pośrednio bądź bezpośrednio od żyzności gleb regionu, ponieważ owe ziemie generują większość kapitału krążącego między mieszkańcami okolicznych ziem. Zależność tak pozwala na, a nawet determinuje, zjednoczenie się społeczeństwa wobec potencjalnej dewastacji środowiska, która może zostać spowodowana inwestycjami energetycznymi. Zaangażowanie w działania na rzecz zablokowania stworzenia kopalni odkrywkowej węgla brunatnego jest zróżnicowane w zależności od siły więzi emocjonalnej i zależności kapitałowej od ziemi. Te dwa czynniki często się pokrywają, bo rolnicy z dziada pradiada są bardziej zależni od ziemi niż na przykład napływowi przedsiębiorcy branży motoryzacyjnej. Przyszłość Biskupizny zależy głównie od jej mieszkańców, ich determinacji do walki i sprytu. A tych dwóch elementów akurat Biskupianom nie brakuje, gdyż określani są i sami się określają jako skrzyżowanie lisa z osłem. Upartość osłów i przebiegłość lisów z pewnością sprawi, że kolejne pokolenia badaczy będą korzystać z ogromnej gościnności

biskupiańskich informatorów. Jak mówi jeden z lokalnych liderów: „Kopalni nie będzie, w życiu. Tu nie dopuszczą do kopalni. Biskupiany, ci co się nie ubierają i gospodarze mają takie poczucie Biskupizny, czują przywiązanie do tej ziemi. Bo to jest taki odrębny region, bo to należało kiedyś pod biskupów. [...] Biskupianie to są twardzi. Możemy wszystko znieść”²⁹.

²⁹ B_M_91.



Przemiany kultury tradycyjnej Biskupizny





EWELINA PANEK

Czy mechanizacja ukradła święta? – obrzędowość doroczna na Biskupiźnie

Słowa klucze: tradycja, Biskupizna, pokolenia, obrzędowość doroczna, obrzędy i zwyczaje

WSTĘP

Święta to wyjątkowe i szczególne dni w ciągu roku, a ich cykliczny charakter wprowadza poczucie bezpieczeństwa i stabilizację w ludzkim życiu. Tłumaczy to Zygmunt Gloger, pisząc:

Jak kwiaty są ozdobą ziemi i roślin, tak zwyczaje doroczne są krasą domowego życia narodów. Zwyczaje i obrzędy wypłynęły z warunków tego życia, z obrzędów religijnych i z pojęć wykołysanych przez serce i duszę ludzką w ciągu wiel u wieków żywota społecznego (Gloger 2012, s. 1).

Realizując nasze badania na Biskupiźnie, poszukiwaliśmy odpowiedzi na pytania o to, jak wyglądały kiedyś, a jak wyglądają teraz sposoby obchodzenia świąt oraz jakie ich elementy są tymi tradycyjnymi,

identyfikowanymi jednoznacznie z Biskupizną i biskupiańskością. Czy tradycje te są żywe i nadal praktykowane, a jeśli nie, to czy zachowała się o nich pamięć wśród współczesnych Biskupian? Najczęściej nasi rozmówcy wymieniali Boże Narodzenie i Wielkanoc jako te, które są dla nich najważniejsze. Mieszkańcy biskupiańskich wsi często też podawali dożynki, zwane gwarowo „wińcem”, oraz wesela jako moment ważny nie tylko w życiu danej rodziny, ale i całej społeczności. Z kolei mieszkańcy Krobi wskazywali też na inne święta, wprowadzając podział na święta kościelne oraz państwowe: „No wyzwolenie wojny, tutaj, rozstrzelanych, Trzeci Maja. Pierwszy też lubię, bo ja bardzo dobrze wspominam”¹. Podobnie było z uroczystościami rodzinnymi, jak na przykład imieniny, urodziny czy wszelkiego rodzaju rocznice. Święta indywidualne poszczególnych osób są bardziej pielęgnowane w mieście niż na wsi, gdzie aspekt wspólnotowości świąt jest istotniejszy.

W artykule przedstawię różnice w postrzeganiu świąt, jakie zauważyłam podczas badań u przedstawicieli różnych pokoleń. Dość wyraźnie wykłarowała się granica pomiędzy najstarszym pokoleniem a pokoleniem najmłodszym. Na potrzeby tej pracy wyszczególniłam trzy grupy pokoleniowe Biskupian. Najstarsze pokolenie, urodzone przed wojną lub tuż po, wychowywało się wśród społeczności, która w widoczny sposób identyfikowała się z kulturą biskupiańską oraz kultywowała dawne tradycje: „Jo się urodziłam w 46, akurat jak się wojna skończyła i ja właśnie w tym czasie, jo rosłam jeszcze w ty Biskupiźnie”². Pokolenie średnie to ci, których dzieciństwo i młodość przypadała na okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Odchodzili oni od tradycji swoich dziadków i rodziców, dążąc do unifikacji z mieszkańcami miasta. Ich dzieci, wychowywane już po 1989 roku, najczęściej nie mają kontaktu z „żywą” Biskupizną i znają ją jedynie z opowiadań oraz prób rekonstrukcji dawnych zwyczajów.

¹ K_K_43.

² B_K_46.

Ta najmłodsza grupa stanowi ostatnie pokolenie w mojej narracji i domyka ciągłość w przekazywaniu tradycji.

To od najstarszych mieszkańców Biskupizny usłyszeliśmy najwięcej barwnych i rozwiniętych opisów świąt, okraszonych nostalgią i żalem, że to już odeszło, oraz obawą, że tradycja zanika. Pokolenia ich dzieci oraz wnucząt z niezachwianą zaś pewnością odpowiadały:

Właściwie się teraz święta nie różnią, tylko strojami. Bo kiedyś to po biskupiańsku wszystkie szły ubrane, a teraz już nie. Ale nie różnią się niczym³.

Takie opinie pokazują, że młodszy już nie zauważają wielu elementów świąt, które dla starszego pokolenia tworzyły atmosferę świętowania. Skąd wynika ta różnica? Czy głosy o tym, że „to już nie to, co kiedyś” to jedynie tęsknota za czasem młodości czy rzeczywiście jest tak, że święta straciły na wyjątkowości? Początkiem moich rozważań, a jednocześnie ich głównym motywem niech będą słowa wypowiedziane przez jedną z informaterek:

Moim zdaniem to wszystko zrobiła, że my mamy teraz lepiej, no mechanizacja, to jest cała przyczyna. Biskupizna to w ogóle... ani tero to słowo „Biskupizna” nie pasuje do tego⁴.

ŻYCIE RELIGIJNE BISKUPIAN

Boże Narodzenie i Wielkanoc – taka odpowiedź pojawia się najczęściej przy pytaniu o najważniejsze święta. Dlaczego są to właśnie święta kościelne? Wynikać to może z przywiązania Biskupian do wiary ojców, miejsca, jakie zajmuje w ich życiu religia. Wielu przedstawiało religijność jako jedną

³ B_K_60.

⁴ B_K_46.

z cech charakteryzujących Biskupian czy wręcz jako podstawę kultury tego regionu: „Biskupizna moim zdaniem to przede wszystkim to ona się opierała tak: pirszy to był Bóg”⁵. Z religią wiąże się również historia tej części Wielkopolski. Obszar ten od XIII do XVIII wieku stanowił własność biskupów poznańskich, co dało początek nazwie mikroregionu oraz stosowaniu określeń: Biskupianin i Biskupianka w odniesieniu do mieszkańców Biskupizny. Pod opieką biskupów żyło im się lżej oraz dostatniej niż na sąsiednich terenach, dzięki czemu wykształciła się tak bogata i unikalna kultura. Mogło to też stanowić powód, dla którego tak silnie związali oni swą kulturę z wiarą. Co prawda to głównie starsze pokolenie zdaje się przywiązywać większą wagę do kultywowania tych tradycji, często negatywnie odnosząc się do ludzi nieuczestniczących w życiu religijnym:

Wiara? Bardzo ważna, jak by teraz ci starzy ludzie powstali i zobaczyli swoich wnuków i prawnuków, to by chyba z wrażenie padli. Jak to można do kościoła nie chodzić, żeby w niedzielę do kościoła nie iść, to już chyba być poważnie chory ktoś, by nie iść⁶.

Jednak młodsze pokolenia, choć nie deklarują tego tak wyraźnie, to czują się z tą religią związane. Jest czymś zupełnie naturalnym, że obchodzi się właśnie te święta, są one dla nich ważne również ze względu na ten duchowy aspekt. Kościół jest również istotnym miejscem na mapie Biskupizny, a wokół dwóch parafii biskupiańskich skoncentrowane jest nie tylko życie religijne, ale i społeczno-kulturalne. Często wskazywano Domachowo jako centrum regionu, nie tylko ze względu na to, że stamtąd pochodzi Biskupiański Zespół Folklorystyczny z Domachowa i Okolic, ale też ze względu na kościół parafialny. Jest to również miejsce spotkań, wymiany informacji. Jak ważny dla mieszkańców jest

⁵ B_K_46.

⁶ B_K_37.

kościół w ich miejscowości, doskonale obrazuje fakt wymieniania odpustów jako jednego z ważniejszych świąt:

A mamy tutaj dwa odpusty, w samej Krobi, bo to jest odpust z okazji św. Walentego i św. Mikołaja. W Domachowie odpust św. Michała, no to tam zawsze w strojach biskupiańskich występują mieszkańcy⁷.

Innym powodem wyjątkowości Bożego Narodzenia i Wielkanocy może być atmosfera towarzysząca tym dniom:

No, jakos jest ten klimat, no narodziny Jezusa, ja jestem osobą wierzącą, no lubię bardzo święta, nie? Głównie na ten klimat rodzinny, że jesteście wszyscy razem, u nas w domu jest dużo ludzi zawsze, cała rodzina się zjeżdża, więc jest okazja, żeby ze wszystkimi porozmawiać i tam podzielić się jakimiś przeżyciami⁸.

Są to przede wszystkim święta radosne, kojarzące się wszystkim z domem rodzinnym, często z dzieciństwem i dobrymi wspomnieniami. Istotne są również czynniki im towarzyszące, jak pora roku, dni wolne od pracy i smakołyki na stole. Dla niektórych jest to też ważna okazja, by powspominać osoby, które odeszły, święta spędzone wspólnie z nimi, a także tych, którzy są zbyt daleko i nie ma ich przy stole będącym symbolem wspólnoty rodzinnej. Takie nostalgiczne spojrzenie na czasy minione jest skutkiem sentymentalizacji przeszłości symbolizowanej przez nostalgiczne westchnienie „za moich czasów...” (Nieroba, Czerner, Szczepański 2009, s. 17-36).

⁷ K_K_79.

⁸ K_K_91.

BOŻE NARODZENIE I WIELKANOC

Rok obrzędowy rozpoczyna się adwentem i wtedy też zaczynały się przygotowania do świąt Bożego Narodzenia. Najstarsze pokolenie, wspominając ten okres, kładzie nacisk właśnie na te tygodnie, podczas których przygotowywało się cały dom, piekło pierniki i robiło ozdoby na choinkę. Zdają się one być dla nich nieodłączną, integralną częścią tych świąt. Oprócz przygotowań ważne były też aspekty duchowe – post i roraty. Starsi rozmówcy często z rozrzewnieniem wspominali, jak kiedyś chodzili do kościoła przed wschodem słońca, oświetlając drogę jedynie lampionami, prowadzani przez mamy lub babcie, a także jak bardzo nie chcieli tam chodzić. Jednak to wszystko było dla nich ważne, bo tak właśnie robili ich rodzice i dziadkowie. Początkowo udział w roratach był czymś nakazanym, zniesiono to dopiero po wojnie:

Udział w nich [...] stał się świadomym wyborem, szczególnie ludzi starszych, ponieważ roraty były odprawiane rankiem i udział w nich wymagałby bardzo wczesnego wstawania, ludzie nieprzyzwyczajeni do niewygód szybko zrezygnowali (Brencz 2006, s. 38).

Dla rozmówców z młodszego pokolenia Boże Narodzenie ograniczało się jedynie do samych dni świątecznych, choć wielokrotnie pojawiała się wspomnienie mamy lub babci, które „przygotowywały święta”. Advent kończyła Wigilia i to właśnie ten dzień jest wymieniany przez przedstawicieli wszystkich pokoleń jako najbardziej magiczny i wyjątkowy. Kolacja wigilijna, która chyba nigdy tak naprawdę nie składała się z dwunastu potraw, łamanie opłatkiem, dom pełny gości i oczywiście prezenty. A kto je przynosi? Kiedyś robiły to Gwiazdory i według wielu są te jedne z najstraszniejszych wspomnień:

A oni jak przyszli w tych butach od śniegu brudnych, tu byli słomą przewiązani, tacy ubrani w takie te kozuchy stare. Ta maska była zawsze taka straszna na tej buzi, z koziej skóry. Kozia skóra była, wycięte

oczy. Mówię, że ja to zawsze tak płakałam, że mówiłam, że nie chcę prezentu ani nic, już nie chciałam nawet tego prezentu, żeby nie widzieć tych Gwiazdorów. Nie tam, musiały wejść i koniec⁹.

Rolą Gwiazdorów, oprócz przynoszenia skromnych prezentów, było odpytanie dzieci z pacierza oraz czy były grzeczne. Pomyłki surowo karali różgą, kazali również przeskakiwać przez kijek. Ostatecznie każde z dzieci najpierw dostało karę, a potem zostało nagrodzone przez Gwiazdora (bądź kilku Gwiazdorów) jabłkami, pierniczkami czy orzechami. Nie były to wyszukane prezenty, głównie ze względu na trudne czasy i fakt, że rolnicy żyli z tego, co dała im ziemia. Usłyszałam jednak też opinie, że to zupełnie nie było to, o co chodziło w świętach:

Dzisiaj są radosne, ale pod innym względem, takim prezentowym. A kiedyś nie było prezentów, bo na wsi się chowało owce, mama przędła wełnę, porobiła dzieciom skarpetki i to były prezenty. A dzisiaj te prezenty to są takie szykowane i wymyślone, że już nie wiadomo, co tym dzieciom kupić¹⁰.

Dziś jeśli jest Gwiazdor, to raczej we własnym zakresie, w domu, przynoszący dzieciom prezenty, o których marzyły. Zaś dla dorosłych święta to przede wszystkim wieczera wigilijna w gronie najbliższych, których przeważnie jest pełen dom, oraz szczególne potrawy: karp, kluski z makiem, groch z kapustą czy pierogi. Po kolacji rodzina udawała się wspólnie na pasterkę, co jest tradycją także i współczesną. Również przy tej okazji pojawiają się nostalgiczne wspomnienia o wspólnej drodze do i z kościoła, śpiewaniu kolęd przy dźwiękach dud i skrzypiec oraz świętowaniu do rana:

Co wieczoru się śpiewało kolędy. Tam nie było, że dzisiaj nie będziemy śpiewać. Mówię o naszym domu, o swojej rodzinie, bo nie wiem,

⁹ B_K_59.

¹⁰ B_K_46.

jak było w innych rodzinach, ale u nas to nie było, że dzisiaj nie będziemy śpiewać¹¹.

Z młodszych rozmówców tylko nieliczni kultywują tę tradycję, choć są i tacy, którzy żałują, że to nie przetrwało.

Drugim ważnym świętem, a zdaniem niektórych najważniejszym, jest Wielkanoc. Również i w tym przypadku, choć nieco rzadziej, pojawiają się wspomnienia o szczególnym czasie przed świętami. Jednak tradycja głębokiego umartwiania się podczas Wielkiego Postu pojawia się już tylko we wspomnieniach najstarszego pokolenia o ich własnych rodzicach i dziadkach. Podobnie jest z wielkopiątkowym zwyczajem zwanym boże rany, który tak opisał Oskar Kolberg:

W Wielki Piątek, który nazywają: Boże rany, zaczynają na pamiątkę tych ran okładać różgami już przede dniem w kolej wszystkich domowych. Tu występuje czynnie najczęściej sama gospodyni. Która zaczyna bicie od męża, płacąc mu za cały rok, jeżeli jej dokuczał, a kończy swe plagi na najmłodszym dziecku i nie odstąpi żadnego, dopóki ono rzewnie nie zapłacze (Kolberg 1882, s. 198).

Najczęstszym skojarzeniem z Wielkanocą była święconka oraz śmigus dyngus. Niezależnie od wieku rozmówców odpowiedzi o święconce były podobne:

Maselko, baranka z maselka i kiełbasa, i szynka, i jajko gotowane, i to co się święci to potem na małe kawałeczki i potem i babka, i chlebek, i ten zaś wszystko na talerzyk, placek drożdżowy na ten talerzyk i potem wszystko co święcone trzeba pojeść, nie? Każdy dostanie mały kawałeczek i żeby to było zjedzone¹².

¹¹ B_K_47.

¹² B_K_45.

Też standardowo, koszyczek niesie się święcone, każdy z nas niesie jajko, sól, chleb i takie rzeczy¹³.

Różnice wkradają się, kiedy pytamy o Poniedziałek Wielkanocny: „Był dyngus, a teraz to wszystko zanikło, już nie ma”¹⁴. Młodsze pokolenie patrzy na ten problem z innej perspektywy:

Też chodzą, to młodzież z kolei. Się też tam przebierają za babę, dziada i na Wielkanoc chodzą, sikają dziewczyny wodą, oblewają. To jest. Ta tradycja jest¹⁵.

Zaskakująca jest wypowiedź, wspólna dla starszych i młodszych, że tradycji malowania pisanek w kulturze biskupiańskiej nie było, a teraz, choć się pojawia, to jednak bez przekonania. Często wspomniany jest również element biskupiański w tych świętach – Biskupianie pełniący wartę przy Grobie Pańskim. Wielkanoc nie dzieli tak mocno pokoleń jak inne święta. Przy pytaniu, dlaczego akurat to święto, pojawia się również aspekt inny niż religijny czy rodzinny – idzie wiosna, przyroda się budzi do życia, wszystko wydaje się być bardziej radosne.

Te dwa najważniejsze święta religijne w roku do dziś są przepełnione folklorem biskupiańskim, rodzice próbują przekazać jak najwięcej z tej tradycji swoim dzieciom, by ich święta wyglądały podobnie, ale z każdym pokoleniem część tego gdzieś przepada i przestaje być istotnym elementem świętowania. Zaczynając od stroju ludowego, przez potrawy, których już się nie gotuje, a kończąc na odczuciu, że te dzisiejsze święta nie cieszą już tak samo.

¹³ B_K_76.

¹⁴ B_K_37.

¹⁵ B_K_80.

„DAWNIEJ TO SIĘ LUDZIE UMIELI BAWIĆ”

Kolejna grupa świąt to święta ludowe, które najlepiej pokazują dawny charakter Biskupizny, coś co dziś wspominają starsze pokolenia Biskupian, a młodsze próbują odtwarzać – podkoziołek, katarzynki, pierzok. Święta, które dziś straciły swój spontaniczny i naturalny wydźwięk:

Kiedys to jery jakie były zabawy, przecież jak ja wyszłam za mąż w 1964 roku, to jeszcze w 1985 była ostatnio zabawa u nas, to się mówiło „Podkoziołek do wielkiego lnu”, to gospodarze szli tacy starsi i to tam w chałupie, bo świetlicy jeszcze nie było i to się tam tak zbiegli, ci co lubieli, bo wszyscy też nie szli. Ale jak się tak zebrało z 15 par, to jechało się po kapelę i do Sułkowic po Kabałę i po Skrzypalika i już różnęli na dudach, a my śpiewali, no i to jednak zostało w człowieku to coś¹⁶.

O tych zabawach informatorzy zdawali się móc opowiadać bez końca – o słynnych dudziarzach z regionu, spontanicznie organizowanych potańcówkach, mostach w Posadowie, na których uczyli się tańczyć wiwata. To wtedy powstawała muzyczna i roztańczona strona folkloru biskupiańskiego, przyśpiewki, które każdy znał na pamięć, przygrywanie na harmonii, skrzypcach i oczywiście dudach:

No katarzynki, tą właśnie imprezę dziewczyny prowadzą, na święto, jak jest Katarzyni, to ten... A podkoziołek jest jak... ostatnia przed Wielkim Postem impreza, podkoziołek, że... chłopacy zbierają do talerza pieniądze na groczy, żeby im grali na zabawie, i to... mężczyźni prowadzą tą zabawę, ale wszyscy tam w sumie przychodzą i się bawią. I mają takiego koziołka wystruganego, i śpiewają takie właśnie piosenki „Na koziołka trzeba dać, trzeba dać, cały roczek ubodać, mołe na kieszeni, dołe na po chwili, mołe na mo, dołe na do”. No i od dziewczyn, dziewczyny im wrzucają do talerza pieniądze. Oni to później przeznaczają na kapelę,

¹⁶ B_K_46.

żeby im grała, no i wiadomo, na picie, na jedzenie, żeby jakoś ludzi ugościć. No i katarzynki, to znów dziewczyny organizują tą zabawę i one zapraszają chłopaków. Bo to jest właśnie katarzynki, jedyna impreza, którą dziewczyny organizują i jak chłopcy tam byli pod oknami, to nie mogli wejść, dopóki ich dziewczyny nie zaprosiły. Więc zawsze sobie wychodziły... zazwyczaj się odbywały te imprezy albo w jakichś większych domach, albo na salach, no bo kiedyś tam nie było jakichś dużych pomieszczeń, żeby taki się bawić¹⁷.

Obecnie te zabawy również są organizowane w stylu biskupiańskim, ze strojami, dudami, przyspiewkami i z zachowaniem wszystkich tych tradycji. Jednak jak mówi wielu ze starszych rozmówców, „to już nie to, co kiedyś”. Zabawy nie są już spontanicznie urządzone ze zwykłej potrzeby zabawienia się, ale są sposobem na animację czasu mieszkańcom przez Gminne Centrum Kultury i Rekreacji w Krobi. Podobnie tradycja tzw. pierzoka, czyli „święta” darcia pierza:

Po domach kiedyś darli pierze. Przy domach były stawy, gęsi pełno i zimą darcie pierze. Się schodziły dużo, jeden do drugiego szły te panie. Wieczorem. Się siedziało, się śpiewało przy tym pierzu, wesoło było, tak inaczej¹⁸.

Była to kolejna okazja do spotkania się, wspólnego śpiewania oraz nieodłącznego elementu – plotkowania. Mężczyźni, choć nie brali udziału w tych spotkaniach, też chcieli mieć w nich udział, dlatego organizowali się w grupki, dowiadywali, gdzie odbywa się pierzok danego wieczoru i w to największe nagromadzenie piór wpuszczali ptaszka, ot tak dla żartu, który całe to pierze rozdmuchiwał po izbie.

Dziś pierzok stracił swój naturalny charakter, nikt już nie rwie pierza na poduszki w dobie ogromnych sklepów z artykułami domowymi. To wydarzenie przestało być potrzebne i odtwarzanie go dziś jest jedyne

¹⁷ K_K_82.

¹⁸ B_K_53.

rekonstrukcją, próbą zachowania tradycji dziadków, ale nie ma już żadnego praktycznego znaczenia. Podobnie zabawy taneczne, na które już nie czeka się cały rok. Dziś mają one zupełnie inny charakter, brakuje tam spontaniczności i wszystko jest uzależnione od instytucji kultury, a nie jak kiedyś od gospodarzy, którzy mają ochotę potańczyć.

„TRADYCYJNE BISKUPIAŃSKIE...”

Do ostatniej już grupy świąt wliczają się te uważane przez informatorów za najbardziej biskupiańskie. Łączą one w sobie jednocześnie obie poprzednie grupy – wiążą się z Kościołem i wiarą oraz z tańcem i zabawą, łącząc w sobie element sakralny i biesiadny. Dożynki i wesele biskupiańskie to najbardziej wyjątkowe święta tego regionu.

Socjolog Józef Styk pisał, że „religia stanowi jedną z chłopskich wartości podstawowych. Obok rodziny, ziemi, pracy oraz wartości lokalnych kształtuje ona cały świat społeczno-kulturowy” (Styk 1993). Przywiązanie ludzi do ziemi oraz rolniczy charakter regionu zdają się być nierozzerwalnie związane z religijnością tych ludzi, co obrazuje waga, jaką przywiązują do świętowania dożynek. Święto plonów – winiec – to święto na zakończenie żniw i prac polowych oraz dziękczynienie za udane zbiory. Dla rolnika jedno z najważniejszych świąt w roku, kiedy to po ciężkim lecie może odpocząć, podziękować Bogu za to, co zebrano z pola, ale też pochwalić się przed sąsiadami udanymi zbiorami. Święto to ma też dwie części: kościelną – kiedy to delegacja wsi z wieńcem bierze udział we mszy świętej i świecką – na którą składa się odebranie wieńca przez gospodarzy, przyśpiewki i zabawa taneczna:

Te dożynki to zawsze najstarsza dziewczyna z całej wioski niosła. W Bukownicy [...] tam jest dwadzieścia parę numerów i tam idą dwa wieńce, i dwie dziewczynki niosą. To wszystko się powtarza. I tam

nie mają ludzie problemu, a u nas kupę, kupę lat nikt nie odbiera. Nie wiem dlaczego. Myśmy z mężem odebrali. Te nasze roczniki to jeszcze, może te młodsze to jeszcze. Przecież to już nie jest takie zobowiązujące. Idziemy na dożynki, mamy stół i każdy czy jakąś zakąskę, czy coś. Bardzo fajnie to było, z początku syn nagrywał te dożynki. Idzie ten korowód od tej dziewczyny, tam też dostaną wypić, potem te przyśpiewki wesołe albo w niesmaku czasem też, pięknie śpiewają, jak dziewczyna oddaje wieniec staroście, to on ma kopertę uszykowaną w podzięce. Potem przychodzi pierwszy taniec, to jest tak do dzisiaj, że chłopacy co idą, to jeden bierze starościna, dziewczyna starostę, a pozostała młodzież prosi do tańca swoich rodziców. Ta starościna częstuje cukierkami dzieci, panie dobrym winem, starosta mężczyzną wódką, i z wioski, i nie. Potem jest ta zabawa do białego rana, na wesoło¹⁹.

Bardzo interesującym elementem dożynkowych obchodów są przyśpiewki, które wymyślane są przez młodzież niosącą wieniec. Dotyczą one niemal każdego mieszkańca wsi bądź ciekawych, wyjątkowych wydarzeń z życia wsi:

Przyśpiewały, przyśpiewywały temu gospodarzowi, co odbierał ten wieniec. To oni mu śpiewali. Bo śpiewali w ogóle, o całej wsi. W tej, przyśpiewkach to też na końcu jest takie coś, żeby się nie obraził, bo „na dożynkach wszystko śpiewać można”. No, to wszystko śpiewali. Czy tam mu fura wyleciała we żniwa, jak jechał drogą²⁰.

Obecnie organizuje się dożynki gminne w Krobi, parafialne oraz wiejskie w każdej wsi i każde wyglądają nieco inaczej. Nie we wszystkich wsiach też podejmują się organizacji takich dożynek z powodu braku chętnych

¹⁹ B_K_53.

²⁰ B_M_59.



do pomocy, niesienia wieńca, a przede wszystkim do odbioru wieńca. Szczególnie najstarsze pokolenie ubolewa nad tym faktem:

Już ta tradycja, te dożynki, to kiedyś było... Kiedyś to były dożynki, ale no mój Boże, już się nic nie do ocalić, można powracać do korzeni, ale to już nie jest²¹.

Wesele biskupiańskie to z kolei święto z natury rodzinne, choć na Biskupiznie wszyscy zdają się być jedną wielką rodziną. Wyjątkowe było również pod względem długości, ponieważ mieszkańcy, którzy pamiętają jeszcze ostatnie prawdziwe wesela, wspominają, że trwały one nawet trzy dni:

Jak było wesele biskupiańskie, to było tak, że się wszyscy razem bawili, wuja, ciotka i nie był pan czy pani, tylko wuja, ciocia. Wszyscy byli jedną wielką rodziną przez całe to wesele, i to nie było tak jak dziś jadą na trzecią i rano o 4 już nikogo ni ma. A tutaj było wesele na 10, bo inaczej ksiądz nigdy by się nie zgodził, o 10 było już w kościele i przyjechali my do domu i przeważnie te biskupiańskie były w domu, to co pamiętam. Najpierw było śniadanie i zabawa i wszyscy się rozba-wili, i później dopiero było resztę dań o różnych godzinach, no mówię, że to wszystko to była jedna wielka rodzina. A tu było takie towarzy-stwo, że kobiety siedziały na ławce, a faceci stali i grali i śpiewali, wszyscy tańcowali i wszyscy się poznali. Wszyscy się szanowali i poznali, to była jakaś zupełnie inna zabawa²².

Opisy wesela tradycyjnego znaleźć można m.in. w publikacjach autorstwa Bzdęgi (Bzdęga 1992). Państwo młodzi szli do ślubu oczywiście w strojach biskupiańskich, w których dominował kolor czarny, co było emanacją powagi i elegancji. Tradycyjne kopki i kapelusze przystrajane były gałązką rozmarynu – symbolu nowożeńców oraz wyjątkowo u pana

²¹ B_K_46.

²² B_K_37.



młodego zieloną wstążką. Pan młody dzierżył też specjalny weselny bat oraz różgę brzożową przewiazaną zieloną wstążką. Wstążki doczepiane do kryzy panny młodej darował przyszyły jej mążonek. Po kolacji pierwszego dnia wesela panna młoda tańczyła swój ostatni panieński taniec, po czym gospodyni „porywała” ją do sąsiedniej izby, gdzie nakładała jej czepek kobiecy i wesele trwało do białego rana. W drugi dzień wesela miał miejsce ciekawy zwyczaj zawożenia już młodej gospodyni do kościoła na mszę świętą oraz błogosławieństwo (Bzdega 1936, str. 21-45). Znajduje to odzwierciedlenie we wspomnieniach naszych rozmówców:

A kiedyś to tak nie było wszyscy rano szli porobić w domu, przespać się i wracali, a młoda panna jechała do kościoła, to się takzwało „wywód” i musiała jechać do tego wyvodu, że już nie jest panną, ino weszła w stan małżeński i już może rodzić dzieci. I ksiądz tam się pomodlił, i pobłogosławił i tego... i tero jak wracali z tego kościoła, no to w domu już przebierali, pożyczili sobie taki smyk, jak kiedyś byli smyki do wywożenia gnoju, tak jak stół to wyglądało i tu miało bieguny, i koń ciągnął, i to kładli taki snop słomy i tą młodą parę chcieli, przebierańcy już czekali i krowę zaprzęgli zamiast konia²³.

W 1969 roku trzech Biskupian: Marcin Grunt z Jasiewa, Feliks Kaczmarek i Jan Olejniczak ze Starej Krobi wpadli na pomysł odwzorowania i nagrania tradycyjnego wesela biskupiańskiego. Rok później nakręcono film, w którym mieszkańcy wzięli udział jako aktorzy. Sceny ślubu zostały nagrane w kościele w Domachowie, sceny plenerowe w Starej Krobi, a sama uroczystość weselna w specjalnie do tego przygotowanej świetlicy gostyńskiej. Swoją premierę miał na dożynkach gminnych w Krobi w 1971 roku (Łapawa, Radoła 2011).

²³ B_K_45.

ŚWIĘTA PAŃSTWOWE

Oprócz wyszczególnionych przeze mnie świąt w rozmowach z mieszkańcami Biskupizny padało jeszcze wiele innych okoliczności, które znalazłyby się w powyżej opisanych grupach. Pojawiały się jednak święta, które stanowią pewien wyjątek. Są to święta państwowe jak 1 Maja, 3 Maja, Święto Niepodległości – wymieniali je głównie mieszkańcy Krobi. Jednak nie zawsze wspomniano je pozytywnie, głównie ze względu na kontekst polityczny:

No i też i patriotyczne i 3 Maja, i 11 Listopada, chociaż powiem szczerze, że właśnie pochodzę z tego okresu, gdzie byliśmy zmuszani do tego, że trzeba było iść na pierwszego maja, i to chyba mi już zostało w krwi bo, bo tak jakbym miałabym wybrać coś, co się dzieje w rodzinie fajnego a uroczystości patriotyczne na rynku, to na pewno wybiorę rodzinę²⁴.

Święta te nie są świętami wynikającymi z tradycji rodzinnych czy kulturowych, są narzucane przez politykę historyczną, a współcześnie też kreowane przez media. Może to właśnie jest powód, dlaczego mieszkańcy wsi nie wspominają o tych rocznicach. Te święta nie wynikają z ich rodzinnej tradycji, nie są zakorzenione w świadomości biskupiańskiej, która kształtowała się w obrębie własnej parafii i to właśnie wpływy religii najbardziej są widoczne w obrzędach biskupiańskich.

²⁴ K_K_61.

PODSUMOWANIE

Kończąc moje rozważania, wrócę teraz do stwierdzenia, które przytoczyłam na początku. Czy naprawdę „mechanizacja”²⁵ zniszczyła biskupiańskie święta? Czy ludzie podążający za nowoczesnością porzucają tradycje biskupiańskie? Czy święta obecnie, nie tylko na Biskupiznie, tracą powoli swój czar i magię? Moim zdaniem na żadne z tych pytań nie da się odpowiedzieć twierdząco. Jak bowiem zauważył Zbigniew Jasiewicz:

Podstawową rolą tradycji jako transmisji jest odtwarzanie (reprodukcja), świadomie lub nieświadomie, związanych z przeszłością dóbr kultury. Odtwarzanie jest selektywne i adaptacyjne, nie staje się powtarzaniem, generacja korzystająca z tradycji zawsze pozostaje pod przemożnym wpływem swej teraźniejszości (Jasiewicz 1987, s. 254).

Tradycja nie jest czymś stałym, ciągle bowiem ewoluuje i dostosowuje się do następujących czasów. Święta w takim kształcie, jakim pamiętają je najstarsze pokolenia, być może nie wrócą, ale pamięć o nich cały czas przekazywana jest w tych rodzinach z pokolenia na pokolenie. Służą temu również zabawy i potańcówki organizowane z okazji katarzynek czy podkociołka. Należy również zastanowić się, co tak naprawdę jest najważniejsze w świętach. Z moich obserwacji wynika, że najczęstszą odpowiedzią, niezależnie od wieku czy miejsca zamieszkania, był czas spędzony z rodziną. Tą najbliższą i tą dalszą, tą z drugiego końca świata i tą obecną na co dzień. Można by zaryzykować stwierdzenie, że dla Biskupian święta są wtedy, kiedy dom jest pełen gości.

²⁵ Mechanizacja rozumiana jako proces unowocześniania i modernizowania wsi. Proces ten często powoduje rozluźnienie więzi społecznych, co doprowadza ostatecznie do zaniknięcia niektórych tradycji.



KAROLINA DZIUBATA

Codziennosc, wstyd, atrakcja. Dzieje stroju biskupiańskiego

Słowa klucze: Biskupizna, strój ludowy, strój regionalny, strój biskupiański, region, regionalność

Siadają na bryczki, wszyscy odświętnie przystrojeni, zwłaszcza kobiety, które na dzień dzisiejszy wdziały najpiękniejsze i najdroższe spódniki. Młoda panna ma wszystko nowe. „Kopka” na głowie tiulowa, misternej ręcznej roboty t. zw. „kopczorki”, z tyłu do kopki przypięte są wstążki także przez kopczorkę. [...] Mężczyźni we „wołoszkach” noszą kapelusze „pliszewe” ze wstążeczką zieloną (Bzdęga 1936, s. 25, 27).

WSTĘP

Według etnografki Barbary Bazielich strój ludowy to jeden z najefektowniejszych elementów kultury wsi. Tradycyjny ubiór świadczył o przynależności jednostki do określonej grupy etnicznej i społecznej lub o jej stanie posiadania, a swoim bogactwem podkreślał wagę uroczystości, na którą był wkładany (Bazielich 2000). Strój biskupiański jest najczytelniejszym

wyrazem kultury tego regionu. Bogactwo urodzajnej ziemi od zawsze miało swoje odzwierciedlenie w ubiorze, przede wszystkim w jego wersji kobiecej – tiulowe kopki o bardzo skomplikowanym i trudnym do wykonania kroju oraz drobno zdobione, wykrochmalone kryzy świadczyły o zasobności gospodarzy. Znajduje to potwierdzenie w materiałach etnograficznych zebranych przez Oskara Kolberga w 2. połowie XIX wieku.

Potarzyca, Posądowno, Sułkowice (i Biskupizna). Mężczyźni: koszula z szerokim wysoko wystającym kołnierzem; spodnie sukienne granatowe, lub płócienne białe, najczęściej zaś skórzanych, w butach; w zimie kożuch. Na święto: długa poza kostki suknia, czyli sukmana z fałdami granatowa z szeroko wyłożonym kołnierzem i klapami [...] kapełusz pilśniowy wysoki, opasany czerwony, białym, czarnym i żółtym sznurkiem, czasem z wpiętym zań kwiatkiem. [...] Niewiasty noszą spódniki długie (lecz skracane podnoszeniem i podpinaniem w pasie w dni robocze), fartuchy, chustki i wstążki, najczęściej w czerwony, różowym, błękitnym lub zielonym kolorze w kraty, paski albo kropki. [...] Mężatki mają na święto: czepiec obszerny z szerokimi fryzami, często z złotem przetkanej materii wstęgami, którego obwija do połowy w podłuż założona, chustka jedwabna fijołkowa w kokardę na przodzie związana (Kolberg 1876, s. 156-157).

W okresie międzywojennym strój biskupiański funkcjonował jako odzież codzienna, powszechnie używana przez mieszkańców regionu. Jak zauważa Elżbieta Piskorz-Branekova, „pomimo zmian gospodarczych, politycznych i ustrojowych jeszcze w latach pięćdziesiątych XX w. noszony był dość powszechnie, szczególnie przy okazji świąt rodzinnych, kościelnych, państwowych i regionalnych” (Piskorz-Branekova 2013, s. 5). W dzisiejszych czasach strój ten widoczny jest podczas wszystkich ważnych świąt i uroczystości obchodzonych w ciągu roku. Dzięki niemu wydarzenia te nabierają szczególnego charakteru, wyjątkowości i podniosłości. Z przeprowadzonych przez nas badań wynika,



że strój ludowy to dzisiaj najbardziej rozpoznawalny symbol regionu. Niemal każda osoba, z którą udało się porozmawiać podczas naszego pobytu na Biskupiznie, na pytanie o najbardziej charakterystyczną rzecz Biskupizny odpowiedziała bez dłuższego zastanowienia: strój. Często uzyskiwaliśmy odpowiedzi podobne do tej, którą usłyszeliśmy od mieszkanki Potarzycy:

Stroje, typowo. Chyba takich kopek, kryz mógłby nam każdy pozazdrościć. [...] Nasz region się odzwierciedla swoim strojem. Nic innego nie przychodzi do głowy¹.

Wskazały na to także badania przeprowadzone w Krobi.

Strój przede wszystkim i muzyka. Strój wspaniały, szczególnie kobiece nakrycie głowy, te kopki, spódnice, te różne, kolorowe, ręcznie haftowane fartuchy. Męskie wołoszki, czerwone jaki. Spodnie biskupiańskie, czyli bryczesy, wysokie buty i tak dalej. Muzyka, skrzypce i dudy. Tańce, przyśpiewki, wiwat...²

Tak podsumowała Biskupiznę jedna z jej mieszkanek.

Strój biskupiański jest promowany dzisiaj przez wiele zespołów pieśni i tańca w Polsce. Oprócz zespołów z Biskupizny elementy folkloru tego regionu w swojej ofercie mają między innymi znane w kraju i za granicą zespoły „Mazowsze” czy „Łany”. Nadal niektóre Biskupianki zakładają swój odświętny strój nawet na każdą niedzielną mszę w krobkim kościele. Czy jednak zawsze tak było? Czy miernie ułożona kopka i wykrochmalona na sztywno kryza zawsze wzbudzały taki zachwyt jak współcześnie? Nasze badania pokazały, że historia biskupiańskiego stroju ludowego jest nieco inna, niż wydawało się to niektórym z nas. Stosunek do stroju zmieniał się na przestrzeni ostatnich kilku dziesięcioleci. Początkowo stanowił codzienność

¹ B_K_76.

² K_K_52.



mieszkańców Biskupizny, następnie niemal całkowicie zaniknął, by później powrócić jako symbol regionu. W moim artykule chciałabym omówić krótko losy stroju biskupiańskiego i zaprezentować, jaką rolę pełnił on w życiu Biskupian od dwudziestolecia międzywojennego do czasów współczesnych.

Etnograficzne badania terenowe przeprowadzone przez Adama Glapę w latach 1951-1952 wykazały, że już wtedy w wielu wsiach na terenie Biskupizny strój ludowy zanikał. Badacz dotarł jednak również i do takich miejscowości, w których był on wciąż bardzo żywotnym elementem kultury wiejskiej. Mieszkańcy Biskupizny mieli do dyspozycji dwa rodzaje ubioru – roboczy i odświętny. Zakładali go „do pracy, na święta rodzinne, kościelne, narodowe, państwowe i społeczne, przez ludność zaś powiatu i województwa uważany bywa za reprezentacyjny strój ludowy tego obszaru”. Tym, co wyodrębniało ubiór mieszkańców Biskupizny od ich sąsiadów, były według Glapy „amarantowa jaka, czarna kamizelka, białe spodnie wpuszczane w buty, czarne buty o sztywnych cholewach, czarny pilśniowy kapelusz, wąski biały kołnierzyk, świtka i wołoszka” w odświętnym stroju męskim oraz „skrzydlaty czepek – kopka, nakładanie chust na głowę w tak zwaną budę, pastelowe kolory letnich spódników panieńskich, kaftanik z pelerynką, charakterystyczne zakładki u spódnic i zapasek oraz rozwijający się po 1945 roku haft kolorowy na zapaskach” w stroju kobiecym (Głapa 1953, s. 5).

Dzieje stroju biskupiańskiego w interesującym mnie czasie można zasadniczo podzielić na trzy okresy, które pojawiały się w rozmowach z Biskupianami. Każdy z nich wiąże się z innym typem narracji charakterystycznej dla konkretnego pokolenia naszych rozmówców: (1) „przed wojną” (dwudziestolecie międzywojenne) – kiedy strój ludowy był nieodłącznym elementem codziennego życia na wsi z czasów młodości pierwszego pokolenia; (2) „po wojnie” (głównie okres PRL-u) – kiedy pokolenie urodzone po wojnie odchodziło od ubioru regionalnego na rzecz mody miejskiej oraz (3) dzisiaj (ostatnie 20 lat) – kiedy

to strój biskupiański stanowi wizytówkę i dumę regionu. Nasi rozmówcy nie posługiwali się jednak dokładnymi datami, kiedy ich zdaniem strój występował częściej, a kiedy zanikał. Używali raczej sformułowań „kiedy byłam/byłem dzieckiem”, „dawniej” lub „dziadkowie opowiadali”. Zanikanie stroju, jak również coraz częstsze jego pojawianie się współcześnie, jest procesem, który nie posiada daty rozpoczęcia i zakończenia. Trudno zatem wyznaczyć określone ramy czasowe dla każdego ze zjawisk, w związku z czym mają one charakter umowny.

CODZIENNOŚĆ

Czasy sprzed II wojny światowej pamiętało niewielu z naszych rozmówców. O tym, jaki stosunek do stroju ludowego mieli mieszkańcy Biskupizny przed wojną, dowiadywaliśmy się zatem od ich potomków, którzy powtarzali nam to, co niegdyś opowiadali im ich rodzice i dziadkowie lub posiadają w swojej pamięci obrazy starszych osób chodzących w strojach za czasów ich dzieciństwa.

[...] tu ten rejon to wszystko chodziło po biskupiańsku. Nawet było tak, ja tego nie pamiętam, że jak szli na łąki suszyć siano, bo teraz też suszą, ale maszyny suszą, prasą jedzie i wałek zwinie, podjedzie widelcem i ma zrobione, a kiedyś grabiami drewnianymi dziewczyny przegrabiały. To kiedyś w tych strojach dziewczyny szły na łąki, w tych czepcach, wystrojone jak na bal. Biskupianie w czerwonych jakach, spodniach, kapeluszach, bo od siana to się nie ubrudził, nie? Tak kiedyś chodzili, ja nie pamiętam tego, tylko to słyszałem, jak opowiadali starsi ludzie. Dziadek to opowiadał. Dzisiaj już w ogóle nie

chodzą, jedynie na występ to się człowiek ubierze, na Boże Ciało jak jest na Michała odpust, koniec września to też się ubierają, a tak to nie, to już minęło i dobrze, że ten zespół jest, bo to jeszcze jakoś się tam trzyma ta Biskupizna³.

Mama chodziła w kopce nie co niedzielę. Na uroczystości. Ale chodziła np. do kościoła w chustce, to chodziła cały czas, do końca. To, jak mogła chodzić do kościoła, to zawsze chodziła w tym stroju mama. Ale to tak w ten sposób. Ale to tylko parę osób. Ale dawno jeszcze tam po wojnie to dużo osób chodziło tak do kościoła. A przed wojną to wszystkie panie, tam już rzadko która była w stroju takim. Ja nie mogę mówić, jak to było po wojnie zaraz, bo mnie nie było na świecie. Tylko tyle co mama opowiadała. [...] Ale mama to w tym takim uroczystym stroju to chodziła na Boże Ciało, na rezurekcję, w tej kopce, no i tam takie goście jak biskup przyjechał do Domachowa⁴

[...] stroje, teraz już nie, stroje nie, ale ja jeszcze pamiętam, jak byłam młodą dziewczyną, to jeszcze chodziły babcie wszystkie panie w tych strojach regionalnych, te kopki na głowach pamiętam zakładane tak ⁵.

No więcej dawniej to jeszcze chodzili. Moja mama to jeszcze chodziła codziennie tak ubrana. No i na święta były inne, tak⁶.

Nie, ja nie [chodziłem w stroju]. Rodzice tak. No to wszyscy tak chodzili, ci starsi to wszyscy tak chodzili ubrani po biskupiańsku. No i te dudy grały, taki interes był. [...] Przed wojną to przecież wszyscy chodzili tak, cywilów to było bardzo mało. Wszystko po biskupiańsku. Jak do kościoła to wszystko takie wystrojone szło⁷.

³ B_M_32.

⁴ B_K_64.

⁵ B_K_58.

⁶ B_K_39.

⁷ B_M_31.

Strój ludowy był zatem czymś zupełnie powszednim, można powiedzieć, że wręcz naturalnym. W wypowiedziach naszych rozmówców bardzo często pojawiał się obraz mszy niedzielnej, podczas której wszyscy wierni zgromadzeni w kościele ubrani byli w strój tradycyjny. Biskupianie nosili ubiór roboczy do pracy, a odświętny do kościoła, ponieważ tak funkcjonowało życie na wsi. Nikt nie prowadził sklepów odzieżowych, w których mieszkańcy mogliby zaopatrzyć się w inne ubrania. Strój przekazywało się z pokolenia na pokolenie z powodu ograniczonych możliwości wyrobu nowych egzemplarzy. Nie każdego bowiem było stać na zakup materiałów potrzebnych do ich uszycia lub na wykonanie kobiecej kopki, za którą w przypadku braku umiejętności trzeba było zapłacić zawodowej kopczarce. Wymagało to od ludzi dbałości o ubiór, tak by mógł on służyć ich potomkom.

WSTYD

Kolejne pokolenie jednak powoli rezygnowało z tradycji rodziców. Biskupiańskie wsie zaczęła przenikać moda miejska, wypierając stopniowo dotychczasowy ubiór. Jak zauważył Adam Głapa, poważną przyczyną zaniku stroju była urbanizacja i rozwój infrastruktury – przeprowadzenie dróg kolejowych i autobusowych – co umożliwiło mieszkańcom Biskupizny większy kontakt z miastem, żywszą wymianę dóbr kulturowych, a w zakresie stroju zanik form tradycyjnych (Głapa 1953, s. 6). Elżbieta Piskorz-Branekova pisze również, że strój nie znajdował się w całkowitej izolacji od zewnętrznych wpływów – częstym zjawiskiem było zapożyczanie poszczególnych elementów z mundurów wojskowych, stroju szlacheckiego lub jak w przypadku ubioru biskupiańskiego – mody mieszczkańskiej (Piskorz-Branekova 2013, s. 5). Wybór między uwierającą kryzą, trudną w utrzymaniu kopką i ciężkimi spódnicami a ubieraniem

się po miejsku był prosty – większość Biskupian zmieniała wyposażenie swoich szaf, często na zawsze pozbywając się stroju regionalnego. Ten zaś trafiał najczęściej na strych, zostawał wyrzucony bądź palony w piecu. Zdarzały się jednak sytuacje, w których znajdował się ktoś bliski bądź spoza rodziny, kto chętnie zabierał niechcianą odzież. Niektórzy decydowali się także na oddawanie swoich ubiorów działającym zespołom folklorystycznym lub muzeom, dzięki czemu przetrwały one do czasów współczesnych (Minksztym 2012). W wielu przeprowadzonych rozmowach dało się odczuć sentyment naszych informatorów do minionych czasów:

Tak by można powiedzieć. A powiem Pani tak, ta tradycja już jest bardzo dużo zaniechana. Bo chociaż powiem Pani, idąc do kościoła, do Krobi, nie? Kiedyś to jeszcze, ileś lat do tyłu, to te Biskupionki, jak to się pani mówi, chodziły. A teraz rzadko. [...] Więc mówię, tak żeby kiedyś, westka, czapa, ten bezrękawnik tak się mówi, no to chodzili na co dzień w butach biskupiańskich, ale to było kiedyś. To już jest historia⁸.

Babcia chodziła w stroju, ale później już też nie. Potem przeszła na to, jak mówili, miejski strój. Może nie było to zbyt wygodne. Bardzo mi się podobały, ale nie na sobie. I mama też się śmiała, bo ona zawsze lubiła tę Biskupiznę i wszystko i ona, babcia jak chciała ją ubierać w to, to normalnie drażniło ją to. Więc nie na tyle, żebyśmy chodzili w tym-
to stroje biskupiańskie nosili, ale jest to ładne⁹.

Były te kryziki. A ten kryzyk to jak zaraza! Wchodził w szyję. Ja tak płakałam, bo nie chciałam nosić. Wie pani co, no nie wiem, lepiej

⁸ B_M_60.

⁹ B_K_65.

byłopo miejsku, wszyscy chodzili, a my tu jak takie dinozaury. Może tego nie rozumiałam¹⁰.

A tak to mówię, wydaje mi się, że to było wypierane, żeby wieś zrównać z miastem, obyczaję wycofać, gwara ludowa też już minęła¹¹.

Wiele osób przestało nosić strój biskupiański nie tylko z powodu wspomnianych wyżej względów praktycznych. Niektórzy nasi rozmówcy wspominali także docinki i wysmiewanie tradycyjnego stroju przez innych ludzi. Wraz ze zmianą ustroju państwa nastąpiły czasy, w których strój ludowy kojarzył się z zacofaniem i biedą. W opozycji do miasta wieś stała na przegranej pozycji, stanowiąc coś gorszego. Jedna z naszych rozmówczyń powiedziała wprost, że czasy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wiązały się ze wstydem za jakiegokolwiek symbole biskupiańskiej wsi. Ludzie wstydziła się biskupiańskiego stroju i biskupiańskiej gwary. Starsze kobiety, które znały tylko taką formę ubioru, przypominały mieszkańcom o tym, czego chcieli się pozbyć: „[...] Staruszki wiadomo, te ubrania czasami jakąś naftaliną czy z szafy było czuć je, więc jak siedziało się obok takiej pani w kościele, to się źle kojarzyło¹²”. Strój biskupiański stał się zatem w pewnym momencie swojej historii czymś, co Biskupianie musieli wyprzeć ze swojego życia:

U nas to nie ma prawdziwej Biskupizny, bo tylko parę domów było, gdzie Biskupianie mieszkali. A tam, w Domachowie, to cała wioska. Teraz już też nie, bo nie żyją. [...] Inna była moda, myśmy już nie chodziły po biskupiańsku, po cywilnemu raczej. Ty już raczej babcia nie chodziłaś, nie?

¹⁰ B_K_54.

¹¹ B_M_64.

¹² B_K_76.

Nie, ja na weselu byłam dwa razy przebrana po biskupiańsku, ale nie chciałam się przebierać. A mnie wyzywali! Ja się tak źle czułam [...] w tych biskupiańskich rzeczach¹³.

Dla mnie to nie ma żadnego znaczenia. Ja nie lubiłam w tych chodzić. Ja tak jak tam do kwiatów sypania. Wszyscy się śmiali. To akurat przechodzili wszyscy, moda z miasta. I tu mamy sąsiadki się poprzebierały wszystkie po miejsku, tylko mama została po biskupiańsku. Wtedy wszyscy się śmiali z tego stroju, młodzież wtedy to się śmiała. W ósmej klasie jak byłam, to my musieli iść, bo też ten dyrektor w Sułkowicach w szkole co był, to on właśnie był też kierownikiem od zakładania zespołów biskupiańskich, no to wszystkie 8 klasy musiały co roku iść w pochodzie pierwszomajowym po biskupiańsku. I wszyscy byli tak na to źli, wszyscy tak psioczyli. Ale on był stanowczy i musieli. Wtedy się wszyscy śmiali. Jak się miałam w to ubrać, to z przymusu¹⁴.

Z naszych roczników już cudów nie wiedzą. Z naszych roczników już nikt nie był Biskupianem. Nikt nie chciał. Każda rodzina była biskupiańską, ale nikt nie chciał być. Bo to już było śmieszne. Potem już jak się szło do szkoły, to już nikt po biskupiańsku nie chodził. Strojów to już nikt nie chciał, chcieli normalnie tak jak wszyscy, tak jak w mieście. Ja sypałam, bo mama powiedziała, no jakbyś inaczej szła? A przyszedł mi ojciec i powiedział, że do komunii pójde po miejsku, nie po biskupiańsku. Wtedy jak sama byłam dziewczynką, to już nikt nie chodził. To musiał być ktoś zamiłowany¹⁵.

Negatywny stosunek do stroju regionalnego doprowadził także do nakłaniania starszych mieszkańców Biskupizny do rezygnacji ze stroju tradycyjnego. Ubrać się odświętnie na mszę niedzielną czy elegancko na wizytę

¹³ B_K_40, LP_K_73.

¹⁴ B_K_60.

¹⁵ B_K_59, B_M_52.

w mieście oznaczało przebranie się ze stroju biskupiańskiego w strój nowoczesny. Dla niektórych osób była to bardzo istotna zmiana, ponieważ jak dotąd nie znali innego ubioru. W dobie coraz większej popularności mody miejskiej, chęci upodobnienia się do mieszkańców miasta i stanowczości młodego pokolenia często nie mieli innej możliwości. Mieszkanka Sikorzyna tak wspomina próby przebierania swojej babci:

Tak jeszcze babcia szła po biskupiańsku do komunii. Dziadek jest w butach, ale już ma krawat założony. Bo babcia chodziła po biskupiańsku. Ale zaś ją przebierały jak do szpitala szły. I się tak uparła i powiedziała, drugi raz nie pojedę. Pojadę, tak jak chodzę. I pojechała, tak jak chodziła. A ci lekarze się tak cieszyli! Wcale nie chcieli operować, tylko pytali, co za strój!¹⁶

90-letnia mieszkanka Żychlewa natomiast zrezygnowała z zakładania odświętnego stroju przez wzgląd na swojego męża, który nie chciał, żeby jego żona ubierała się inaczej niż większość kobiet podążających za modą miejską:

Ten mój chłop marudził, czemu ta nie idzie, jak się przebrała na panią. Czemu ta nie idzie, a ty idziesz [w stroju]? I zaś... oddałam wreszcie do Posadowa tam i koniec. I nigdzie nie szłam¹⁷.

Warto jednak zaznaczyć, że nie we wszystkich domach strój ludowy stracił znaczenie. Wśród mieszkańców regionu znaleźli się również i tacy, którzy nie przestali pielęgnować zwyczaju noszenia stroju biskupiańskiego. Niektóre rodziny biskupiańskie zakładały i wciąż zakładają strój odświętny do kościoła czy na ważne święta katolickie, przekazując tę tradycję kolejnym pokoleniom. Wśród naszych rozmówczyń znalazły się także starsze kobiety, które oparły się wpływowi miejskiemu i w dalszym ciągu nosiły biskupiański strój codzienny. Są to jednak

¹⁶ B_K_54.

¹⁷ B_K_30.

osoby w bardzo godziwym wieku, których jest niestety coraz mniej. Wielu mieszkańców Biskupizny odsyłało nas do takich kobiet, często mówiąc o nich jako o „prawdziwych Biskupiankach”.

ATRAKCJA

Kilkudziesięcioletnią przerwę w noszeniu stroju biskupiańskiego i negatywny do niego stosunek zmieniły pojawiające się pod koniec lat 70. XX wieku zespoły pieśni i tańca ludowego. Wykreowały one nowy wizerunek Biskupian jako młodych, roztańczonych, uśmiechniętych i pięknie ubranych ludzi dumnych ze swojego pochodzenia i wiejskich tradycji. Dzięki nim strój biskupiański przestał być czymś, co mieszkańcy regionu powinni ukrywać. Stał się symbolem, który wypromował Biskupiznę na terenie całego kraju. O takim zjawisku pisze Elżbieta Piskorz-Branekova jako o zmianie podstawowej funkcji stroju ludowego – przestał być odzieżą noszoną powszechnie przez mieszkańców wsi, stając się kostiumem reprezentacyjnym scenicznym zakładanym przez określone osoby w określonych sytuacjach (Piskorz-Branekova 2013, s. 5).

Najbardziej znany współcześnie zespół powstał w 1972 roku z inicjatywy Jana z Domachowa Bzdęgi, Zofii Nowak i jej córki Joanny Prętkowskiej. Biskupiański Zespół Folklorystyczny z Domachowa i Okolic to grupa, która nawiązuje swoją działalnością do zespołu In Crudo założonego w 1932 roku przez Jana z Domachowa Bzdęgę. Zrzesza ona mieszkańców Biskupizny, dla których folklor rodzinnej ziemi jest prawdziwą pasją. Zadaniem, jakie postawiła przed sobą grupa, jest odtworzenie tradycji biskupiańskich z lat 1932-1939. Zespół szczyci się wieloma sukcesami na przeglądach i konkursach w całej Polsce. Wieloletnia kulturotwórcza i artystyczna działalność grupy została w 1990 roku nagrodzona najwyższym odznaczeniem

w dziedzinie kultury ludowej – Nagrodą im. Oskara Kolberga. Prócz Biskupian z Domachowa i Okolic na terenie Biskupizny funkcjonują trzy inne zespoły folklorystyczne – instrumentalno-taneczny zespół Młodzi Biskupianie działający przy Zespole Szkół w Starej Krobi, Dziecięcy Zespół Biskupiański przy Zespole Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Krobi oraz Dziecięcy Zespół Biskupiański przy Przedszkolu Samorządowym w Krobi. Na repertuar zespołów składają się piosenki i tańce ludowe charakterystyczne dla folkloru biskupiańskiego, a także inscenizacje poszczególnych obrzędów ludowych. Występy wzbogacają ważne wydarzenia w życiu regionu, jak już wcześniej wspomniane święta, odpusty i dożynki. To właśnie członkowie zespołów ubierają biskupie jak i śnieżnobiałe kopki na ważne okazje. Występy natomiast cieszą się zawsze dużym zainteresowaniem i uznaniem mieszkańców, o czym świadczą kolejne pokolenia osób chcących uczyć się śpiewać i tańczyć „po biskupiańsku”. Zespoły folklorystyczne pełnią zatem bardzo ważną rolę w społeczno-kulturowym życiu Biskupizny. W szeregi zespołów wstępuje dużo dzieci i młodzieży, co pozwala na zachowanie i przekazywanie tradycji biskupiańskich. Zdarza się nawet, że samo występowanie z zespołem jest tradycją rodzinną. Rozmawialiśmy bowiem z rodzinami, w których do Biskupiańskiego Zespołu Folklorystycznego z Domachowa i Okolic należały trzy pokolenia – zarówno dziadkowie, jak również ich dzieci i wnuki. Istnienie zespołów sprzyja także aktywizacji społeczności lokalnej. Próby i występy są ważnym miejscem spotkań osób starszych, co najlepiej obrazuje wypowiedź 77-letniej członkini z Domachowa:

No to wszystko teraz idzie do szkół, różne kierunki, to już nie jest tak łatwo wszystkich zebrać. A to już trzeba lubić to. A ja to lubiałam, no już lubiałam to, jak moja mama lubiała, i to tak wszyscy lubili po kolei. No tak lubię, odżyję tam. No jak Krzysiu zadzwoni, to chociaż jest chora, ale zaraz ja się będę ubierać¹⁸.

¹⁸ B_K_39.

Każdy z członków któregośkolwiek z biskupiańskich zespołów posiada strój ludowy, w którym występuje. Może on być własnością prywatną bądź być wypożyczony na czas członkostwa w zespole, co wiąże się z odpowiedzialnością za jego stan. Dbanie o strój, jego pranie, prasowanie, krochmalenie i przechowywanie w odpowiednich warunkach jest jednak dla wielu osób dużą przeszkodą. Członkostwo w zespole łączy się też z obowiązkami wobec dzieci i rodziców – uczestnictwo w próbach i wyjazdy na występy niosą za sobą koszty, które wielu mieszkańców skutecznie zniechęcają. Niektórzy nasi rozmówcy mieli jednak nieco zastrzeżeń do wyglądu tańczących Biskupian. Ich zdaniem zdarza się, że nie wygląda on tak, jak powinien:

[...] była msza na świętej górze. Szły Biskupianki. No lepiej, żeby wcale nie szły. Ja nie jestem Biskupianka, ale jak ja to zobaczyłam... balerinki mieli na nogach! I tak miały wszystko sklapnięte i miały krótsze te sukienki za kolana i baletki. No coś straszne¹⁹.

Jak tu jechały Biskupianki, to ktoś zaczął się śmiać, bo one tak ani się nie umiały ubrać jak się należy po biskupiańsku. To ten Boles ksiądz, a już był wtedy klerykiem... Ktoś powiada, że takie Biskupianki tam jadą, a Boles powiada „Łe, to są takie z przeceny”²⁰.

O ile w niektórych sytuacjach różnice w wyglądzie współczesnych i dawnych strojów biskupiańskich mogą wynikać z niedopatrzenia osób je wkładających, o tyle zmiana części ubioru nie jest aktem jego profanacji. Wręcz przeciwnie, to dowód na to, że strój biskupiański jest elementem cały czas żywym, przetwarzanym i dostosowywanym do potrzeb i gustów ludzi, którzy go używają. Strój ludowy przecież, jak każda inna forma ekspresji artystycznej ludności wiejskiej, nigdy nie był monolityczny i niezmienny przez cały okres swojego istnienia.

¹⁹ B_K_54.

²⁰ B_K_34.

Zmieniał się wraz z warunkami ekonomicznymi, geograficznymi, klimatycznymi i społecznymi. Wprowadzenie innego rodzaju obuwia może być przykładem właśnie takiej zmiany, próbą dostosowania stroju do potrzeb estetycznych ich współczesnych użytkowników.

Zdaniem niektórych mieszkańców Biskupizny, w szczególności członków zespołów, występy nie cieszą się takim zainteresowaniem, jakie zdobywają poza granicami regionu. Może to wynikać z przyzwyczajenia do ich istnienia – mając je tak blisko siebie przestały być wyjątkowe. Jeden z członków zespołu Biskupianie z Domachowa i Okolic stwierdził, że poza Biskupizną ich występy „to jest zawsze coś innego. Jak tutaj, no to też patrzą, ale już mówią, że to przestarzałe²¹”. Inni natomiast uważają, że współczesne zespoły nie posiadają naturalności i spontaniczności, które cechowały dawne występy:

Teraz już jest takie bardziej taki wyszykowane wszystko... Tak ma być, tak powiedziane... Jak kiedyś było, to mi się wydaje, że było fajniej, bo tak wszyscy robili to na spontanicznie bardzo... Że nawet śpiewali spontanicznie. Bo czasami były takie sytuacje, że jak komuś się zapomniało kolejność piosenek, to jeden drugiego się pytał. A jak nie, to ktoś inny zaczął coś innego śpiewać, żeby aby nie było przerwy. [...] a teraz... Taki typowy zespół zrobili z tego, taki poważny. [...] Nie wiem, nie podoba mi się to za bardzo, ale... Wiadomo, mogli wprowadzić jakieś nowości, że coś, ale nie, żeby tak sztywno było... Bo oni w sumie tak... Każą się uśmiechać, cały czas uśmiechać. No, to jest sztuczne... Mi się to nie podoba, bo jak ja byłam w zespole, to nam nikt nie kazał się uśmiechać, my się wszyscy śmialiśmy sami z siebie, bo nam się to podobało. A teraz mają się uśmiechać sztucznie, są pod takim rygorem²².

²¹ B_K_39.

²² B_K_34.

Tego rodzaju opinie należały jednak do rzadkości, ustępując miejsca za interesowaniem, dumie i wdzięczności za utrzymywanie, promowanie i przekazywanie tradycji biskupiańskich:

[...] oni jeździli, nawet zagranicę jeździli z tymi występami. Nawet ja kiedyś byłem przypadkowo w Śremie, bo tam byłem u kuzynów i tam impreza, patrzę, a tam nasze Biskupianie grają w Rynku na scenie w Śremie. To byli tacy prawdziwi Biskupianie z krwi i kości²³.

Bo tak naprawdę od lat 70. dopiero te zespoły biskupiańskie, które funkcjonują na terenie gminy Krobia, one zaczęły tak można powiedzieć z pełną parą na nowo działać. [...] Więc to dopiero trwa 40-50 lat, ta Biskupizna jest na nowo odkrywana. [...] I właśnie w latach 70., dokładnie chyba w 1972 roku [...] powstał ten Biskupiański Zespół Folklorystyczny z Domachowa i Okolic. I on funkcjonuje do dziś. [...] ta kultura była na nowo jakby pokazana, zobrazowana poprzez działalność tego zespołu²⁴.

Ale tu ubierają się po biskupiańsku dość często, bo i jak są dożynki, i jak Boże Ciało, odpusty różne, więc oni nie tylko tutaj występują, ale też w Krobi, i jadą do Gostynia, proszą ich do Świętej Góry. Ostatnio były diecezjalne dożynki, też fajnie. Także Biskupianie nasi i niech ten młody narybek.... To znaczy te słowa, które wczoraj ksiądz powiedział. Żeby młodzi i wszyscy pamiętali o tej Biskupiznie. Bo jeżeli młódzież odejdzie, to zginie Biskupizna. Jeśli młodzież odejdzie²⁵.

W związku z całkowitym zanikiem stroju ludowego jako ubioru powszechnego i jego wykorzystywaniem w działalności zespołów folklorystycznych pojawia się pytanie, czy w dalszym ciągu jest on strojem ludowym, czy już kostiumem, przebraniem? Takie pytania zadał również

²³ B_M_38.

²⁴ B_M_82.

²⁵ B_K_53, B_M_49.

Tymoteusz Król w artykule poświęconym współczesnemu funkcjonowaniu stroju wilamowskiego (Król 2013, s. 111-118). Tradycyjny ubiór Wilamowian, podobnie jak biskupiański, zaniknął w latach 50. XX wieku i powrócił kilkadziesiąt lat później jako reprezentacyjny ubiór wilamowskich zespołów folklorystycznych. Prócz grup Wilamowice i Fil-Wilamowice strój tradycyjny noszą także niektóre kobiety niezwiązane z zespołami. Obserwując i analizując zachowania wobec stroju wilamowskiego, a także prowadząc rozmowy z Wilamowianami, autor doszedł do wniosku, że ubiór ten został zachowany do dzisiaj właśnie dzięki zespołom regionalnym. Wśród wielu osób, które traktują go jako kostium sceniczny, znajdują się i takie, dla których jest on schedą po przodkach, symbolem rodzinnej ziemi i kultury. Tak też się dzieje w przypadku stroju biskupiańskiego. Noszą go nie tylko członkowie Biskupiańskiego Zespołu Folklorystycznego z Domachowa i Okolic lub innych grup, ale także poszerzająca się grupa pozostałych mieszkańców Biskupizny. Przykładem rosnącego zjawiska powrotu do korzeni jest kilka naszych rozmówczyń, które kierowane pamięcią o tradycjach rodzinnych i zamiłowaniem do Biskupizny są w trakcie kompletowania stroju ludowego, tak by móc dołączyć do grona osób, które uczęszczają w nim na niedzielne msze.

Najnowszymi przedsięwzięciami związanymi z promowaniem stroju biskupiańskiego jest działalność Biskupianek w Podróży oraz nieistniejącej już dzisiaj grupy Kryza. Obie formacje wpisują się w zjawisko etnodizajnu, czyli wykorzystywania elementów kultury tradycyjnej do tworzenia różnego rodzaju form współczesnych – od odzieży przez meble do przedmiotów codziennego użytku. Grupa Kryza została założona kilka lat temu przez Jolantę Łabusińską, mieszkankę Żychlewa, która zainspirowana tradycjami rodzinnymi postanowiła zorganizować pokaz mody współczesnej z elementami stroju biskupiańskiego. Pierwszy pokaz, zatytułowany „Paryski szyk, biskupiański dryg”, odbył się w żychlewskiej świetlicy w 2012 roku. Organizatorami było Koło Gospodyń

Wiejskich, Gmina Krobia oraz Fundacja Ziemi Krobskiej im. Profesora Rajmunda Teofila Hałasa. Wydarzenie odbiło się na tyle szerokim echem także poza granicami miejscowości, że powtórzono je jeszcze 7 razy – w Prusimiu na konferencji *Dziedzictwo dla przyszłości*, w Jutrosinie i Pakosławiu dla wycieczek z Francji, w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, w Domachowie na Festiwalu Tradycji i Folkloru, na Świętej Górze koło Gostynia na Festiwalu Tradycyjnej Kuchni Wielkopolskiej i w Poznaniu na konferencji *Kobiety zmieniają polską wieś*. W kronice wsi Żychlewo znajduje się relacja z wydarzenia:

Mieszkamy w bardzo ciekawym regionie, w którym nasze babcie i mamy na co dzień nosiły piękne, własnoręcznie haftowane koronki, jaczki, kaftaniki, kopki i kryzy. To one były wielkimi projektantkami, stylistkami. Nasza Pani Jola chciałyby, aby młode osoby poznały i polubiły ten styl. Wraz z kobietami z KGW z Żychlewa i Wymysłowa, a także pracownicami Urzędu Miejskiego w Krobi i Fundacją Ziemi Krobskiej reprezentowaną przez Marka Hałasa, postanowili zorganizować pokaz mody inny niż wszystkie²⁶.

Pani Jolanta w swoich stylizacjach wykorzystywała pojedyncze elementy biskupiańskiego stroju ludowego, czasem nawet chwilowo zmieniając ich przeznaczenie. Biskupiańska kryza stawała się na krótką chwilę tiulową baskinką, a połączone ze sobą zapaski zmieniały się w kwiecistą sukienkę. Mieszkańcom miejscowości taka odsłona stroju bardzo się spodobała, czemu świadectwo dawali również podczas rozmów z nami:

Nie wiem, czy Pani słyszała, ale było tu koło gospodyń i one założyły taką grupę Kryza. Tu moja sąsiadka Łabusińska. I one robiły pokaz mody, wie Pani? To się nazywało... *Paryski szyk, biskupiański dryg*. I ja ten pokaz mody widziałam w Poznaniu! Wie Pani co, że coś

²⁶ http://www.zychlewo.powiatgostyn.pl/Paryski_szyk_Biskupianski_dryg_pokaz_mody,4210.html [dostęp: 27.10.2014].

pięknego! Bo na przykład dziewczyna szła w mini na przykład, miała warkocz, te korale biskupiańskie i kryzik. No pięknie! Nowoczesne pomieszane z tym. Coś pięknego! Takie brawa dostawały, dziewczyny jeszcze ładne, jak szły. Takie brawa dostawały na tym wybiegu²⁷.

Pokazy *Paryski szyk*, *biskupiański dryg* zaowocowały również w inny sposób. Podczas jednego ze spotkań grupy Kryza spotkały się Daria Andrzejewska i Magdalena Wojciechowska, które poznawszy nawzajem swoje zamiłowanie do folkloru biskupiańskiego, postanowiły stworzyć duet Biskupianki w Podróży. Na ich facebookowym profilu internauci mogą obserwować kolejne projekty promujące Biskupiznę i sesje fotograficzne, w których prezentują stylizacje odzieżowe inspirowane strojem biskupiańskim. Obydwie aktywnie działają na rzecz folkloru biskupiańskiego, prowadząc różnego rodzaju warsztaty z dziećmi i dorosłymi lub organizując wycieczki, podczas których opowiadają o regionie. W wywiadzie udzielonym lokalnym mediom jedna z Biskupianek w Podróży mówi, że ich warsztaty

nawiązują do życia na wsi i jego sezonowości. Są tematyczne, często łączone z porą roku. Wykonujemy ozdoby na święta czy wianki z kwiatów i bibuły. W Krainie Orła Białego w Starym Gostyniu prowadzimy warsztaty inspirowane legendami polskimi. [...] Nie możemy stracić tego, co mamy, dlatego tak ważne jest, by pokazywać piękno Biskupizny najmłodszym – dzieciom²⁸.

W swoich stylizacjach łączą elementy stroju biskupiańskiego ze współczesną odzieżą. Każdą z nich dokładnie opisują, ponieważ niektóre części ubiorów są oryginalne, odziedziczone po dawnych właścicielach. Celem Biskupianek w Podróży jest promocja regionu, pokazanie ludziom, jak piękne tradycje skrywa w sobie Biskupizna oraz jak

²⁷ B_K_54.

²⁸ http://www.gostyn24.pl/Biskupianki_z_urodzenia_i_pasji,37718.html [dostęp: 27.10.2016].

można inspirować się tradycyjnym strojem współcześnie. Działalność zespołów folklorystycznych, występy grupy Kryza oraz sesje fotograficzne Biskupianek w Podróży można określić mianem folkloryzmów według koncepcji etnografa Józefa Burszty. Badacz polskiej kultury tradycyjnej tym terminem określił bowiem „zjawisko z dziedziny kultury artystycznej, polegające na stosowaniu w szczególnych sytuacjach życiowych wybranych treści i form folkloru w postaci wtórnej i w sytuacjach zazwyczaj celowo zaaranżowanych” (Burszta 1987, s. 131-132). Folkloryzmy zatem to wydobywanie z tradycji ludowej (jak również i historycznej lub aktualnej) wybranych elementów, które są dla danej jednostki czy grupy atrakcyjne. Elementy te mogą być także przetworzone bądź łączone z treściami obcymi, jak to się dzieje w przypadku występów *Paryski szyk*, *biskupiański dryg* lub stylizacji Biskupianek w Podróży. Pokazy mody organizowane przez panią Łabusińską oraz występy zespołów regionalnych były sytuacjami wywołanymi, które nie miały miejsca w autentycznym występowaniu stroju biskupiańskiego. Były one także klasycznym przykładem sytuacji, na którą również zwraca uwagę Burszta – oddzieleniem aktorów od widzów. Stroje te były prezentowane przez określone osoby i obserwowane przez zgromadzoną publiczność. Etnograf uznaje taką tendencję za ujemną, ponieważ izoluje ona wykonawców od publiczności i daje sztywną inscenizację zamiast twórczości spontanicznej (Burszta 1987, s. 143). Czy jednak sam pomysł i realizacja takiej formy prezentacji stroju nie jest twórczością spontaniczną? Moim zdaniem jest, co czyni to wydarzenie bardzo wartościowym. Biskupiańskie folkloryzmy nie są także działaniem na skalę masową, prowadzącą do komercjalizacji regionalnych tradycji – nie sprzedaje się pseudoludowych pamiątek czy zabawek, nie powstają też kolejne biskupiańskie restauracje, w których głównym daniem byłaby wariacja na temat schabowego. Służą one raczej promocji, ochronie i podtrzymywaniu tradycji Biskupizny, zachęcając jej mieszkańców do odkrywania swojego dziedzictwa.

Spółeczny odbiór biskupiańskiego etnodizajnu nie jest jednak jednolity. Podczas naszych rozmów spotykaliśmy się także z osobami, dla których taka ingerencja w tradycję jest działaniem niepożądanym. Szczególnie osoby starsze, przyzwyczajone do stroju w jego tradycyjnej formie uważają, że nie powinno się postępować z nim w taki sposób. Zupełna zmiana przeznaczenia poszczególnych elementów stroju wywoływała niekiedy bardzo negatywną reakcję:

Mój teść, który pochodzi ze Starej Krobi, jest żywo zainteresowany, zbiera różne gawędy biskupiańskie, gwary, jest opisany w słowniku Wielkopolan. I powiem, że jak mój teść zobaczył ten pokaz mody, to o mało co by nie zeszedł z tego świata. Bo dla niego absolutnie to jest nieakceptowalne, żeby część, którą się nosi pod spodem, założyć na wierzch albo fragment halki przerobić na kołnierz. Kobiety w tych pumpkach męskich, w spodniach, to absolutnie nie jest akceptowalne²⁹.

Również trzecie pokolenie naszych rozmówców wyrażało niekiedy ambivalentny stosunek do działalności grupy Kryza:

To było z jednej strony fajne, coś ze współczesnym... Ale z drugiej strony to było takie nieszanowanie tego stroju... Że na przykład z kryzika zrobiły sobie baskinkę... I to takie... Z jednej strony fajnie, że trochę nowocześnie, ale z drugiej strony to było takie nieszanowanie tego stroju, że jako tutaj my z regionu... Fajnie było to oglądać, ale nie... Tak samo nie podobało mi się to, jak na tym festiwalu było... Strip-tiz biskupiański... Naprawdę był... Owszem, może się nie rozbiegaly te Biskupianki do naga, ale były w samej bieliznie... Takiej biskupiańskiej. To mi się też nie podobało bardzo i było uwłaczające, bo wydaje mi się, że Biskupianki tak nie robiły. No, a tak poza tym to...³⁰

²⁹ K_K_brak danych.

³⁰ B_K_34.

Wśród mieszkańców Biskupizny, w większości bardzo ceniących sobie tradycję wkładania stroju ludowego na specjalne okazje, nie brakuje także osób, które nie traktują go jako istotnego elementu kultury regionu. Dla wielu jest on przeżytkiem, reliktem dawnej Biskupizny, z którym obecnie nie czują się w jakikolwiek sposób związani. Przykładem takiego stosunku do stroju jest wypowiedź 42-letniej mieszkanki Starej Krobi:

Ja stroju biskupiańskiego do dzisiaj nie założyłam. [...] I nigdy nie założyłabym. Mnie do tego po prostu nie ciągnie. Żeby założyć? Nie, nigdy w ogóle. Ani tej kopki, ani tych koralików. Nieraz jeszcze proboszcz z Domachowa mówi, że powinnam chodzić w takich strojach, bo rodzice, bo to. A ja nie słucham³¹.

PODSUMOWANIE

Dzięki zespołom folklorystycznym i ludziom, którzy zakładają strój biskupiański z okazji uroczystości kościelnych, państwowych i rodzinnych, należy on do najbardziej żywotnych strojów ludowych w Wielkopolsce, jednocześnie stanowiąc wizytówkę całej Wielkopolski (Minksztym 2012, s. 20). Grafika przedstawiająca parę biskupiańską w tradycyjnych strojach jest umieszczona na tablicach przy wjeździe do większości z dwunastu wsi w regionie. Śnieżnobiała kopka jest pierwszą rzeczą, jaka rzuca się w oczy internautom, którzy trafią na stronę internetową Biskupizna.pl³². Mogłoby się zatem wydawać, że strój ludowy to prawdziwa duma mieszkańców Biskupizny, tradycja krzewiona przez Biskupian od pokoleń. Nasze badania pokazały jednak, że jest to tylko fragment zróżnicowanej

³¹ B_K_74.

³² http://biskupizna.pl/asp/pl_start.asp?ref=1&typ=13&menu=9&strona=1&schemat=0 [dostęp: 4.11.2016].

historii ubioru biskupiańskiego. Historii, której zmieniające się upodobania ludzi nadały kształt sinusoidy. Lata temu wszyscy Biskupianie posiadali i użytkowali strój ludowy, ponieważ stanowił on jedyną odzież. Powojenne otwarcie się wsi na zewnętrzne wpływy spowodowało niechęć ludzi do wszelkich elementów identyfikujących ich z wsią i niemal całkowity zanik stroju. Przerwaną tradycję na nowo wprowadzili członkowie zespołów folklorystycznych, za których śladem podążyli pozostali, wkładając biskupiański ubiór z okazji świąt kościelnych i rodzinnych. Rosnące zainteresowanie strojem pociągnęło za sobą także próby jego reinterpretacji, głównie poprzez wykorzystywanie poszczególnych części jako elementów współczesnych stylizacji pokazowych. Dla wielu osób łączenie tradycji z nowoczesnością to doskonały sposób na jej nowe praktykowanie. Dla innych takie podejście do stroju jest brakiem szacunku i niedopuszczalnym aktem przemocy na tradycji. Nie można jednak traktować którejkolwiek z tych opinii za pozytywną czy negatywną. Strój ludowy stanowi dobro wspólne całej społeczności biskupiańskiej. Wymaganie od wszystkich określonego stosunku do niego byłoby odebraniem możliwości własnej interpretacji. Wszystkie działania wokół biskupiańskiego stroju ludowego i związane z nimi kontrowersje wskazują, że jest on elementem wciąż żywym i ulegającym przekształceniom, co wróży dalszy wzrost na sinusoidzie jego historii.



Zarządzanie kulturą lokalną





ANNA WERONIKA BRZEZIŃSKA

Kierunki ochrony dziedzictwa kulturowego Biskupizny

Słowa klucze: ochrona dziedzictwa kulturowego, zarządzanie kulturą lokalną, instytucje kultury

WPROWADZENIE

Na mapie aktywności kulturalnej regionów Biskupizna zdecydowanie się wyróżnia – nie tylko w skali Wielkopolski, ale i w skali kraju. Uwagę zwracają nie tylko przejawy tradycyjnej kultury ludowej w postaci chociażby strojów z charakterystycznymi kopkami (potocznie nazywanymi „helikopterami”) czy męskimi jakami w biskupim kolorze (zwanymi potocznie „amarantami”) oraz muzyka ze swym tradycyjnym instrumentarium. To, co jest swego rodzaju znakiem rozpoznawczym tego mikroregionu, to całokształt kultury regionalnej, na który składają się zarówno zjawiska historyczne, jak i wszystko, co się na Biskupiznie dzieje współcześnie. Połączenie tradycji i współczesności, starego i nowego, miejskości i wiejskości tworzy ciekawy – nie tylko dla badaczy – krajobraz kulturowy i społeczny.

Szczegółowo prezentowane w rozdziałach poprzednich badania terenowe realizowane przez poznańskich etnologów prowadzone były także w instytucjach, które podejmują działania na rzecz upowszechniania i ochrony lokalnego dziedzictwa kulturowego. Wywiady dotyczące zarządzania dziedzictwem kulturowym i realizacji projektów edukacyjnych bazujących na tradycjach biskupiańskich zostały przeprowadzone w Starostwie Powiatowym w Gostyniu, Urzędzie Gminy Krobia, Muzeum Regionalnym w Gostyniu, Zespole Szkół Podstawowej i Gimnazjum w Starej Krobi oraz w parafii w Domachowie. Dodatkowym i ważnym uzupełnieniem była wizyta w Muzeum bł. Edmunda Bojanowskiego w Grabonogu i nieformalna rozmowa z kustoszka Teresą Sroka, a także rozmowa z Markiem Hałasem prowadzącym Muzeum Stolarstwa i Biskupizny w Krobi oraz rozmowy z Agnieszką Wujek – dyrektorką Gminnego Centrum Kultury i Rekreacji im. Jana z Domachowa Bzdegi w Krobi. Dopełnieniem obrazu, który wyłonił się z wywiadów przeprowadzonych z pracownikami instytucji, były rozmowy z osobami, które samodzielnie podejmują inicjatywy związane z promowaniem lokalnej kultury – Elżbietą Dudą, która wspólnie z mężem stworzyła i prowadzi Krainę Orła Białego w Starym Gostyniu, Magdaleną Wojciechowską i Darią Andrzejewską tworzącymi duet Biskupianki w Podróży oraz z pochodzącym ze Starej Krobi poetą i pisarzem Tadeuszem Wujkiem. Wszystkie instytucje oraz osoby łączy nie tyle sama Biskupizna, co troska o nią, pasja działania, a nade wszystko chęć dzielenia się swoimi pomysłami i dokonaniem.

Celem artykułu jest opisanie głównych kierunków ochrony dziedzictwa kulturowego współczesnej Biskupizny w kontekście działalności podejmowanej przez instytucje i grupy nieformalne, w tym tzw. liderów społeczności lokalnych. Wszystkie działania odwołują się do lokalnego dziedzictwa kulturowego; często za konkretnymi inicjatywami stoi osobista motywacja osób zaangażowanych w realizację danego przedsięwzięcia. Warto zatem przyjrzeć się podejmowanym

inicjatywom, formom ich realizacji i upowszechniania, a także odbiorcom oferty. Warto też zadać pytanie dotyczące dalszych możliwości i kierunków rozwoju działań edukacyjnych i promocyjnych, odnoszących się przede wszystkim do wybranych elementów tradycyjnej kultury biskupiańskiej tak, by była ona także rozpoznawalna poza jej granicami.

OCHRONA KULTURY REGIONALNEJ

Wysoki stopień świadomości wartości dziedzictwa kulturowego, tworzenie warunków do rozwoju wspierania inicjatyw oraz wieloaspektowa edukacja regionalna zawierają się także w definicji ochrony dziedzictwa kulturowego, która w Artykule 2, punkt 3 *Konwencji w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO* zdefiniowana została następująco:

[są to] środki mające na celu zapewnienie przetrwania niematerialnego dziedzictwa kulturowego, w tym jego identyfikację, dokumentację, badanie, zachowanie, zabezpieczenie, promowanie, wzmocnianie i przekazywanie, w szczególności poprzez edukację formalną i nieformalną, jak również rewitalizację różnych aspektów tego dziedzictwa (Konwencja..., 2011, Art. 2, pkt. 3).

Dla współczesnego wizerunku regionu, który jest budowany zarówno z myślą o odbiorcach wewnętrznych, jak i zewnętrznych (inwestorach, turystach), liczy się świadomość walorów tego środowiska wśród społeczności oraz świadomość atrakcyjności swojego miejsca zamieszkania. Na Biskupiążnię coraz częstsze i intensywniejsze są działania podejmowane między innymi na rzecz poprawy infrastruktury, z której korzystać mogą zarówno mieszkańcy, jak i osoby przyjezdne (uczestnicząc w wydarzeniach kulturalnych czy sportowych). Przykładem

takim są: budowa wiaty w Starej Krobi, z której niezwykle dumni są mieszkańcy i często się pod nią spotykają; spójna identyfikacja wizualna tabliczek z nazwami miejscowości opatrzonych napisem „Witamy na Biskupiznie” oraz zamieszczonych tablic informacyjnych o historii regionu i miejscowości; uruchomienie i funkcjonowanie Biskupiańskiego Gościńca w Domachowie oraz działania mające na celu włączenie tej miejscowości do krajowej sieci najciekawszych wsi oraz planowane inwestycje infrastrukturalne z tym związane.

Wspólnotowy charakter wielu przedsięwzięć i inicjatyw jest sukcesem społeczności Biskupian, ale i lokalnego samorządu, którego zadaniem jest wyznaczenie ram organizacyjnych i finansowych. Jednym z takich przedsięwzięć realizowanych na poziomie powiatu jest uruchomienie tzw. Programu Grantów Społecznych (skrót PGS nawiązuje do oznakowań widniejących na tablicach rejestracyjnych mieszkańców powiatu). Ten finansowy system wsparcia ma być zachętą do zrzeszania się mieszkańców w poszczególnych miejscowościach i organizowania wspólnych przedsięwzięć. I tak w jednej z wsi – Wymysłowie – dofinansowano projekt pt. *Śpiew na dobry humor i taniec na niepogodę*, w ramach którego przewidziano naukę tańców biskupiańskich. W gminie Piaski z kolei koło gospodyń wiejskich postanowiło sięgnąć do kulinarnego dziedzictwa i swój projekt zatytułowało *Zdrowy smak wiejskich specjalów*. Pomysłodawcą takiego systemu wsparcia jest starosta powiatu – Robert Marcinkowski, który tak tłumaczy jego ideę:

To jest inicjatywa lokalna, oddolna ludzi. Staramy się budować nie tylko wielkie projekty, ale też wykrzesać, jako powiat, pozytywną energię płynącą od mieszkańców i właśnie PGS jest narzędziem, które pozwala to robić. Nie trzeba mieć wtedy nawet stowarzyszenia, wystarczy, że jest to grupa nieformalna, nawet sąsiedzka, która ma pomysł na to, żeby przywrócić pewne elementy tradycji, żeby zaktywizować społeczność lokalną¹.

¹ Wywiad przeprowadzony w dniu 22.08.2016.

Historyczny obszar Biskupizny w większości (poza 2 wioskami) leży na terenie gminy Krobia, zatem większość inicjatyw inspirowanych biskupiańskością leży po stronie tej gminy oraz instytucji przez nią prowadzonych – szkół oraz instytucji kultury. Ważne jest to, że na poziomie instytucji zarządzających jest budowana refleksja dotycząca sposobów zarządzania kulturą regionalną współczesnej Biskupizny. To kwestia tego, jakie działania się podejmuje, w jaki sposób będą one wykorzystywać elementy tradycyjne oraz do kogo będą one kierowane. O dylematach z tym związanych, m.in. z organizowaniem jednej z najbardziej rozpoznawalnych (także na zewnątrz) imprez kulturalnych, wspomina burmistrz Krobi – Sebastian Czwojda:

Festiwal Tradycji i Folkloru w Domachowie jest pomyślany jako jedna z form budowania pozytywnych emocji wśród mieszkańców naszej gminy. Żeby zmienić wizerunek archaiczności, jeżeli chodzi o Biskupiznę, i takiego czegoś, co już przeszło, co jest nieadekwatne do dzisiejszych czasów².

Już samo ulokowanie festiwalu w Domachowie, siedzibie drugiej po Krobi parafii, jest ciekawe z punktu widzenia zarządzania lokalną kulturą. Z jednej strony powoduje to rozmycie się nieco wizerunku regionu, którego stolicą jest zazwyczaj miasto (tak jak Łowicz dla obszaru Księstwa Łowickiego, Zakopane dla Podhala, Zbąszyń dla Regionu Kozła), z drugiej jednak przyczynia się do równomiernego wzmacniania poczucia przynależności regionalnej mieszkańców Biskupizny. I tak Krobia pozostaje centrum jako jedyne miasto, siedziba ważnych instytucji (samorządowych i kulturalnych), a także jako siedziba parafii dla części wsi biskupiańskich. Domachowo pełni funkcję drugiego centrum, bardziej o charakterze kulturalnym. Funkcjonujący we wsi Biskupiański Gościniec, mający swoją siedzibę tuż obok kościoła, jest właściwie terenową filią Gminnego Centrum Kultury i Rekreacji

² Wywiad przeprowadzony w dniu 23.08.2016.

im. Jana z Domachowa Bzdęgi w Krobi. To miejsce, w którym regularnie odbywają się próby zespołów, warsztaty taneczne dla dzieci i dorosłych, spotkania lokalnych liderów działających w obszarze edukacji regionalnej. O tym, jak ważna jest współpraca instytucji kultury z grupami nieformalnymi, mówi dyrektorka GCKiR Agnieszka Wujek w wywiadzie udzielonym Marcie Machowskiej:

Zawiązaliśmy Partnerstwo na Rzecz Biskupizny. Deklarację partnerską przedstawiciele instytucji kultury, jak również działacze, animatorzy z organizacji pozarządowych i prywatnych inicjatyw, którzy o działania kulturalne zahaczają, przedsiębiorcy czy szkoły, które nie leżą na terenie Biskupizny, ale są zainteresowane współpracą³.

Trzecim filarem organizującym życie mieszkańców Biskupizny, dzięki któremu także podtrzymywane i kultywowane są tradycje, jest życie parafialne. To podczas uroczystości kościelnych najczęściej można zobaczyć mieszkańców ubranych w tradycyjne stroje⁴. Dużo tutaj zależy od proboszcza domachowskiej parafii ks. Pawła Minty (oraz jego poprzedników), który pochodząc spoza regionu, potrafił docenić to, jak ważnymi elementami podczas uroczystości religijnych są dla mieszkańców np. stroje i muzyka. Ową biskupiańskość widać dobrze chociażby podczas dożynek, które są jednym tylko elementem układającym się w cykl błagalnych i dziękczynnych nabożeństwo o dobre plony i o urodzaj:

wszystko jest przystrojone zbożami, słonecznikami, to wszystko ma być gotowym tłem, a później wprowadzamy z Biskupianami, z przyśpiewkami, z orkiestrą te delegacje wiosek. Delegacje wszystkich 6 wiosek idą ze swoim wieńcem. Siadają jeszcze

³ Wywiad przeprowadzony przez Martę Machowską w ramach projektu *Rozmowy o niematerialnym* w ramach zajęć prowadzonych w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM w roku akademickim 2015/2016.

⁴ Pisze o tym szerzej w niniejszym tomie Karolina Dziubata.

na początku z tymi wieńcami w kościele na ławeczkach dodatkowych czy w ławkach z przodu i później, w czasie ofiarowania, znowu jest przyśpiewka specjalna, która gdzieś tam o tych żniwach, że to jest ten plon⁵.

Instytucjonalne ramy ochrony biskupiańskiego dziedzictwa kulturowego składają się zatem z dwóch elementów: (1) lokalnego samorządu i prowadzonych przez niego instytucji, które zgodnie z celami statutowymi realizują swoje działania w wyznaczonych zakresach oraz (2) instytucji życia religijnego, zachęcających do kultywowania tradycji biskupiańskich. Opisane powyżej działania, dzięki formom i metodom pracy, pełnią też bardzo ważną funkcję – integrującą. Tym samym realizują jeden ze strategicznych celów, jakie są obecnie stawiane instytucjom życia publicznego, działającym w obszarze kultury (Kieliszewski, Poprawski, Landsberg, Gogołek 2009, s. 59-62). Podejmując szeroką współpracę z organizacjami pozarządowymi, tworząc im warunki do pracy, przyczyniają się w sposób bezpośredni do kształtowania lokalnej tożsamości kulturowej.

ODDOLNE INICJATYWY CHRONIĄCE DZIEDZICTWO KULTUROWE

Opisując i analizując przejawy kultury regionalnej, warto w tym momencie odwołać się do dwóch wymiarów funkcjonowania regionu kulturowego (Damrosz 1987, s. 22). Pierwszy z nich, dotyczący podłoża kształtowania się regionalnej polityki kulturalnej oraz instytucjonalnych form regionalizmu, został omówiony w poprzedniej części. Drugi jest związany z kształtowaniem się świadomości lokalno-regionalnej mieszkańców regionu. Kultura regionalna to efekt zbiorowej

⁵ Wywiad przeprowadzony w dniu 12.08.2016.

działalności grup społecznych identyfikujących się z poszczególnymi jej elementami. W przypadku Biskupizny w dużej mierze czerpie ona z zasobów tradycyjnej kultury ludowej, a dzięki licznym inicjatywom podejmowanym przez środowiska lokalne można ją określić mianem „żywej kultury”, która:

[...] jest wielowymiarowym środowiskiem obejmującym życie jednostek i grup społecznych oraz funkcjonowanie instytucji społecznych, w których zachodzą dynamiczne procesy i rozwijają się praktyki kulturowe o zróżnicowanych charakterystykach aksjologicznych (Fatyga 2014b, s. 414).

Elementem odgrywającym ważną rolę w trwaniu i umacnianiu przejawów kultury regionalnej, w tym kultury „żywej” (obecnej w życiu mieszkańców, dynamicznie się rozwijającej, w której tworzeniu mieszkańcy biorą aktywny udział), są opisywane już działania instytucjonalne, ale też te realizowane w ramach edukacji formalnej i pozaformalnej. Oświata jako zinstytucjonalizowana forma przekazu wiedzy dotyczącej regionu wskazuje pewne ważne treści z życia danej zbiorowości i na Biskupiznie jest silnie osadzona w lokalności. Jednostka na tyle identyfikuje się z kulturą swojego regionu, na ile ma wiedzę o tej kulturze i na ile sama stara się w niej uczestniczyć oraz ją organizować. Edukacja taka pada na podatny grunt, gdyż dotyczy społeczności powiązanych silnymi więzami krewniaczymi i sąsiedzkimi, dla których funkcjonowanie w wielopokoleniowej grupie rodzinnej nadal jest czymś naturalnym i oczywistym. To właśnie rodzina jest pierwszym i najważniejszym miejscem, w którym najmłodszy Biskupianin ma możliwość uczestniczenia w działaniach odwołujących się do lokalnych wzorów kulturowych. O ważnej roli rodziców w edukacji regionalnej wspominają nauczycielki ze szkoły w Starej Krobi – Małgorzata Giera i Krystyna Jańczak, które są inicjatorkami wielu wydarzeń mających na celu udokumentowanie przejawów biskupiańskości. Ich działania kierowane

są nie tylko do uczniów, bo wymagając od nich pozalekcyjnej aktywności, siłą rzeczy angażuje się w to całe rodziny. O prowadzonym przez siebie zespole mówią: „Jesteśmy taką wizytówką Biskupizny”. Nauczycielki realizowały wiele projektów wspólnie z uczniami, którzy z kolei angażowali swoich rodziców i dziadków (np. akcja zbierania słownictwa gwarowego do słownika).

Biskupiańska kultura regionalna, będąc silnie osadzona w przeszłości i do niej się odwołująca, jest nadal obecna w codzienności Biskupian, którzy wiele jej elementów pamiętają z bezpośredniego przekazu, co potwierdza wypowiedź Elżbiety Dudy wspominającej swoje dzieciństwo:

Pamiętam prababcie, jak plotła warkocze codziennie sobie. Dziadek oficerki czyścił, szykował, marynarkę miał, „westkę”, kamizelkę, spodnie bardziej szersze. Do końca chodzili w tych biskupiańskich strojach⁶.

Możliwość bezpośredniego obserwowania i przejmowania wzorców kulturowych oraz społecznych jest siłą współczesnych Biskupian. Przekaz ten jest wzmacniany silną pamięcią lokalną i zwracaniem uwagi na miejscowe autorytety, których praca na rzecz upowszechniania elementów dziedzictwa kulturowego jest szanowana i doceniana⁷. Z takich właśnie osobistych potrzeb i motywacji powstała Kraina Orła Białego prowadzona przez Elżbietę i Rafała Dudów w miejscowości Stary Gostyń. Zaczęło się od chęci stworzenia miejsca, w którym by można było spędzać wolny czas; z czasem zaczęli myśleć o kolejnych atrakcjach, a wreszcie stworzyli wspólnie krainę legend polskich. Ta edukacyjna przestrzeń jest silnie naznaczona biskupiańskością – jest zaaranżowane wewnątrz tradycyjnej izby biskupiańskiej, są elementy strojów, są wreszcie osobiste pamiętki i fotografie pokazujące, w jaki sposób

⁶ Wywiad przeprowadzony w dniu 15.09.2016.

⁷ O tym, czym jest pamięć lokalna i regionalna, pisze w swoim tekście Marta Machowska.

tradycja może być codziennością. Początki świadomego zainteresowania kulturą swojego regionu Elżbieta Duda wiąże z osobistym wydarzeniem, jakim był ślub:

A przed ślubem żeśmy się zainteresowali tą Biskupizną, strojami i żeśmy chcieli, żeby u nas na weselu wystąpili. Od tego się zaczęło, że oni u nas wystąpią, jak my wstąpimy do zespołu. O to chodzi, żeby być w Biskupianach, nam się to podobało, tańce, śpiewy [...] Mieliśmy wesela, że jak prawdziwe prawie. Jechaliśmy z druźbami, ja z druhnami, jak na weselu biskupiańskim. Ten kawałek jechaliśmy z kościoła razem. Bo u nas jest obrzęd, że po kościele się rozdaje wódkę i cukierki się rzuca dzieciom. Ale jak przejazd mieliśmy przez tę główną drogę, w Sikorzynie mieliśmy na sali przejście, to już jechaliśmy osobno. Tam śpiewali, grali. Na weselu żeśmy się przebierali, ten obrzęd oczepin żeśmy pokazywali. Mieliśmy jedną próbę, filmy nam dali, żeśmy wesela oglądali, co mamy robić, czy śpiewać, czy mamy stać. Taką inscenizację mieliśmy na weselu⁸.

Również przesłanki osobiste zdecydowały o początkach projektu Biskupianki w Podróży. Duet projektowo-edukacyjny tworzą rodowite Biskupianki – Daria Andrzejewska i Magdalena Wojciechowska, które znalazły ciekawy sposób na to, jak jednocześnie promować Biskupiznę poza tym regionem i wśród samych mieszkańców. Coś, co miało być przygodą i ciekawym sposobem na spędzanie wolnego czasu podczas realizowania artystycznych i rękodzielniczych pasji, przeradza się w coraz bardziej profesjonalizowane działania. Biskupianki w Podróży są obecne podczas większości ważnych wydarzeń o charakterze kulturalnym na terenie gminy i powiatu, a także coraz częściej na wydarzeniach na szczeblu wojewódzkim. Ich znakiem

⁸ Wywiad przeprowadzony w dniu 15.09.2016.

rozpoznawczym są zreinterpretowane tradycyjne stroje biskupiańskie⁹. Dysponują ciekawą i niestandardową ofertą edukacyjną, którą starają się realizować (w miarę możliwości) w naturalnym, wiejskim otoczeniu, np. w stodole, a często wykorzystywanym materiałem jest siano.

- „Magiczna podróż po Biskupiznie” to wyprawa w przeszłość, z której przenosimy się w teraźniejszość, dlatego Daria podczas zajęć jest ubrana w strój oryginalny biskupiański, a ja występuję w stroju inspirowanym [M].
- Biskupianka z czasów teraźniejszych zaprasza tą Biskupiankę sprzed ok. 100 lat [D].
- Dzieci przenoszą się w czasie, to jest dla nich niesamowita przyгода [M].
- W międzyczasie okazało się, że lubimy rękodzieło, że każda z nas ma jakieś talenty, które gdzieś chowała albo nie wykorzystywała i zaczęłyśmy robić dużo rzeczy. Takich okazjonalnych też, były bombki czy porcelana, Magda maluje, tworzy rzeźby [D].
- Wcześniej tworzyłam rękodzieło nie zawsze inspirowane Biskupizną [M].
- Hafty, szycie ręczne to moje pasje. To jeszcze nie nabrało pełnej formy, bo nie na wszystko jest wolna chwila. Ale okazało się, że robimy dużo fajnych, rozwijających rzeczy. Ja nigdy nie miałam na Facebooku konta, zawsze uważałam, że to jest mi niepotrzebne, ale nazbierało się tych tyle inicjatyw, że postanowiłyśmy się nimi pochwalić [D]¹⁰.

Biskupianki w Podróży podejmują często współpracę z innym ważnym na mapie Biskupizny miejscem, jakim jest Muzeum Stolarstwa i Biskupizny w Krobi, prowadzonym przez Marka Hałasa. To miejsce także jest tworzone oddolnie, spełnia jednak ważne funkcje

⁹ Szczegółowy opis działań Biskupianek w Podróży z zakresu etnodizajnu i mody folkowej opisuje Karolina Dziubata.

¹⁰ Wywiad przeprowadzony w dniu 23.08.2016.

w upowszechnianiu wiedzy na temat Biskupizny i często podejmuje współpracę z instytucjami samorządowymi. Jego początki są mocno zakorzenione w pamięci rodzinnej, ale i w przekonaniu, że historia rodziny jest ważnym elementem lokalności, którą warto zachowywać, pielęgnować i dzielić się nią z innymi:

Mój dziadek dużo zbierał, przechowywał tych pamiątek, mój ojciec był kolekcjonerem. Mój stryj był kolekcjonerem i przekazał też tutaj właściwie to, co zebrał i właściwie no bo też bibliotekę, mamy kilka tysięcy książek, setki projektów różnych, tysiące zdjęć, dużo przedmiotów [...] No myślę, że stąd też, z tej pasji zbierackiej w ogóle moje wykształcenie, że poszedłem na historię sztuki. Myślę, że stąd pomysł w ogóle na muzeum, żeby to robić.

Z chęcią ocalenia od zapomnienia i zachowania biskupiańskości jest także związana działalność pisarska i poetycka Tadeusza Wujka (używającego pseudonimu „WUJT”). Urodzony w Starej Krobi, a obecnie zamieszkały w Gostyniu, szczególnie często w swoich wierszach przywołuje „obrazki z Biskupizny”. Są to opisy krajobrazów, rodzinnej wsi, zwyczajów i zabaw, świąt kościelnych. Opisowi towarzyszy też refleksja nad zmianami, które są widoczne i dla samych Biskupian. Poeta często odwołuje się do tego, co dla regionu najbardziej charakterystyczne – stroje i muzyka, żyzne ziemie i rolnictwo, cechy charakteru („Tutaj praca w wielkiej cenie / Nie gadanie po próżnicy”¹¹).

Przytoczone przykłady ilustrują oddolne mechanizmy budowania i umacniania więzi regionalnych. Wszystkie są związane z potrzebą działania i rozwijania swoich osobistych zainteresowań, ale i spełniania pewnego rodzaju obowiązku wobec swoich poprzedników – rodziców, dziadków, pradziadków. Osoby działające na rzecz ochrony lokalnego dziedzictwa i czynnie zaangażowane w jego dalszy rozwój to swego rodzaju „nawigatorzy przeszłości” (Burszta 2012, s. 184),

¹¹ Fragment wiersza *Na Biskupiźnie*, wrzesień 2005 r.

potrafiący twórczo korzystać z dorobku poprzednich pokoleń. Podstawą ich działalności jest silne odwoływanie się do kultury regionalnej i czerpanie z jej zasobów materialnych oraz niematerialnych, co jest potwierdzeniem tezy, iż „kultura własnego regionu może być wartością samą w sobie dla danej społeczności lokalnej” (Kowalik 2006, s. 38).

DALSZE KIERUNKI OCHRONY

Dziedzictwo kulturowe to własność wszystkich – zarówno tych, którzy są bezpośrednimi spadkobiercami tradycji biskupiańskich, jak i tych, którzy są nią zainteresowani i zafascynowani. Jak pisze Zbigniew Kobyliński, „[...] dziedzictwo kulturowe jest własnością ogółu, własnością publiczną [...] nie jest i nie może być własnością prywatną, prawa własności przysługujące jednostkom ludzkim muszą w tym przypadku ustąpić interesowi publicznemu” (Kobyliński 2009, s. 56). Jak zatem chronić, by nie zasklepić się w lokalności i biskupiańskości, by – używając metaforycznego określenia – nie nałożyć zbyt szczelnego klosza i nie doprowadzić do zbytnej hermetyzacji kultury i jej przejawów. Problem ten często sygnalizowali nasi rozmówcy np. w kontekście funkcjonowania zespołu domachowskiego, który w opinii niektórych jest dość hermetyczną grupą, do której trudno dołączyć: „Niektórzy lubią, jak zespół jest zamknięty, a ja lubię, żeby nowi przychodzili, nowe twarze”¹². Z drugiej strony członkowie tego samego zespołu wspominali, że młodszy niekoniecznie chcą do zespołu wstępować. Pojawia się też problem postrzegania samych tradycji biskupiańskich jako niezmiennych w czasie, które w opinii zwłaszcza przedstawicieli najstarszego pokolenia powinny być

¹² B_K_76.

kultywowane w formach przez nich pamiętanych. Prowokuje to czasem sytuacje, podczas których dochodzi do krytyki nowych form działań:

Widzę, że młodzi próbują śpiewać, tylko zaraz słyszę komentarze tych starszych „to jeszcze nie jest to” i często młodzi byli zniechęceni czy odpychani, bo „to nie jest to”. Trzymali się ci starsi jak osobna kasta, a ponieważ zaczęli wymierać, to powstało zagrożenie, że nie będzie ciągłości¹³.

Dziedzictwo kulturowe to istotny element współczesnej kultury, zaś wartością obiektywną dziedzictwa kulturowego jest jego istnienie i zróżnicowanie (Kobyliński 2009, s. 44) oraz zmienność jego form w czasie, co jest istotne zwłaszcza w kontekście niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Każde pokolenie odwołuje się do wzorców dla siebie ważnych, a każde kolejne pokolenia mają prawo do redefiniowania poszczególnych elementów dziedzictwa. Szereg działań kulturalnych organizowanych na Biskupiźnie odwołuje się do różnych elementów kultury tradycyjnej, które są inspiracją do własnej, współczesnej już twórczości. Nade wszystko istotne będzie dalsze wspieranie coraz liczniejszych inicjatyw lokalnych i wspieranie liderów społeczności wiejskich. Im więcej osób aktywnych, tym więcej nowych interpretacji elementów dziedzictwa kulturowego oraz tym większe grono odbiorców.

W kontekście ochrony dziedzictwa kulturowego istotne są zagadnienia związane z ekonomią, z jednej strony z przekazywaniem środków finansowych przeznaczonych na działania ochronne i zabezpieczające, z drugiej – czerpania zysków, a także utowarowienia elementów dziedzictwa kulturowego. Przykładem może być jeden z istotniejszych wyznaczników biskupiańskiej tożsamości, a zarazem znak identyfikacyjny także dla ludzi z zewnątrz – strój biskupiański, a zatem jego krawiectwo, zdobnictwo i konserwacja. Jego forma przetworzona, inspirowana tradycyjnymi elementami jak najbardziej może podlegać mechanizmom

¹³ B_M_b.d.

rynkowym, jednak to, co jest związane z wiedzą kolektywną i jest dorobkiem poprzednich pokoleń, takim znakiem zastrzeżonym nie powinno się stać. Sprowadzanie dziedzictwa i jego wybranych elementów do wartości ekonomicznych sprzyja jego zubażaniu (Throsby 2000, s. 29).

Ważnym krokiem poczynionym w kierunku zintegrowania wszystkich działań odwołujących się do zjawisk z zakresu zarówno kultury tradycyjnej, jak i współczesnej kultury regionalnej było przygotowanie wniosku dotyczącego wpisania tradycji biskupiańskich na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego zjawisk. Lista ta ma charakter prestiżowy i promocyjny – zarówno wśród mieszkańców regionu (depozytariuszy), jak i poza jego granicami. Jednocześnie stanowi to kolejne (także instytucjonalne) wyzwanie związane z zaplanowaniem strategii dalszego rozwoju systemu wsparcia kultury tradycyjnej.

Jakie zatem mogą być dalsze kierunki ochrony dziedzictwa kulturowego Biskupizny, związane jednocześnie z upowszechnianiem o niej wiedzy także i poza granicami regionu? Istotnym działaniem może być opracowanie tzw. katalogu lokalnych dobrych praktyk, a zatem zintegrowanie wiedzy i umiejętności tego, co już się na Biskupiznie dzieje. Warto w jednym miejscu (na przykład wirtualnym) zebrać wszystkie informacje o: publikacjach (naukowych, ale i też tych w prasie regionalnej i lokalnej); utworzyć wirtualne muzeum i / lub repozytorium cyfrowe (np. digitalizacja archiwalnych publikacji autorstwa Jana z Domachowa Bzdęgi); zebrać wiedzę nt. przedmiotów pochodzących z terenu Biskupizny, a znajdujących się w kolekcjach muzealnych na obszarze całej Polski (tutaj warto włączyć w to Muzeum Regionalne w Gostyniu oraz Muzeum w Grabonogu, które posiadają kolekcje przedmiotów związanych z Biskupizną); opracować katalog praktyk edukacyjnych, realizowanych w szkołach, jak i poza nimi; wydawać śpiewniki i teksty gwarowe, a co z tym jest związane, organizować szkolenia i kursy

np. dla osób pracujących w zespołach folklorystycznych i uczyć ich tańców biskupiańskich (np. w formie oferty dla szkół wyższych prowadzących zajęcia z zakresu tańca czy animacji społeczno-kulturalnej); pozyskać stypendia dla osób zajmujących się rękodziełem i zachęcać je do dzielenia się swoimi umiejętnościami także z osobami spoza regionu, w tym dla kostiumologów pracujących z zespołami folklorystycznymi.

Dobrze też poszukać rozwiązań poprzez uczestnictwo w szkoleniach na szczeblu regionalnym i lokalnym oraz uczestnictwo w wydarzeniach ogólnopolskich. Od wielu lat Biskupizna jest reprezentowana na Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą, a wyjazdy licznych grup miały dotąd sprzyjać przede wszystkim integracji wewnątrzgrupowej, o czym wspomina Agnieszka Wujek:

[...] element promocji Biskupizny na zewnątrz był drugorzędny elementem całej akcji. Ten pomysł się zrodził w poszukiwaniu metod na edukację czy promowanie Biskupizny do wewnątrz¹⁴.

Ten cel został już moim zdaniem osiągnięty, a ciężar akcji promocyjnych można już przesunąć zdecydowanie na odbiorcę zewnętrznego i zaproponować mu np. cykl warsztatów muzyczno-tanecznych (w dwóch wersjach – dla profesjonalistów i dla amatorów). Poza festiwalem kazimierskim są też m.in. Ogólnopolski Konkurs Tradycyjnego Tańca Ludowego w Rzeszowie czy Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wsi Polskiej w Tarnogrodzie, na których zespoły nie tylko się prezentują, ale i mają możliwość wymiany doświadczeń i praktyk edukacyjnych.

Twórców (rzemieślników, rękodzielników, muzyków, śpiewaków, ale i zespoły) można zachęcić do wstępowania w szeregi ogólnopol-

¹⁴ Wywiad przeprowadzony przez Martę Machowską w ramach projektu *Rozmowy o niematerialnym* w ramach zajęć prowadzonych w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM w roku akademickim 2015/2016.

skiego Stowarzyszenia Twórców Ludowych¹⁵, co też będzie dodatkową okazją do zaprezentowania dorobku kulturowego Biskupizny na arenie ogólnopolskiej.

PODSUMOWANIE

Dziedzictwo kulturowe to istotny element współczesnej kultury, zaś wartością obiektywną dziedzictwa kulturowego jest jego istnienie i zróżnicowanie (Kobyliński 2009, s. 44) oraz zmienność jego form w czasie, co jest istotne zwłaszcza w kontekście niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Każde pokolenie odwołuje się do wzorców dla siebie ważnych, a kolejne pokolenia mają prawo do redefiniowania poszczególnych elementów dziedzictwa. Szereg działań kulturalnych organizowanych na Biskupiznie odwołuje się do różnych elementów kultury tradycyjnej, które są inspiracją do własnej, współczesnej już twórczości. Nade wszystko istotne będzie dalsze wspieranie coraz liczniejszych inicjatyw lokalnych i wspieranie liderów społeczności wiejskich. Im więcej osób aktywnych, tym więcej nowych interpretacji elementów dziedzictwa kulturowego oraz tym większe grono odbiorców.

Ochrona dziedzictwa kulturowego może być planowana i rozwijana w dwóch kierunkach, z myślą o różnych grupach odbiorców. Pierwszy to działania skierowane do wewnątrz, do różnych grup wiekowych, z uwzględnieniem ich możliwości uczestnictwa w planowanych przedsięwzięciach. Drugi to przygotowanie oferty z myślą o odbiorcy zewnętrznym – nie tylko turyście czy inwestorze, ale i pasjonacie,

¹⁵ Siedziba Oddziału Wielkopolskiego mieści się obecnie w Wielkopolskim Parku Etnograficznym w Dziekanowicach, na terenie którego jest zagroda ze Starej Krobi.

nauczycielu, instruktorze zespołu tanecznego, rękodzielniku, muzyku. Biskupizna ma szansę funkcjonowania nie tylko na mapie regionów etnograficznych ze względu na dobrze zachowane i kultywowane tradycje, ale może być też jasnym punktem na mapie pokazującej, jak właściwie zarządzać lokalnym dziedzictwem kulturowym – by chroniąc i dbając, samemu sobie nie zaszkodzić i nie zasklepić się w biskupiańskości.

SUMMARY

ANNA WERONIKA BRZEZIŃSKA, MARTA MACHOWSKA

Ethnographers in Biskupizna

Key words: Biskupizna, field studies, field records, ethnology, ethnography

In the days 14th to 23rd April and 21st to 28th August 2016 some field studies were conducted on Biskupizna, an ethnographic microregion situated in southern Wielkopolska, Gostyński county. First of them focused only on the topic of Krobia city, second one on the twelve Biskupian villages: Bukownica, Chumiętki, Domachowo, Grabianowo, Posadowo, Potarzyca, Rębowo, Sikorzyna, Stara Krobia, Sułkowice, Wymysłowo and Żychlewo. The organizers of these studies were: Gminne Centrum Kultury i Rekreacji im. Jana z Domachowa Bzdęgi in Krobia, Gmina Krobia and Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza in Poznań. The studies had a qualitative character and were based on conducting interviews with the inhabitants of Biskupizna. The foundation of the study was to choose a diversified study group. In the result of that 128 interviews were conducted with 151 people, diversified in terms of sex, age, background and community involvement. The outcome of the studies was complemented by additional photographic data. The studies conducted in the year 2016 weren't the first ones carried out in this region. Biskupizna had already been popular among scientists interested in folk culture and folklore before that. Some data from this area could already be found in Oskar Kolberg's studies from XIXth century. Biskupizna was also an object of some research of Poznań's scientists in the 50s of XXth century under the eegis of professor Józef Burszta. The photos taken by him in that and later time (among others from making *Wesele Biskupiańskie w Starej Krobi* movie) landed in Cyfrowe Archiwum im. Jana Burszty and were presented on the exhibition called: *Etnografowie w terenie. 100 fotografii w 100. Rocznicę urodzin Profesora Józefa Burszty* in Poznań in 2014.

At the same time the studies were conducted by Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM in Poznań, some other studies – that also concentrated on Biskupizna, mainly Stara Krobia - concerning dożynki (harvest festival) were carried out as well. The authors working on the compilation of this

book used not only the results of fields studies but also from the already existing literature about Biskupizna and written by the Biskupians. The bibliography of books and articles dedicated to this subject has been presented at the end of this book. The field studies wouldn't be completed with such a great success if it wasn't for the tremendous hospitality and openness of the inhabitants of Biskupizna who brought us into their homes and shared with us their stories, for which we are extremely thankful. The first result of studies were presented during a conference that took place on the 28th of October 2016 in Domachowo. Research participants presented there 4 papers that constituted the results of first analyses of gathered data. The further analyses are presented in the following book which subject concentrates on three important for Biskupizna topics: land, tradition and identity. The participants presented their reflections from field studies on field blogs they used to keep.

MARTA MACHOWSKA

Biskupizna in a collective memory of its inhabitants

Key words : locality, collective memory of Biskupians, Domachowo, Biskupizna, Jan z Domachowa Bzdęga, local community

The aim of the article is to present the way in which Biskupians perceive Biskupizna. It focuses on five questions concerning : borders of Biskupizna, its capital, collective memory, symbols and the place that Biskupizna occupies on the map of Wielkopolska. The research has shown that the borders of present Biskupizna go beyond former bishops' lands which is the result of cultural relations and the migration of tradition. It is Domachowo, not the old capital of bishops' lands - Krobia, that is considered to be the center of Biskupizna. Even the citizens of Krobia acknowledge the dominant role of Domachowo, often excluding their own city from the area of Biskupizna. The isolation of Krobia from Biskupizna was highlighted even more in the question about the collective memory. In Krobia the memories of national rank dominate over memories of local events, quite the opposite from rural areas. The great popularity of Jan z Domachowa Bzdęga can be explained by the fact that his person united both perspectives of collective memory as well as an official one. Due to close interpersonal relations and generally accepted value system Biskupizna has the features of a local community. It results in the fact

that Biskupians perceive the world from a perspective of their microregion, which – in their opinion – seems to have a macro size.

JOANNA URBAŃSKA

**« For us Biskupizna is the navel of the world »
The understanding and the signs of locality in Biskupizna region**

Key words : regionality, locality, Biskupizna, Krobia, local community

The article refers to the concept of locality in the context of Biskupizna region. It presents the approach of the inhabitants of the villages and inhabitants of the city of Krobia to this question, which considerably differ from each other. In the rural areas the most important value is placed in the concept of community, because of which a sense is given to both places and events. This concept evinces mainly in acts and social activities in favour of a given village (or in performing official functions or participation in *dożynki*). It is precisely by that way that the inhabitants of rural areas show their attachment to the place of living. In the city, no such community exists. Its citizens are aware of the rich variety of cultural events it has to offer, however not too often do they participate in the process of creating it. The sentiment that Krobia's inhabitants hold bases more on the habit. Nevertheless, both city and village unite in narration about the region. Biskupizna is described everywhere as a region that excels in cultivating land, animal husbandry and as an unusual place of cultivating the traditions (folklor, mainly the outfits).

KATARZYNA ANDRZEJKOWICZ

« 'Cause one ought to be born a host » i.e. Biskupian attachment to their land as a main element of their identity

Key words : identities, Biskupizna, land, farming, patrimony, identification with the place of living

The text focuses on presenting different elements that inhabitants of Biskupizna identify themselves with. Apart from the most obvious ones like folk costume,

local dialect that is still in use or bagpipes on which bagpipers who came from these areas used to play on, Biskupians often refer to different aspects of land and farming. Biskupizna, being an eminently farming area and being inhabited mostly by farmers is, to large extent, identified with land. The attachment to the land and diligence connected to farming are thus tightly linked to this area and its inhabitants. These elements also influence indirectly the local folklore and comprise for a main core of an identity of local population.

HUBERT TUBACKI

Biskupiańskość towards the energetic investment

Key words: indigenous population in the protection of the environment, brown coal mine, conflict between people and development, Biskupizna

The article presents the inhabitants of Biskupizna, their everyday life and the disturbance brought to this environment by the plans of creating an opencast mine of brown coal and a powerplant adjacent to it. It also shows the great importance of an element which is land in the lifes of the inhabitants of this region, which (land) they live on and thanks to. The article presents as well the potential dangers and what local people think about them. What's more, the different ways of opposing the creation of a mine are also being observed. The situation of the inhabitants of Biskupizna may be compared to similar situations in the other regions of the world.

EWELINA PANEK

Has the mechanisation stolen holidays ? - the annual ceremonies in Biskupizna

Key words : tradition, Biskupizna, generations, annual ceremonies, ceremonies and customs

The article is the presentation of an annual ceremonial year in Biskupizna, yet it only creates a pretext for presenting something vaster. The goal of this article is showing complicated influences between different generations on the ground of celebrating and tradition that comes in the effect of it. This article not only

presents how people celebrated in the past and how inseparably connected it was to Biskupian folklore but also what the celebrations look like today. How traditions and customs evolve and how modern times blur the Biskupiańskość.

KAROLINA DZIUBATA

Everyday life, shame, attraction. The story of Biskupian outfit

Key words : Biskupizna, folk costume, regional outfit, Biskupian outfit, region, regionality

Biskupian costume is most recognisable element of Biskupian culture. In the interwar period it was a piece of clothing commonly used in everyday life up to 50's. In the period of PRL as a result of political and economical changes the tradition of wearing folk outfit in Biskupizna vanished almost entirely and survived only in some homes thanks to the eldest female inhabitants of the village. Today the regional outfit plays mainly the representative role and is worn by the members of folk bands as a scenic costume during their performances. The article's aim is the overview of the history of Biskupian regional outfit from the times of interwar period until these days and the analysis of the approach of the inhabitants of the region towards this element of tradition.

ANNA WERONIKA BRZEZIŃSKA

The directions of protection of Biskupizna's cultural heritage

Key words : protection of cultural heritage, managing of local culture, cultural institutions

The article bases on qualitative research carried out on the employees of local government administration, cultural institutions, schools, parishes, associations and informal groups. The mentioned institutions have been divided on the grounds of the type of activity they engage themselves in and the methods of accomplishing tasks connected to popularisation and protection of cultural heritage of Biskupizna region. The article also presents different initiatives

directed mainly to the inhabitants of the region which refer to particular elements of cultural heritage in its two dimensions – material and immaterial. A set of recommendations for further development of activities in the field of protecting cultural heritage was presented in the summary with having in mind different groups of recipients.

ZUSAMMENFASSUNG

ANNA WERONIKA BRZEZIŃSKA MARTA MACHOWSKA

Ethnografen in der Region Biskupizna

Keywords: Biskupizna, Feldstudie, Felddokumentation, Völkerkunde, Ethnografie

Vom 14. bis zum 23. April und vom 21. bis zum 28. August 2016 wurden in der Region Biskupizna, der ethnografischen Subregion im südlichem Teil von Großpolen, Kreis Gostyń, ethnographische Feldstudien durchgeführt. Die erste Feldstudie konzentrierte sich auf die Stadt Krobia selbst, die zweite auf die zwölf Dörfer der Region Biskupizna: Bukownica, Chumiętki, Domachowo, Grabianowo, Posadowo, Potarzyca, Rębowo, Sikorzyna, Stara Krobia, Sułkowice, Wymysłowo und Żychlewo. Die Feldstudien wurden durch das Kommunale Jan z Domachowa Bzdęgas Kultur- und Unterhaltungszentrum in Krobia, die Gemeinde Krobia und das Institut für Ethnologie und Kulturanthropologie an der Adam-Mickiewicz-Universität zu Poznań organisiert. Die Studien hatten einen qualitativen Charakter. Sie beruhten auf Interviews mit den Einwohnern der Region Biskupizna und setzten eine differenzierte Forschungsgruppe voraus. Insgesamt wurden in 128 Interviews 151 Personen befragt, die sich nach Geschlecht, Alter, Herkunft und sozialem Engagement unterschieden. Die Gespräche wurden durch Fotodokumentation ergänzt. Die im Jahre 2016 durchgeführten Forschungen waren keine Pionierforschungen in dieser Region. Seit langer Zeit schon erfreut sich die Region Biskupiza großen Interesses der Wissenschaftler, die sich mit Volkskultur und Folklore beschäftigen. Angaben zu diesen Regionen gibt es schon in den Beiträgen von Oskar Kolberg aus dem 19. Jahrhundert. Die Region Biskupizna wurde auch von Posener Wissenschaftlern in den 50-er Jahren des 20. Jahrhunderts unter der Leitung von Professor Józef Burszta erforscht. Die vom Professor in dieser Zeit und später aufgenommenen Fotos (u.a. von der *Regionalen Hochzeit in Stara Krobia*) bereicherten die Sammlungen des Digitalen Józef-Burszta-Archivs und wurden in der Ausstellung *Ethnografen während der Feldstudien. 100 Bilder zum 100. Geburtstag von Professor Józef Burszta* in Poznań im Jahre 2014 präsentiert. Parallel mit den Forschungen des Instituts für Ethnografie und Kulturanthropologie

an der Universität in Poznań wurden auch Forschungen zur Ernte geführt, die sich auch auf die Region der Biskupizna, genau genommen auf Stara Krobia, konzentrierten. Zur Bearbeitung dieser Publikation bedienten sich die Autoren nicht nur der Ergebnisse der Feldstudien, sondern auch der bestehenden Literatur, sowohl zur Region Biskupizna als auch der, die von den Einwohnern der Region Biskupizna verfasst wurde. Das Literaturverzeichnis zum präsentierten Problem befindet sich am Ende der vorliegenden Publikation. Die Feldstudien könnten ohne die enorme Gastfreundlichkeit und Offenheit der Einwohner der Region Biskupizna nicht erfolgreich abgeschlossen werden. Sie haben uns in ihre Häuser rein gebeten und mit uns ihre Geschichten geteilt. Dafür möchten wir uns herzlich bedanken. Die ersten Forschungsergebnisse wurden auf der Konferenz am 28. Oktober 2016 in Domachowo präsentiert. Die Forschungsteilnehmer hielten dort 4 Vorträge zu den Ergebnissen der ersten Analysen der gesammelten Materialien. Die weiteren Analysen werden in der vorliegenden Publikation aufgeführt, deren Themenbereich sich auf drei, für die Region Biskupizna wichtige Aspekte konzentriert: Erde, Tradition und Identität. Die Überlegungen zu Feldstudien wurden von den Forschern auf Feldstudien-Blogs mitgeteilt.

MARTA MACHOWSKA

Die Region Biskupizna in gesellschaftlicher Erinnerung der Einwohner

Keywords: Regionalität, gesellschaftliche Erinnerung der Einwohner der Region Biskupizna, Domachowo, Region Biskupizna, Jan z Domachowa Bzdega, lokale Gemeinschaft

Das Ziel dieses Artikels ist es, die Region Biskupizna aus der lokalen Perspektive darzustellen. Der Artikel konzentriert sich auf fünf Fragen - zu den Grenzen der Region Biskupizna, der Hauptstadt der Region, gesellschaftlicher Erinnerung, Symbolen und der Bedeutung von Biskupizna auf der Landkarte Großpolens. Den Untersuchungen zufolge gehen die Grenzen der heutigen Region Biskupizna über das Gebiet des ehemaligen Bischofslandes hinaus, was auf kulturelle Kontakte und Migrationstradition zurückzuführen ist. Als Zentrum der Region Biskupizna gilt Domachowo und nicht die ehemalige Hauptstadt des Bischofslandes - Krobia. Die Stadteinwohner selbst berichten über die

dominierende Rolle von Domachowo und schließen die Stadt Krobia oft von der Region Biskupizna aus. Diese Absonderung von Krobia kam auch bei der Frage nach gesellschaftlicher Erinnerung zum Ausdruck. In Krobia dominiert die Erinnerung an Ereignisse von nationaler und auf ländlichen Gebieten von lokaler Bedeutung. Die große Popularität von Jan z Domachowa Bzdęga erklärt die Tatsache, dass er zwei Perspektiven der Erinnerung, die gesellschaftliche und die offizielle, fusionierte. Dank engen zwischenmenschlichen Beziehungen und dem angenommenen Wertesystem weist die Region Biskupizna Merkmale einer lokalen Gemeinschaft auf. Dadurch betrachten die Einwohner von Biskupizna die Welt aus der Perspektive ihrer Mikroregion, die in ihrer Überzeugung von Makrobedeutung ist.

JOANNA URBAŃSKA

**„Für uns ist die Region Biskupizna der Nabel der Welt“.
Verständnis und Anzeichen von Regionalität in der Region
Biskupizna.**

Keywords: Regionalität, Lokalität, Biskupizna, Krobia, lokale Gemeinschaft

Der Artikel bezieht sich auf den Begriff der Regionalität im Kontext der Region Biskupizna und unterstreicht die äußerst unterschiedliche Einstellung der Dorfeinwohner und der Einwohner der Stadt Krobia gegenüber dieser Frage. In Dörfern herrscht vor allem die Gemeinschaft, die den Orten und den Ereignissen eine Bedeutung verleiht. Diese Gemeinschaft äußert sich vorerst in Handlungen und gesellschaftlichen Aktivitäten zugunsten des gegebenen Dorfes (sei es durch das Bekleiden von offiziellen Funktionen oder Teilnahme am Erntefest). Auf diese Weise nämlich drücken die Dorfeinwohner ihre Verbundenheit mit dem Wohnort aus. In der Stadt fehlt es an dieser Gemeinschaft, die Einwohner sind sich des umfangreichen kulturellen Angebotes der Stadt zwar bewusst, beteiligen sich aber oft nicht am Prozess der Kulturgestaltung. Die Schwäche der Einwohner für Krobia ist eher eine Gewohnheitssache. Sowohl das Stadt- als auch das Dorfgebiet aber vereinen sich in der gemeinsamen Denkweise über die Region. Überall wird Biskupizna als eine Region bezeichnet, die im Anbau und in der Tierzucht eine führende Rolle spielt und dank der Traditionspflege (Folklore, vor allem Trachten) einmalig ist.

KATARZYNA ANDRZEJKOWICZ

„Als Landwirt muss man zur Welt kommen“, also die Verbundenheit der Einwohner von Biskupizna mit der Erde als Hauptelement ihrer Identität

Keywords: Identität, Region Biskupizna, Erde, Landwirtschaft, väterliches Erbgut, Identifikation mit dem Wohnort

Der Text konzentriert sich auf die Präsentation der diversen Elemente, mit denen sich die Einwohner der Region Biskupizna identifizieren. Außer den meist selbstverständlichen, wie die Volkstracht, die Mundart, die sie sprechen, oder auch die Sackpfeife, die die berühmten Sackpfeifer aus dieser Region spielten, tauchen in den Äußerungen der Einwohner von Biskupizna ziemlich oft die Erde und der Anbau mit allen ihren Aspekten auf. Biskupizna ist eine äußerst landwirtschaftliche Region, die überwiegend von Landwirten bewohnt und damit weitgehend mit der Erde identifiziert wird. Die Verbundenheit mit der Erde, der Fleiß beim Anbau der Erde sind also eng mit dieser Region und den Einwohnern dieser Region verknüpft. Diese Elemente beeinflussen auch direkt die hiesige Folklore und bilden den Kern der Identität der hiesigen Einwohner.

HUBERT TUBACKI

Die Identität der Region Biskupizna und Investitionen in Energiesysteme

Keywords: Einheimische für den Umweltschutz, Braunkohletagebau, Konflikt der Einwohner mit der Entwicklung, Region Biskupizna

In diesem Artikel werden die Einwohner der Region Biskupizna, ihr alltägliches Leben und die Unruhen, die in dieses Umfeld der Plan über den Bau von einem Braunkohletagebau und dem anliegenden Elektrizitätswerk einführt, präsentiert. Es wird auch gezeigt, wie wichtig die Erde, auf der und dank der sie leben, für die Einwohner dieser Region ist. Dargestellt wurden potenzielle Gefahren und deren Wahrnehmung durch die Einwohner. Beobachtet werden auch die Methoden für den Widerspruch gegen die Bauarbeiten. Die Situation

der Einwohner von Biskupizna wird mit ähnlichen Ereignissen in anderen Regionen der Welt zusammengestellt.

EWELINA PANEK

Hat die Mechanisierung die Feste gestohlen? – Brauchtum in der Region Biskupizna rund ums Jahr

Keywords: Tradition, Region Biskupizna, Generationen, Brauchtum rund ums Jahr, Sitten und Bräuche

In diesem Artikel wird das Brauchtumsjahr der Region Biskupizna präsentiert. Es ist aber nur ein Vorwand, etwas Größeres darzustellen. Das Ziel des Artikels ist es, die komplizierten Wechselwirkungen zwischen den unterschiedlichen Generationen im Kontext der Feste und der sich daraus ergebenden Tradition zu zeigen. Im Artikel werden die alten Bräuche und die unzertrennliche Verbundenheit dieser Bräuche mit der Folklore von Biskupizna, aber auch die Bräuche von heute präsentiert. In welche Richtung entwickeln sich die Tradition und die Bräuche und wie die Moderne die Identität der Region Biskupizna verflüchtigt.

KAROLINA DZIUBATA

Alltag, Scham, Attraktion. Die Geschichte der Tracht von Biskupizna

Keywords: Region Biskupizna, Volkstracht, regionale Tracht, Tracht von Biskupizna, Region, Regionalität

Die Tracht von Biskupizna ist das wohl bekannteste Element der Kultur der Region Biskupizna. In der Zwischenkriegszeit wurde sie allgemein von den Einwohnern der Region getragen und die Tradition wurde bis in die fünfziger Jahre beibehalten. In den sozialistischen Zeiten ist die Tradition des Tragens der Tracht infolge von politischen und wirtschaftlichen Wandlungen fast vollständig verschwunden und wurde lediglich in einigen Häusern durch ältere Dorfeinwohnerinnen gepflegt. Heute hat die Tracht nur eine repräsentative Funktion und wird von Mitgliedern der Folkloreensembles als Bühnentracht

getragen. Das Ziel dieses Artikels ist es, die Geschichte der Volkstracht der Region Biskupizna von den zwanziger Jahren der Zwischenkriegszeit bis heute zu präsentieren und das aktuelle Verhältnis der Einwohner der Region zu diesem Element der Tradition zu analysieren.

ANNA WERONIKA BRZEZIŃSKA

Konzepte zum Schutz des Kulturerbes von Biskupizna

Keywords: Schutz des Kulturerbes, Management lokaler Kultur, Kulturinstitute

Der Artikel basiert auf qualitativer Forschung, die mit der Teilnahme von Mitarbeitern der Kommunalverwaltung, der Kulturinstitute, Schulen, Pfarrgemeinden und Vereinen sowie informeller Gruppen durchgeführt wurde. Die Institutionen wurden je nach deren Aktivität und die Art und Weise, wie sie ihre Aufgaben zur Verbreitung und zum Schutz des Kulturerbes der Region Biskupizna erfüllen, geteilt. Es wurden konkrete Initiativen dargestellt, die sich vor allem an die Einwohner der Region richten und sich auf die gewählten Elemente des Kulturerbes in seinen zwei Dimensionen - materiell und nicht materiell - berufen. In der Zusammenfassung wurden Empfehlungen für die weitere Entwicklung der Aktivitäten zum Schutz des Kulturerbes unter Berücksichtigung der diversen Empfängergruppen ausgearbeitet.

BIBLIOGRAFIA

- Ardener E. W. (1992). *Tożsamość i utożsamienie*. W: Mach Z., Paluch A. K. (red.). *Sytuacja mniejszościowa i tożsamość*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 21-42.
- Artyszak A. (2015). *Znajomość gleby to podstawa. Wiesz, jaką masz klasę?*, <http://www.agropolska.pl/uprawa/uprawa-rol/znajomosc-gleby-to-podstawa-wiesz-jaka-masz-klase,29.html> [dostęp: 7.10.2016].
- Bazielich B. (2000). *Odzież i strój ludowy w Polsce*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Boksański Z. (1989). *Tożsamość – interakcja – grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Boksański Z. (2005). *Tożsamości zbiorowe*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bourdieu P. (2007). *Szkic teorii praktyki poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabylów*. Kroker W. (tłum.). Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Brencz A. (2006). *Wielkopolski rok obrzędowy. Tradycja i zmiana*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Brzezińska A. W. (2014). *Reprezentacje lokalności*. W: Brzezińska A. W., Stanisław A. (red.). *Etnografowie w terenie*. Poznań: Cyfrowe Archiwum im. Józefa Burszty, s. 19-21.
- Burszta J. (1987). *Folklorystyka*. W: Staszczak Z. (red.). *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*. Warszawa-Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 131-132.
- Burszta W. J. (1989). *Od folkloru lokalnego do postfolklorystyki „narodowego”*. „Polska Sztuka Ludowa”, t. 43, nr 3, s. 158-164.
- Burszta W. J. (2012). *Recenzja raportu badawczego „Muzea prywatne, kolekcje lokalne. Badania nowej przestrzeni kulturowej”, opracowanego przez Monikę Maciejewską i Longina Graczyka*. W: M. Maciejewska, L. Graczyk (oprac.), *Muzea prywatne / kolekcje lokalne. Raport z badań* (s. 184-185). Bydgoszcz: Fundacja Ari Ari. http://www.ariari.org/images/stories/raport_muzea_prywatne.pdf
- Bzdęga J. (1936). *Biskupianie*. Poznań: Skł. gł. Wielkopolski Zw. Teatrów Ludow.
- Bzdęga J. (1986). *Folklor Biskupizny jako trwałe element kultury współczesnej Krobi i jej okolic*. W: Miałkowski A. (red.). *Szkice z dziejów ziemi krobskiej*. Poznań-Krobia: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, s. 168-189.
- Bzdęga J. (1992). *Wesele biskupiańskie*. Gostyń: Gostyńskie Towarzystwo Kulturalne, Muzeum w Gostyniu.

- Chlebowski B., Walewski W. (red.) (1888). *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 9. Warszawa: nakładem Władysława Walewskiego.
- Chlebowski B., Walewski W. (red.) (1889). *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 10. Warszawa: nakładem Władysława Walewskiego.
- Chlebowski B., Walewski W. (red.) (1890). *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 11. Warszawa: nakładem Władysława Walewskiego.
- Cohen A. P. (2003). *Wspólnoty znaczeń*. Warmińska K. (tłum.). W: Kempny M., Nowicka E. (red.). *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 192-215.
- Czajkowski P., Pabjan B. (2015) *Symbole narodowe w przestrzeni miasta a tradycja lokalna w pamięci zbiorowej*. W: Dziekanowska M., Styk J. (red.). *Kategoria etosu w badaniach nad społeczeństwem*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, „Tradycja dla Współczesności” t. 7, s. 67-86.
- Czub R. (2012). *Jan z Domachowa Bzdęga – niestrudzony popularyzator folkloru biskupiańskiego*. W: Horoszko D., Andrzejewska M. (red.). *Wesele biskupiańskie. Rzecz o tradycji*. Szreniawa: Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego, s. 34-37.
- Damrosz J. (1987). *Region i regionalizm. Studium interdyscyplinarne*. Warszawa: Instytut Kultury.
- Dubisz S. (red.) (2003). *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 4. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fatyga B. (2014a). *Praktyki kulturalne*. W: Drozdowski R., Fatyga B., Filiciak M., Krajewski M., Szlendak T. *Praktyki kulturalne Polaków*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, s. 19-27.
- Fatyga, B. (2014b). *Nielad pojęciowy a program wspierania kultury ludowej przez MKiDN*. W: B. Fatyga, R. Michalski (red.), *Kultura ludowa. Teorie – praktyki – polityki*. Warszawa: Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, s. 407-433.
- Fryza M. (2000). *Szkic do wystawy stałej w zagrodzie ze Starej Krobi*. „Studia Lednickie”, t. 6, s. 325-330.
- Giera M., Jańczak K. (2005). *Słownik gwary biskupiańskiej*. Stara Krobia-Gostyń: Zespół Szkół Szkoła Podstawowa i Gimnazjum nr 3 w Starej Krobi, Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Gostyniu.
- Gilejko L. (2002). *Funkcje społeczności lokalnych i szanse ich realizacji*. „Rocznik Żyrardowski”, 1, s. 65-75.
- Glapa A. (1953). *Strój dzierzacki*. Poznań: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Gloger Z. (2012). *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*. Warszawa: De Agostini Polska, Biblioteka Narodowa (reprint, oryg. 1900).

- Głowinkowski J., Smoluchowski Z. (red.) (1993). *Oracje i przemowy Stanisławy Puślednik z Biskupizny*. Krobia: Oficyna Wydawnicza „Otwarty Dom” Ośrodka Kultury w Krobi.
- Gomolec L. (1960). *Wielkopolska – zarys geograficzno-historyczny*. W: Burszta J. (red.). *Kultura ludowa Wielkopolski*, t. 1. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, s. 13-30.
- Gomolec L. (1964). *Wielkopolskie grupy regionalne i lokalne nazwy ludności wiejskiej*. W: Burszta J. (red.). *Kultura ludowa Wielkopolski*, t. 2. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, s. 28-32.
- Grupa R. (2007). *Historia miejscowości gminy Krobia i Biskupizny*. W: Grupa R., Miałkowski A. (red.). *Krobia i okolice – zarys dziejów*. Krobia: Fundacja „Sąsiedzi Sąsiadom”, s. 98-180.
- Grupa R., Miałkowski A. (2007). *Krobia i okolice – zarys dziejów*. Krobia: Fundacja „Sąsiedzi Sąsiadom”.
- Halbwachs M. (2008). *Spoleczne ramy pamięci*. Król M. (tłum.). Wyd. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jankowiak S. (1986). *Krobia i okolice w latach 1793-1918*. W: Miałkowski A. (red.). *Szkice z dziejów ziemi krobskiej*. Poznań-Krobia: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, s. 49-82.
- Jankowiak S. (1993). *Biskupizna. Dzieje regionu, folklor biskupiański, jego popularyzacja i popularyzatorzy. Zestawienie bibliograficzne*. Krobia: Oficyna Wydawnicza „Otwarty Dom” – Ośrodka Kultury w Krobi.
- Jasiewicz Z. (1987). *Tradycja*. W: Staszczak Z. (red.). *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*. Warszawa-Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 253-258.
- Johnson T. (1994). *W trosce o Ziemię. Nowa aktywność tradycyjnych Hopiów*. „Tawacin”, nr 3 (27), s. 6-13.
- Kempny M. (2004). *Tradycje lokalne jako podstawa kapitału społecznego. Co tradycja może znaczyć dla społeczności lokalnej w dobie globalizacji?* W: Kurczewska J. (red.). *Oblicza lokalności. Tradycja i współczesność*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, s. 148-164.
- Kieliszewski P., Poprawski M., Landsberg P., Gogołek P. (2009). *Projekt przekształceń instytucji upowszechniania kultury w Polsce*. W: J. Sójka, M. Poprawski, P. Kieliszewski (red.), *Instytucje upowszechniania kultury w XXI wieku. Przeżytek czy nowa Jakość?* Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe, s. 13-77.
- Kłoskowska A. (1996). *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa: Wydawnictwa Naukowe PWN.
- Kobyliński, Z. (2009). *Własność dziedzictwa kulturowego*. Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii PAN.
- Kolberg O. (1876, 1963). *Dziela wszystkie*, t. 10: *W. Ks. Poznańskie*, cz. 2. Kraków-Warszawa:

- Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, pierwodruk: Kraków 1876.
- Kolberg O. (1882, 1962). *Dzieła wszystkie*, t. 15: *W. Ks. Poznańskie*, cz. 7. Kraków-Warszawa: Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, pierwodruk: Kraków 1876.
- Kopczyńska-Jaworska B. (1971). *Metodyka etnograficznych badań terenowych*. Warszawa-Łódź: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kowalik S. (2006). *Spoleczność lokalna a kultura regionalna*. W: A. W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska (red.), *Edukacja regionalna* (s. 21-45). Warszawa: wydawnictwo Naukowe PWN.
- Król T. (2013). *Strój ludowy czy kostium zespołu folklorystycznego? Funkcje współczesnego stroju wilamowskiego*. W: Brzezińska A. W., Tymochowicz M. (red.). *Stroje ludowe jako fenomen kulturowy*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, s. 111-118.
- Kuźmiński A. (2012). *Biskupizna ze smakiem. Przewodnik kulinarny po kuchni biskupiańskiej*. Krobia: Urząd Miejski.
- Leśniak-Moczuk K. (2011). *Instytucje społeczne w wiejskiej przestrzeni społecznej*. „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica”, 37, s. 27-48.
- Mach Z. (1998). *Niechciane miasta. Migracja i tożsamość społeczna*. Kraków: Universitas.
- Miałkowski A. (2007a). *Krobia*. W: Grupa R., Miałkowski A. (red.). *Krobia i okolice – zarys dziejów*. Krobia: Fundacja „Sąsiedzi Sąsiadom”, s. 7-81.
- Miałkowski A. (2007b). *Pudliszki*. W: Grupa R., Miałkowski A. (red.). *Krobia i okolice – zarys dziejów*. Krobia: Fundacja „Sąsiedzi Sąsiadom”, s. 82-97.
- Miałkowski A. (2012). *Historia „Biskupizny”*. W: Horoszko D., Andrzejewska M. (red.). *Wesele biskupiańskie. Rzecz o tradycji*. Szreniawa: Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego, s. 7-19.
- Miałkowski A. (2015a). „Być Polakiem to zaszczyt”. *Prof. dr inż. Józef Zwierzycki (1888-1961)*. „Rocznik Gostyński”, 2, s. 85-88.
- Miałkowski A. (2015b). *Krobia. Z kart historii miasta do 1946 roku*. Krobia: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy.
- Miałkowski A. (red.) (1986). *Szkice z dziejów ziemi krobkiej*. Poznań-Krobia: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Minksztym J. (2012) *Kolekcja tkanin i ubiorów biskupiańskich w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Poznaniu*. W: Horoszko D., Andrzejewska M. (red.). *Wesele biskupiańskie. Rzecz o tradycji*. Szreniawa: Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego, s. 20-33.

- Nieroba E., Czerner A., Szczepański M. S. (2009). *Między nostalgią a nadzieją. Dziedzictwo kulturowe jako dyskursywny obszar rzeczywistości społecznej*. W: E. Nieroba, A. Czerner, M. S. Szczepański (red.), *Między nostalgią a nadzieją. Dziedzictwo kulturowe w ujęciu interdyscyplinarnym*. Opole: Uniwersytet Opolski, s. 17-36
- Olejniczak A. (2010). *Gdzieś tam na Biskupiznie*. Krobia: Fundacja „Sąsiedzi Sąsiadom”.
- Paprot A. (2013). *Problematyka badań nad niematerialnym dziedzictwem kulturowym w regionach o przerwanej ciągłości kulturowej (przykład Żuław i Powiśla)*. W: Adamowski J., Smyk K. (red.). *Niematerialne dziedzictwo kulturowe. Źródła – wartości – ochrona*. Lublin-Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Narodowy Instytut Dziedzictwa, s. 317-328.
- Paskowiak E. (2015). *Józef Baranowski (1904-1986). Organista z Domachowa*. „Rocznik Gostyński”, 2, s. 89-92.
- Piskorz-Branekova E. (2013). *Polskie stroje ludowe*. Warszawa: Sport i Turystyka – Muza.
- Polowczyk K. (2014). *Biskupiański rok obrzędowy*. Krobia: Gminne Centrum Kultury i Rekreacji im. Jana z Domachowa Bzdęgi.
- Polowczyk K. (2016). „*Bładną oczka, bładną, za dziewczyną ładną*”, czyli jak *Biskupianie śpiewali o miłości*. Krobia: Gminne Centrum Kultury i Rekreacji im. Jana z Domachowa Bzdęgi.
- Przewoźny W. (2004). *Kultura ludowa i tradycje regionalne*. W: Łęcki W. (red.). *Wielkopolska – nasza kraina*, t. 3. Poznań: Wydawnictwo Kurpisz, s. 64-147.
- Robbins R. H. (2006). *Globalne problemy a kultura kapitalizmu*. Dymczyk S. (tłum.). Poznań: Wydawnictwo Pro Publico.
- Rosińska I. (2005). „*Suknia wydaje ludzkie obyczaje*”. *Wielkopolskie stroje ludowe w zbiorach Muzeum Etnograficznego*. Poznań: Muzeum Narodowe.
- Sobol E. (red.) (2000). *Mały słownik języka polskiego*, Wyd. nowe. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Stanisz A. (2014). *Teren poprzez archiwum*. W: Brzezińska A. W., Stanisz A. (red.). *Etnografowie w terenie*. Poznań: Cyfrowe Archiwum im. Józefa Burszty, s. 15-18.
- Staszczak Z. (red.) (1987). *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*. Warszawa-Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Styk J. (1993). *Chłopski świat wartości: studium socjologiczne*. Włocławek: Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników.
- Szacka B. (2006). *Czas przeszły, pamięć, mit*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Szacki J. (2011). *Tradycja*. Wyd.2 rozsz. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego

- Szpociński A. (2000). *Tożsamość narodowa w perspektywie kulturalistycznej*. W: Kostyrko T., Zgółka T. (red.). *Kultura wobec kręgów tożsamości. Materiały konferencji przedkongresowej, Poznań 19-21 października 2000*. Poznań-Wrocław: Wydawnictwo DTSK Silesia, s. 7-15.
- Szpociński A. (2004). *Tworzenie przestrzeni historycznej jako odpowiedź na nostalgię*. „Kultura Współczesna”, nr 1, 58-67.
- Szyfer A. (2010). *Aktywność kulturalna wsi polskiej. Wczoraj, dzisiaj, jutro*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa.
- Turczynowiczowa I. (1956). *Badania etnograficzne Oskara Kolberga na obszarze Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, „Lud”, 42, s. 200-215.
- Witaszek-Samborska M. (2006). *Odrębności w polszczyźnie miejskiej Poznania*. „Polonistyka”, nr 8, s. 20-25.
- Wujek T. (1999). *Wśród pól i łąk. W czterech porach roku*. Gostyń: Gostyński Ośrodek Kultury „Hutnik”, Muzeum w Gostyniu.
- Wujek T. (2007). *Byłem robotnikiem III Rzeszy*. Gostyń: Media Projekt.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

- Badania etnograficzne* (2014). „NALudowo.pl”, <http://naludowo.pl/kultura-ludowa/badania-etnograficzne-opis-analiza-metoda-badawcza-wywiad-obszerwacja-jawna-ukryta-etyka-gabinetowa-malinowski.html> [dostęp: 2.11.2016].
- Grupa R. (2016). *Uwłaszczenie chłopów na ziemi krobskiej. Rys historyczny*, <http://snauka.pl/robert-grupa-uwaszczenie-chopw-na-ziemi-krobskiej-rys-historyc.html> [dostęp: 31.10.2016].
- Łapawa A., Radoła K. (2011). *Wesele biskupiańskie w Starej Krobi. Pasjonująca jest historia wesela*, http://www.starakrobia.powiatgostyn.pl/WESELE_BISKUPIANSKIE_w_Starej_Krobi,1928.html [dostęp: 30.10.2016].
- Styk J. (2001). *Sacrum w kulturze ludowej*. „Gadki z Chatki. Pismo folkowe”, nr 37, <http://pismofolkowe.pl/artykul/sacrum-w-kulturze-ludowej-2494> [dostęp: 30.10.2016].
- Szczepański M. S., Śliz A. (2010). *Dylematy regionalnej tożsamości. Przypadek Górnego Śląska*, <http://www.regionalneobserwatoriumkultury.pl/kon2.html> [dostęp: 31.10.2016].
- Throsby, D. (2000). *Economic and cultural value in the work of creative artists*. W: E. Avrami, R. Mason (red.), *Values and heritage conservation*. Los Angeles: The Getty Conservation Institute, s. 26-31. https://www.getty.edu/conservation/publications_resources/pdf_publications/pdf/valuesrpt.pdf
- Wala K. (2011). *O profesjonalizacji badań w antropologii*, <https://stosowana.wordpress.com>

com/2011/01/25/dwuglos-w-sprawie-metody-w-antropologii/ [dostęp: 2.11.2016].

<http://www.taborwlp.domtanca.art.pl/> [dostęp: 30.10.2016].

http://parlament2015.pkw.gov.pl/349_Wyniki_Sejm/o/o/36/300403 [dostęp: 30.10.2016].

http://www.zychlewo.powiatgostyn.pl/Paryski_szyk_Biskupianski_dryg-_pokaz_mody,4210.html [dostęp: 27.10.2014].

http://www.gostyn24.pl/Biskupianki_z_urodzenia_i_pasji,37718.html [dostęp: 27.10.2016].

http://www.domachowo.powiatgostyn.pl/Historia_wsi,1160.html [dostęp: 30.10.2016].

<http://www.parafiakrobia.eu/Parafia/Parafia.html> [dostęp: 30.10.2016].

<http://regionwielkopolska.pl/katalog-obiektow/kosciol-pw-sw-idziego-w-krobi.html> [dostęp: 30.10.2016].

<http://www.arimr.gov.pl/dla-beneficjenta/srednie-ceny-gruntow-wg-gus.html> [dostęp: 31.10.2016].

<http://www.dozynki2016.org/projekt.html> [dostęp: 2.11.2016].

<http://www.dozynki2016.org/w-woj-wielkopolskim.html> [dostęp: 2.11.2016].

<http://cyfrowearchiwum.amu.edu.pl> [dostęp: 31.11.2016].

<http://skarbykolberga.blogspot.com/> [dostęp: 31.11.2016].

<http://www.cyfrowaetnografia.pl> [dostęp: 31.11.2016].

<http://strojeludowe.net/#/biskupianski/5> [dostęp: 31.11.2016].

<http://www.lednicamuzeum.pl/userfiles/images/mini%20mapa.JPG> [dostęp: 1.11.2016].

<http://www.nagrodakolberg.pl/laureaci-stanislaw-puslednik> [dostęp: 2.11.2016].

http://biskupizna.pl/asp/pl_start.asp?ref=1&typ=13&menu=9&strona=1&schemat=0 [dostęp: 2.11.2016].



NOTY O AUTORACH

Katarzyna Andrzejkowicz: absolwentka etnologii w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania badawcze: pamięć społeczna w kontekście przesiedleń na Ziemię Zachodnie, muzealnictwo. Na Biskupiąźnie podobała jej się najbardziej otwartość ludzi, poczucie wspólnoty oraz energia, którą wykorzystywali, by poprawiać otoczenie.

Anna Weronika Brzezińska: doktor nauk humanistycznych w zakresie etnologii, instruktorka rękodzieła artystycznego. Adiunkt w Zakładzie Studiów Polskich i Regionalnych w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Członkini Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (prezesa Oddziału w Poznaniu) oraz Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Redaktor naczelna serii „Atlas Polskich Strojów Ludowych”. W 2014 roku stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w dziedzinie edukacja i animacja kultury. Interesuje się zagadnieniami związanymi z aktywizacją społeczności lokalnych, kierunkami upowszechniania kultury regionalnej oraz niematerialnym dziedzictwem kulturowym. Na Biskupiąźnie najbardziej lubi Starą Krobię oraz jabłka z dziko rosnących przydrożnych jabłoni.

Karolina Dziubata: studentka etnologii i antropologii kulturowej w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Naukowo zajmuje się antropologią pamięci, migracjami, antropologią wizualną (zwłaszcza fotografią), etnografią Polski i dziedzictwem kulturowym współczesnej wsi polskiej oraz symbolicznymi aspektami ludzkiego ciała. Na Biskupiąźnie najbardziej zainteresowały ją losy biskupiańskiego stroju ludowego, które okazały się być zupełnie inne, niż się jej wydawało przed przyjazdem.

Marta Machowska: magister etnologii i historii, doktorantka w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Naukowo zajmuje się kulturą ludową i współczesną kulturą polskiej wsi, pamięcią społeczną, szczególnie w kontekście cmentarzy ewangelickich, oraz kulturą i historią Wielkopolski. Na Biskupiąźnie urzekli ją sami Biskupianie: ich otwartość, gościnność, poczucie wspólnoty oraz przywiązanie do swojej małej-wielkiej ojczyzny.

Ewelina Panek: studentka II roku etnologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wciąż poszukuje swoich zainteresowań badawczych pomiędzy kulturą ludową, pamięcią historyczną i językoznawstwem. Na Biskupią zachwyciły ją opowieści o dawnym życiu Biskupian, ich tradycjach i zwyczajach, a przede wszystkim ich otwartość i gościnność.

Hubert Tubacki: student II roku w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Joanna Urbańska: studentka etnologii oraz hebraistyki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Interesuje się zagadnieniami pamięci, słowiańską muzyką tradycyjną, tematyką żydowską w kontekście Polski oraz kulturą izraelską. Na Biskupią najbardziej urzekła ją otwartość ludzi, piękne widoki i ciekawe historie skrywające się w każdym zakątku.